

KARD. GIUSEPPE SIRI – więziony PAPIEŻ GRZEGORZ XVII
2 maja - 26 rocznica śmierci kard. Siri
wybranego na papieża w 1958 i ukrywanego / więzionego przez 41 lat
[ur. 20 maja 1906 - zm. 2 maja 1989]

Część 1



Cardinal Siri & The Plot Against

The Pope: Coup dé'tat in the Conclave

Kard. Siri i spisek przeciwko papieżowi: zamach stanu na konklawe

Badanie ukrywanej historii Kościoła Katolickiego

<http://www.cardinalsiriandtheplotagainstthepope.com/>

Gary Giuffré

"Co się stało z Kościołem Katolickim?" To pytanie wielokrotnie zadają lojalni, uczęszczający do kościoła katolicy od ponad 47 lat, ale sfrustrowani nie dostają żadnej logicznej odpowiedzi ani od swoich pasterzy, biskupów, czy nawet samego Watykanu. CO FAKTYCZNIE stało się z Kościołem? Z pomocą zgromadzonych i przekonujących istotnych dowodów odkrytych w publicznych archiwach przez badaczy pracujących od 20 lat, autor podejmuje się udostępnić zaniepokojonym katolikom JEDNO wyjaśnienie tej trwającej całe pokolenie tajemnicy, która nie zaprzecza wierze ustanowionej przez Jezusa Chrystusa. Praca nad niniejszą książką jest teraz w toku i jest to pierwsza prezentacja tego rodzaju, by przebić się przez wszystkie absurdy, półprawdy, i jawne kłamstwa, które przedstawia się do tej pory, aby wytłumaczyć stały i nieprzerwany rozpad instytucji, która dziś nazywa się "Kościołem Katolickim". Szczerym celem autora i jego współpracowników jest przekazanie wiernym pierwszego promyka nadziei na "odbudowę wszystkich rzeczy w Chrystusie", od śmierci papieża Piusa XII. Zanim ukaże się książka, poniżej przedstawiamy dwa jej rozdziały.

Bibliści starożytni i nowocześni

Ojcowie Biblii Douay-Rheims

Krwawe prześladowania katolików w Anglii, które nastąpiły po odejściu Henryka VIII od Kościoła Rzymskiego, wymusiły na tych, którzy pozostali wierni starożytnej religii albo zejście

do podziemia, albo szukanie schronienia na obcej ziemi. Duchowni, którzy wzięli na siebie odpowiedzialność za zachowanie studium Pisma Świętego w świecie anglojęzycznym, byli wśród tych, którzy zostali zmuszeni do porzucenia swojej ojczyzny dla duchowego domu poza brzegami Brytanii. Ich ucieczka stała się koniecznością, jeśli ich praca, która przyniesie korzyści duszom dla przyszłych pokoleń, miała być kontynuowana bez przeszkód. Wśród duchownych uczonych, których zmuszono do ucieczki byli badacze biblijni z Oksfordu, który ostatecznie osiedlili się w Douay we Flandrii.

Po zmniejszeniu intensywności prześladowań w Anglii, pozostali wierzący nadal odpierali ataki na czystą doktrynę i fałszywe interpretacje Pisma Świętego przez wyznawców anglikanizmu. Ponieważ znajomość języka łacińskiego wśród zwykłych ludzi była bardzo ograniczona, angielscy katolicy potrzebowali wersji Pisma Świętego w ich języku, dokładnie przetłumaczonej z łacińskiej Wulgaty (jedyna katolicka Biblia dostępna w tym czasie), która mogłaby wspierać główne dogmaty wiary. Jak angielski kler na uchodźstwie odpowiedział na tę konieczność, jest tu opowiedziane w *Encyklopedii Katolickiej* [The Catholic Encyclopedia]:

Prace przygotowawcze takiej wersji przeprowadzili członkowie Angielskiego Kolegium w Douay, we Flandrii, założonego przez Williama Allena (potem kardynała) w 1568 roku. Większość przekładu wykonał dr Gregory Martin, wcześniej z Kolegium św. Jana, Oksford. Jego tekst zrecenzowali Thomas Worthington, Richard Bristowe, John Reynolds i sam Allen, każdy z nich z Oksfordu. Dodano serię uwag [adnotacje], opracowanych żeby odpowiedzieć na teologiczne argumenty reformatorów; zostały one przygotowane przez Allena, przy pomocy Bristowe'a i Worthingtona.

"... tłumaczyli bezpośrednio, nie z oryginalnego hebrajskiego czy greki, ale z łacińskiej Wulgaty św. Hieronima. Sobór Trydencki uznał ją za pracę autorytatywną dla katolików; ale powszechnie uważano, że tekst był bardziej czysty niż w jakimkolwiek rękopisie wtedy zachowanym w oryginalnych językach. . .

"W roku 1578 ze względu na problemy polityczne, kolegium zostało chwilowo przeniesione z Douay. . . do Rheims, i w roku 1582 opublikowano *Nowy Testament*, który w rezultacie stał się znany jako *Testament Rheims*. . . *Stary Testament* opóźniono z uwagi na brak środków, i w końcu całą Biblię opublikowano w dwu tomach *quarto* w latach 1609 i 1610. . . A zatem *Nowy Testament* pojawił się niemal 30 lat przed anglikańską *Autoryzowaną wersją*, i chociaż nie wymienia się go oficjalnie [przez protestantów] jako jednej z konsultowanych wersji, obecnie uznawany jest za mający silny wpływ na *Wersję Króla Jakuba*. . . *Testament Rheims* opublikowano dwukrotnie w Antwerpii w latach 1600 i 1621, i czwarte wydanie ukazało się w Rouen w 1633.

Następnie pozwolono mu odpocząć przez ponad stulecie, zanim opublikowano piąte wydanie, z pewnymi zmianami, w roku 1728, ale bez podania miejsca publikacji. Uważa się, że został wydrukowany w Londynie i zredagowany przez dr Challonera (później biskup) i karmelity o. Blytha. Nigdy potem *Biblii Douay* nie opublikowano zagranicą. Szóste wydanie *Testamentu Rheims* wydrukowano w Liverpoolu w roku 1788, siódme w Dublinie w 1893, i to wydanie było ostatnim wydaniem katolickim. Pojawiło się kilka wydań protestanckich, najbardziej znane to ciekawa praca pastora Williama Fulke'a, pierwsze wydanie w 1589, z tekstem Rheims, i *Biblią Biskupów* [Bishops' Bible] w równoległych kolumnach. Protestantkie wydanie *Testamentu Rheims* zostało również przywiezione przez Leavitt z Nowego Jorku w roku 1834. . ."

Po tej zwięzłej historii *Biblii Douay-Rheims* (oryginalnej katolickiej w języku angielskim), *Katolicka Encyklopedia* podaje następującą ważną informację:

"Chociaż Biblie obecnie [1908] używane przez katolików w Anglii i Irlandii są powszechnie stylizowaną Wersją Douay, są one tak nazywane najbardziej niezasadnie; opierają się, z mniejszymi lub większymi zmianami, na szeregu rewizji podjętych przez biskupa Challonera w 1749-52. . . Opublikował trzy wydania *Nowego*

Testamentu w latach 1749, 1750 i 1752, a jedno *Starego Testamentu* w 1750. Wprowadzone przez niego zmiany były tak znaczne według kardynała Newmana, że "prawie były nowym tłumaczeniem". Więć również, napisał kard. Wiseman: "Nazywanie go jeszcze Wersją Douay lub Rheims to nadużycie terminów. Został on tak zmieniony i zmodyfikowany, że prawie każdy werset pozostaje jakby był pierwotnie opublikowany". W prawie każdym przypadku dokonane przez Challonera zmiany przybrały formę zbliżenia do wersji [anglikańskiej] Autoryzowanej Wersji, choć jego trzy wydania *Nowego Testamentu* różnią się od siebie w licznych fragmentach. .
."

Należy zauważyć, że w większości przypadków, to co uważa się dzisiaj za *Biblię Douay-Rheims*, jest niczym więcej niż uszkodzoną i skróconą wersją Challonera, która jest prawie całkowicie pozbawiona kompleksowych adnotacji ojców z Douay. Komentarze Douay, które w dużej mierze powstały w oparciu o pisma Ojców Kościoła, zostały usunięte przez Challonera, by ograniczyć wielkość i koszt Biblii przeznaczonych dla wiernych. Ale to znacznie zmniejszyło wartość późniejszych wydań Katolickiej Biblii, które publikowano w kolejnych latach. Bo w praktycznie wszystkich wersjach drukowanych od roku 1800 do dnia dzisiejszego brak jest wyczerpujących wyjaśnień kluczowych fragmentów biblijnych, które zostały włączone (z tekstami Pisma Świętego) przez ojców Douay żeby pomóc anglojęzycznym wiernym w obronie religii katolickiej. Adnotacje w wydaniach z XIX i XX wieku "katolickiej" Biblii są żałośnie ubogie w treści, a idee w nich wyrażone znacznie różnią się od uczonych opinii ojców kościoła występujących w poprzednich wydaniach. Jest to szczególnie prawdziwe w odniesieniu do proroczych dzieł zamieszczonych zarówno w *Starym* jak i *Nowym Testamencie*.

Liczne komentarze o Piśmie Świętym opublikowane w oryginalnym z 1582 roku *Nowym Testamencie Douay-Rheims*, specyficznie i wyraźnie opisują sytuację Kościoła, papiestwo i Mszę w ostatnich dniach. Z tych prac widać wyraźnie, że ojcowie Kościoła w przeszłych stuleciach przewidzieli przyszłe przejście Watykanu przez siły antychrysta, obalenie papieża i zniesienie Mszy św. w ostatnich dniach.

O ewentualnej likwidacji Najświętszej Ofiary pisał św. Mateusz, jak mówią wybitni badacze pism Kościoła: William Allen, Thomas Worthington i Richard Bristow. W obszernych adnotacjach o Mt 24:15 odnośnie wersetu "gdy więc ujrzycie 'ohydę spustoszenia'. . . zalegającą miejsce święte . . .", oksfordzcy ojcowie z Douay dają następującą interpretację: ". . . przepowiedziana ohyda spustoszenia spełniła się częściowo w różnego typu profanacjach Świątyni Jerozolimskiej, kiedy odebrano poświęcenie i służbę Bogu. Ale szczególnie zostanie spełniona przez antychrysta i jego prekursorów, **kiedy zlikwidują Mszę św., która jest Ofiarowaniem Ciała i Krwi Chrystusa, i jedyną suwerenną cześć należną Bogu w Jego Kościele**. . . To jasno pokazuje, że ówcześni heretycy będą szczególnymi zwiastunami antychrysta".

W komentarzu do 2 Tes 2:3-4, werset "syn zatracenia. . . zasiądzie w świątyni Boga" ojcowie Allen, Worthington i Bristow zinterpretowali tak żeby znaczyło:

"Antychryst. . . zapanuje nad całym światem, a szczególnie zakaze głównej czci ustanowionej przez Chrystusa w Jego Sakramentach. . . usuwając poświęcenie przy ołtarzu. . ." [4]

Odnosnie sytuacji Kościoła w "końcowych dniach", ojcowie z Douay stwierdzili dalej, że:

"Św. Augustyn. . . i św. Hieronim. . . uważają, że to zasiadanie antychrysta w świątyni oznacza, że zasiądzie raczej w Kościele Chrystusowym, niż w świątyni Salomona. Nie tak jakby miał być głównym członkiem Kościoła Chrystusa. . . Ale. . . że **ten bunt antychrześcijański** [oryg. tekst Antichristian] **o którym tu mówimy, pochodzi z wewnątrz Kościoła Katolickiego: a antychryst, jeśli w ogóle był z lub wewnątrz Kościoła, będzie renegatem spoza Kościoła, i będzie go sobie uzurpował przez tyranię i zakwestionowanie czci, religii i rządu**. . . I to oznacza zasiadanie w

świętyni albo przeciwko Świątyni Boga, jak jedni interpretują. Gdyby jakiś papież to zrobił, czy zrobi, to niech jego adwersarze [*protestanci*] nazwą go antychrystem" [5].

W komentarzach angielskich ojców z Douay na temat rozdz. 17 Apokalipsy (znowu, zawartych w nieskróconych adnotacjach w oryginalnej *Biblii Douay-Rheims*), odnoszących się do papieża, jest napisane:

"... w początkowych czasach Kościoła, Neron i reszta cesarzy prześladowających (którzy byli postaciami antychrysta) głównie zasiadali **w Rzymie, więc także wielki antychryst będzie musiał tam mieć swoje miejsce**, może to być również (choć inni uważają, że to raczej Jerozolima będzie jego głównym miastem), ale nawet wtedy **ani Kościół Rzymski, ani papież rzymski nie będzie antychrystem, ale będą prześladowani przez antychrysta i wypędzeni z Rzymu**, jeśli to będzie możliwe. Bo wobec Zastępcy Chrystusa i Kościoła Rzymskiego będzie wykazywał tak dużo dobrej woli, jak protestanci teraz, i będzie miał więcej siły by prześladować jego i Kościół, niż mają oni" [6].

Kard. Henry Manning

Henry Edward Manning, DD, wcześniej wpływowy duchowny w Kościele Anglikańskim, nawrócił się na wiarę katolicką w roku 1851. Skończył naukę w seminarium, a następnie szybko awansował; wyświęcony na arcybiskupa Westminsteru w roku 1865, mianowany na kardynała już 10 lat później. W okresie między tymi dwu promocjami, Henry Manning zdobył renomę w całym świecie katolickim współpracując z papieżem Piusem IX w napisaniu dekretu dogmatycznego o Papieskiej Nieomyślności, który ogłoszono na I Soborze Watykańskim w roku 1870.

Cztery lata przed mianowaniem na arcybiskupa, Manning wygłosił cykl wykładów, które zostały opublikowane w Londynie pod tytułem *Obecny kryzys w Stolicy Apostolskiej* [The Present Crisis of the Holy See]. Był rok 1861, a ostatnie resztki sfery doczesnej papieża były usuwane z jego rąk przez masoński ruch rewolucyjny, jaki przetaczał się przez Włochy. W tych tragicznych wydarzeniach Manning wyczuł przedsmak nadchodzących o wiele większych niebezpieczeństw dla papieżstwa, Kościoła i Świętej Ofiary Mszy. Korzystając z kościelnych źródeł starożytnych i współczesnych, Manning był w stanie przewidzieć z przerażającą dokładnością przyszłe udręki, zagrażające usunięciem Mistycznego Ciała Chrystusa w "dniach ostatnich." Poniżej jest tylko próba analizy Manninga niepokoїв w jego dniach i tego co one zapowiadały dla naszych czasów:

"... ci którzy wymagają tolerancji dla każdej formy opinii, i którzy uczą, że urząd gubernatora cywilnego nigdy nie powinien wkraczać w kontrowersje religijne, ale że wszyscy ludzie powinni mieć swobodę wyznania, a sumienie wszystkich ludzi ma być wolne przed Bogiem – to nawet oni robią jeden wyjątek, i w najdziwniejszej sprzeczności ze wszystkimi swoimi zasadami, albo przynajmniej ze swoim wyznaniem, twierdzą, że skoro Kościół Katolicki nie jest tylko formą doktryny, ale także władzą lub rządem, to musi on być wyłączony spod powszechnej tolerancji. I taki jest właśnie sens przyszłej kolizji. Taki jest właśnie powód tego, że arcybiskupi Kolonii, Turynu, Cagliari, i im podobni, poszli... na wygnanie, dlaczego dziewiętnaście siedzib jest... wolnych na Sardynii. Dlaczego, we Włoszech, biskupi są, w tej chwili [1861], wyrzucani z biskupich tronów; to z tego powodu na tej ziemi [Anglia] ustanawia się religię protestancką zamiast prawdy katolickiej, i że trony wcześniej zajmowane przez biskupów Kościoła powszechnego są obecnie zajmowane przez tych, których monarchowie Anglii, a nie Wikariusza Jezusa Chrystusa, wybrali i zainstalowali. Jest to ta sama stara rywalizacja, tak stara jak samo chrześcijaństwo, które było od początku, najpierw z poganami, potem z heretykami, potem ze schizmatykami, a potem z niewierzącymi, i będzie trwało do końca. Nie jest zbyt odległy dzień, gdy narody świata, teraz tak ciche i spokojne w

ciszy swojej powszechnej obojętności, łatwo będą mogły się poderwać, i prawo karne [przeciwko katolikom] jeszcze raz znajdzie się w ich księgach statutowych.

". . . To wyraźnie prowadzi do znaków, które prorok [Malachiasz] podaje o prześladowaniach w ostatnich dniach. Zanotował trzy rzeczy. W dalekowzroczności proroctwa dojrzał i zauważył te trzy znaki. Pierwszy, że **zostanie odebrana ustawiczna ofiara; następnie, że sanktuarium zajmą obrzydliwości, które uczynią [go] opustoszałym**; trzeci, że **'siła' i 'ołtarze'**, jak to opisał, **zostaną odrzucone**: i to są tylko trzy jakie zauważam.

"Przed wszystkim co oznacza to **'odebranie ustawicznej ofiary'**?

"To zostało odebrane w pewien sposób poprzez zniszczenie Jerozolimy. Poświęcanie świątyni, czyli baranka, rano i wieczorem, w Świątyni Boga, zostało całkowicie usunięte zniszczeniem samej świątyni. Prorok Malachiasz mówi: 'Albowiem od wschodu słońca aż do jego zachodu wielkie będzie imię moje między narodami, a na każdym miejscu dar kadzielnny będzie składany imieniu memu i ofiara czysta' [Ml 1:11]. Ten fragment pism proroka zinterpretowali ojcowie Kościoła, poczynawszy od św. Ireneusza i św. Justyna Męczennika, i nie wiem jak wielu innych poza nimi, żeby ofiarowanie Świętej Eucharystii, prawdziwego Baranka Paschalnego, który przyszedł w miejsce zwyczaju, a mianowicie poświęcenie się samego Jezusa na Kalwarii ciągle odnawiane i na zawsze kontynuowane w ofiarowaniu na ołtarzu. . .

"Ojcowie Święci którzy pisali na temat antychrysta i proroctw Daniela, bez żadnego wyjątku, z tego co wiem – i są to Ojcowie ze Wschodu i z Zachodu, z Kościoła Greckiego i Łacińskiego – wszyscy jednogłośnie – mówią, że pod koniec świata, za panowania antychrysta, święta ofiara przestanie istnieć. [Malvenda, Liber VIII, rozdz. 4].

W pracy o końcu świata, przypisanej św. Hipolitowi, po długim opisie cierpień ostatnich dni, czytamy co następuje: 'Kościoły będą bardzo biadać, bo nie będzie już ofiary ani kadzieli, ani kultu miłego Bogu. Poświęcone budynki staną się ruinami, nie będą widoczne Najświętsze Ciało i Krew Chrystusa, przestanie istnieć Liturgia, nie będzie się śpiewać psalmów, nie usłyszy się czytania Pisma Świętego. A nad ludzkością zapanuje ciemność, żałoba po żałobie, nieszczęście po nieszczęściu [Hipolit, Liber de Consum. Mundi, § 34.] I wtedy Kościół zostanie rozproszony, wypędzony na pustynie, i będzie przez jakiś czas, tak jak było na początku, niewidoczny, ukryty w katakumbach, w jaskiniach, w górach, w ukrytych miejscach, przez jakiś czas wymieciony, tak jak było, z powierzchni ziemi. Takie jest powszechne świadectwo Ojców wczesnych wieków. . .'

Pisarze zajmujący się Kościołem mówią, że w ostatnich dniach miasto Rzym prawdopodobnie ogarnie odstępstwo od Kościoła i Wikariusza Jezusa Chrystusa, i że Rzym ponownie zostanie ukarany, bo odejdzie, i sąd Boży spadnie na to miejsce z którego kiedyś panował nad narodami świata. Bo co czyni Rzym świętym, jeśli nie obecność Wikariusza Jezusa Chrystusa? Co on ma co powinno być drogie dla oczu Boga, jeśli nie obecność Wikariusza Jego Syna? Niech Kościół Chrystusa odejdzie z Rzymu, i Rzym nie będzie już w oczach Boga tą starą Jerozolimą. Jerozolima, Święte Miasto, wybrane przez Boga, zostało zniszczone i pochłonięte przez ogień, ponieważ ukrzyżowała Pana Chwały, i miasto Rzym, które było siedzibą Wikariusza Jezusa Chrystusa przez 1.800 lat, jeśli stanie się apostatą, jak dawna Jerozolima, będzie cierpieć podobne potępienie. I dlatego piszący o Kościele mówią, że miasto Rzym nie ma żadnej innej prerogatywy poza tym, że tam jest Wikariusz Chrystusa, i jeśli stanie się niewierne, ten sam wyrok jaki spadł na Jerozolimę, uświęconą obecnością Syna Bożego, Mistrza, a nie tylko ucznia, spadnie na Rzym".

Kard. Manning pisze dalej. . .

"Apostazja miasta Rzym od Wikariusza Chrystusa, i jego zniszczenie przez antychrysta, może być opinią tak nową dla wielu katolików, że uważam iż warto przytoczyć tekst najbardziej szanowanych teologów. Najpierw Malvenda, który wyraźnie pisze na ten temat, twierdzi tak jak Ribera, Gaspar Melus, Viegas, Suarez, Bellarmine i Bosius, że Rzym odstąpi od wiary, wypędzi Wikariusza Chrystusa, i powróci do starożytnego pogaństwa. Słowa Malvenda: 'Ale w ostatnich czasach świata sam Rzym powróci do swojego starożytnego bałwochwalstwa, władzy i imperialnej wspaniałości. Odrzuci swojego papieża, cały odejdzie od wiary chrześcijańskiej, będzie strasznie prześladował Kościół, przelewał krew męczenników w najbardziej okrutny sposób niż kiedykolwiek, i przywróci swój stan ogromnego bogactwa, czy nawet większego niż za swoich pierwszych władców'. [Melvenda, *de Antichristo*, Liber IV, rozdz. 5]

"Lessius mówi: 'W czasach antychrysta Rzym zostanie zniszczony, co widzimy wyraźnie w rozdz. 13 Apokalipsy', i jeszcze raz: 'kobieta którą zobaczyłeś w wielkim mieście, które miało królestwo nad królami ziemi, w którym jest oznaczony Rzym w swojej bezbożności, tak jak było w czasach św. Jana, i jak będzie ponownie w końcu świata' [Lessius, *de Antichristo, demonstratio XII*].

I Bellarmine [mówi]: 'W czasach antychrysta Rzym zostanie opuszczony i spalony, czego dowiadujemy się z 16 wersetu rozdz. 17 Apokalipsy' [Bellarmine, *de Summo Pontifice*, Liber IV, rozdz. 4]. Jezuita Erbermann te słowa komentuje następująco: 'Wszyscy przyznajemy z Bellarminem, że rzymski lud, tuż przed końcem świata, wróci do pogaństwa, i wypędzi rzymskiego papieża'.

"O rozdz. 18 Apokalipsy Viegas mówi: "Rzym, w ostatnim wieku świata, po odejściu od wiary, zdobędzie wielką moc i blask bogactwa, a jego wpływ szeroko rozpowszechni się na całym świecie, i znacznie się rozwijać. Żyjąc w luksusie i dostatku wszystkich rzeczy, będzie czcił bożków, i pogrąży się w różnego rodzaju przesady i będzie czcił fałszywych bogów. I z powodu ogromnego przelewu krwi męczenników, która przelewała się za cesarzy, Bóg surowo i sprawiedliwie ich pomści, i zostanie całkowicie zniszczony i spalony przez najstraszniejszy i najdotkliwszy pożar'.

"Wreszcie Cornelius à Lapide podsumowuje to, co można uznać za wspólną interpretację teologów. Wypowiadając się o tym samym rozdz. 18 Apokalipsy, mówi: 'Te rzeczy należy rozumieć o Rzymie, nie to co jest, nie to co było, ale to co będzie na końcu świata. Bo wtedy miasto Rzym powróci do dawnej świetności, jak również do bałwochwalstwa i innych grzechów, i będzie taki, jakim był w czasach św. Jana, za Nerona, Domicjana, Decjusza, itp. Bo z chrześcijańskiego stanie się znowu pogański. Wypędzi chrześcijańskiego papieża i wiernych, którzy będą z nim związani. Będzie prześladował ich i zabijał. To będzie rywalizować z prześladowaniami chrześcijan przez pogańskich cesarzy. Bo jak widzimy Jerozolima była, po pierwsze, pogańska za Kananejczyków, po drugie, wierna za Żydów, po trzecie, chrześcijańska za apostołów; po czwarte pogańska znowu za panowania Rzymian, po piątą, saraceńska za Turków'.

"Uważamy, że taka będzie historia Rzymu: pogańska za cesarzy, chrześcijańska za apostołów, wierna za papieży, odszczepieńcza za rewolucji, i pogańska za antychrysta. Tylko Jerozolima mogła grzeszyć formalnie i upaść tak nisko; bo tylko Jerozolima została wybrana, wyjaśniona i poświęcona. A ponieważ żaden naród nigdy nie był tak intensywny w prześladowaniu Jezusa jak Żydzi, to obawiam się, że żaden nie będzie bardziej nieustępliwy przeciwko wierze niż Rzymianie" [7].

Ks. Sylvester Berry

Była to opinia wybitnego XX-wiecznego biblisty ks. E Sylvestra Berry'ego, że rozdz. 12 i 13 Apokalipsy św. Jana przepowiadają uzurpację papieskiej siedziby przez fałszywego proroka antychrysta, co doprowadzi do wielkich niepokojów spadających na Kościół katolicki. Ks. Berry pokazuje, że to papieństwo jest głównym celem tych, którzy chcą ustanowić panowanie antychrysta. Herezja, schizma i wprowadzenie fałszywego kultu na ołtarze kościołów katolickich są w ten sposób bezpośrednim rezultatem usunięcia prawdziwego papieża ze Stolicy Rzymskiej, i wynikłego zajęcia Tronu Piotra przez siły antychrysta.

Tutaj w pracach Sylvestra Berry'ego, opublikowanych 37 lat przed kluczowym konklawe w 1958 roku, jest scenariusz zdumiewająco bliski temu co faktycznie wydarzyło się w Kościele i papieństwie w naszych czasach:

"W powyższym rozdz. 12 św. Jan pokazuje historię Kościoła od przyjścia antychrysta do końca świata. . . W tym rozdziale pokazuje prawdziwy charakter konfliktu. Będzie wojna na śmierć między Kościołem i siłami ciemności w ostatecznej próbie zniszczenia Kościoła, a tym samym uniemożliwienie powszechnego panowania Chrystusa na świecie.

"Szatan najpierw spróbuje zniszczyć moc papieństwa i doprowadzić do upadku Kościoła poprzez herezje, schizmy i prześladowania, które z pewnością nastąpią. . . wyniesie antychrysta i jego proroka by wprowadził wiernych w błąd i zniszczył tych, którzy pozostają niezłomnymi. . . Kościół, wierna oblubienica Jezusa Chrystusa, jest reprezentowany przez kobietę odzianą w chwałę boskiej łaski. . .

". . . W tym fragmencie jest oczywista aluzja do jakiegoś syna Kościoła, którego władza i wpływ mogą być takie, że szatan będzie za każdą cenę chciał jego zniszczenia. Tą osobą może być jedynie wybrany w tamtych czasach papież. Papieństwo zostanie zaatakowane przez wszystkie siły piekła. W rezultacie Kościół dozna wielkich prób i cierpień w zapewnieniu następcy na tron Piotrowy.

"Słowa św. Pawła do Tesalończyków mogą stanowić odniesienie do papieństwa jako przeszkoda w nadejściu antychrysta: 'Wiecie, co go teraz powstrzymuje, aby objawił się w swoim czasie. Albowiem już działa tajemnica bezbożności. Niech tylko ten, co teraz powstrzymuje, ustąpi miejsca, wówczas ukaże się Niegodziwiec'.

". . . Św. Jan . . . widzi na niebie czerwonego smoka o siedmiu łbach i dziesięciu rogach. . . Smok jest szatanem czerwonym od krwi męczenników, której przelew spowoduje. Znaczenia siedmiu łbów i dziesięciu rogów trzeba szukać w opisie bestii reprezentującej antychrysta, w której one symbolizują królów albo potęgi ziemskie (2 Tes 2-6-7). . . Ataki szatana na Kościół będą zorganizowane i dokonane przez rządy i siły rządzące w tamtych dniach.

"W przypadku bestii antychrysta tylko rogi mają diademy jako symbole monarchii lub sił rządzących. Łby są oznakowane nazwami bluźnierstw (Ap 13:1). Dlatego symbolizują grzechy i błędy które dotkną Kościół. . . w ostatecznej bitwie w celu uniemożliwienia powszechnego panowania Chystusa, przez Kościół przetoczą się wszelkie formy grzechu i błędu. . . wszystkie błędy, które dotknęły Kościół, można podsumować jako tę siódmkę: judaizm, pogaństwo, arianizm, islam, protestantyzm, racjonalizm i ateizm.

"Smok jest widziany na niebie, które jest symbolem Kościoła, królestwa nieba na ziemi. To pokazuje, że pierwsze problemy w tych dniach rozpoczną się w Kościele poprzez apostatów biskupów, księży i ludzi – gwiazdy ściągane ogonem smoka.

" . . . Smok stoi przed kobietą, gotów pożreć dziecko które się rodzi. Inaczej mówiąc, siły piekła które chcą wszelkimi sposobami zniszczyć wybranego w tych dniach

papieża.

". . . Teraz jest czas na siły ciemności. Nowo narodzony Syn Kościoła jest zabrany 'do Boga i jego tronu'. Ledwie nowo wybrany papież został intronizowany kiedy jest porwany do męczeństwa. 'Tajemnica nieprawości' stopniowo rozwijająca się poprzez wieki, nie może być w pełni skonsumowana gdy trwa władza papieża, ale teraz ten kto 'powstrzymuje zostaje usunięty z drogi'. Podczas bezkrólewia 'ten grzesznik jest ujawniony' w swojej wściekłości wobec Kościoła". [W jego interpretacji Apokalipsy, ks. Berry sugeruje, że będzie to męczeństwo papieża, tuż po jego wyborze, co doprowadzi do przedłużenia bezkrólewia, powodując sprowadzenie licznych udręk na wiernych. Ale tuszowanie prawdziwego papieża i intensywne cierpienie doświadczane przez prawowitego papieża, który bezradnie obserwuje jak Kościół jest niszczone przez siły demoniczne uzurpujące jego siedzibę przez pokolenie, z pewnością można porównać do rodzaju przedłużonego męczeństwa.]

"Historia pokazuje, że najbardziej katastrofalne okresy Kościoła były w czasach kiedy tron papieski był wolny, lub gdy antypapież rywalizowali z prawowitą głową Kościoła. Dlatego to wydarzy się również w tych złych późniejszych czasach.

"Pozbawiony głównego pasterza Kościół musi szukać schronienia w samotni doprowadzony tam przez samego Boga w czasie tych trudnych dni. . . W tych dniach Kościół. . . znajdzie schronienie i pocieszenie w wiernych duszach, zwłaszcza w zaciszu zakonów.

". . . Nasz Boski Zbawiciel ma przedstawiciela na ziemi w osobie papieża, któremu dał pełną władzę nauczania i rządzenia. Podobnie antychryst będzie miał swojego przedstawiciela w osobie fałszywego proroka, który będzie miał pełne szatańskie siły do oszukania narodów.

". . . Jak wskazuje podobieństwo do baranka, prorok prawdopodobnie zasiądzie w Rzymie jako rodzaj antypapieża podczas wakatu na papieskim tronie. . .

". . . 'Ohyda spustoszenia' została wprowadzona do wielu kościołów przez heretyków i apostatów, którzy zniszczyli ołtarze, porzucali relikwie męczenników i zbezcześcili Najświętszy Sakrament. W czasie rewolucji francuskiej na ołtarzu paryskiej katedry usiadła lubieżna kobieta i czczono ją jako boginię rozsądku. Takie rzeczy zwiastują ohydy które zbezczezczą kościoły w tych smutnych dniach kiedy antychryst zasiądzie na ołtarzu by czczono go jako Boga.

". . . Antychryst ze swoimi prorokami wprowadzi ceremonie imitujące Sakramenty Kościoła. Faktycznie będzie cała organizacja – kościół szatana ustanowiony w opozycji do Kościoła Chrystusa. Szatan przejmie na siebie rolę Boga Ojca, antychryst będzie czczony jako Zbawiciel, a jego prorok uzurpuje sobie rolę papieża. Ich ceremonie sfalszują Sakramenty. . ." [8]

Ks. Herman Kramer

W 1955 roku ks. Herman Bernard Kramer opublikował komentarze do Apokalipsy św. Jana pod tytułem "Księga przeznaczenia" [The Book of Destiny]. Doszedł do takich samych wniosków jak wcześniejsi katoliccy bibliści, ale przedstawił specyficzność ostatniej, najbardziej tajemniczej księgi, "Świętej Biblii", która była nieporównywalna do wcześniejszej literatury o "ostatnich dniach". Ta książka, dzieło któremu poświęcił całe życie, została opublikowana trzy lata przed fatalnym konklawe w roku 1958. Ks. Kramer nie mógł mieć bezpośredniej wiedzy o złowrogich już wtedy w toku machinacjach, mających na celu obalenie papieża zanim nawet mógł opuścić tajne wybierające go konklawe. W ten sposób

komentarze badacza o rozdz. 12 Apokalipsy, co pokażemy poniżej, są tym bardziej zdumiewające

"Znakiem' z nieba jest ciężarna kobieta wołająca w bólach porodowych. . . W tych bólach rodzi jakąś określoną 'osobę', która żelazną różgą (werset 5) będzie RZĄDZIĆ Kościołem. Następnie wskazuje na konflikt wszczęty w Kościele w kwestii wyboru tego, kto miał 'rządzić wszystkimi narodami' w sposób jasno wyrażony. W zgodzie z tekstem jest to niewątpliwie WYBÓR PAPIEŻA, bo tylko Chrystus i jego Wikariusz mają boskie prawo rządzić WSZYSTKIMI NARODAMI. . . Ale tym razem wielkie siły mogą przyjąć zagrażającą postawę utrudniania wyboru logicznego i spodziewanego kandydata groźbami ogólnej apostazji, jego zabójstwa lub uwięzienia. To wywoła niezwykle wrogą opinię o Kościele wśród rządów Europy, ponieważ przedłużone bezkrólewie papiestwa jest zawsze zgubne, a bardziej w czasach powszechnego prześladowania. Jeśli szatan wymyśli utrudnienie papieskiego wyboru, Kościół będzie cierpieł wielki ból rodzenia. . .

Myśl, że agenci światowych mocarstw, wrodzy Kościołowi, faktycznie współpracowali w wyborze papieża, żeby ułatwić jego tajne obalenie jeszcze w zaciśnięciu konklawe, nie wydarzyło się jeszcze, jak się wydaje, według ks. Kramera, na początku, gdy pisał te słowa. On mówi tylko o ich pomysłowości w "utrudnianiu wyborów" groźbami "apostazji, zabójstwa lub uwięzienia", a co gorsze, które zostały rzeczywiście wykorzystane do zastraszania, paraliżowania i uciszenia nowo wybranego papieża i jego kardynałów, podczas gdy wróg zajął się dziełem zniszczenia.

Ks. Kramer pisze dalej:

". . . Na niebie pokazuje się drugi 'znak' wrogi wobec pierwszego. Jest to smok koloru krwi i stanowi straszny kontrast wobec pierwszej postaci o boskiej piękności. . . Ten czerwony smok. . . sprowadza na Kościół wielki niepokój. . . W czasach chrześcijaństwa nie było żadnego bardziej zacieklego wroga Boga i człowieka niż komunizm, i dziwnie powiedzieć, CZERWONY to niezwykle kolor. Komunizm może do tego czasu przejął kontrolę nad europejskimi rządami".

Tu ks. Kramer mógł użyć określenia "żydo-masoneria" zamiennie z "komunizmem", bo pierwsze dało życie drugiemu. Także kolor czerwony na komunistycznej fladze pochodzi od czerwonego emblematu żydowskiego bankowego Domu Rotszylda, który oznacza "czerwoną tarczę". Podczas gdy zachodnia Europa nigdy nie stała się formalnie komunistyczna, większość jej znalazła się w mocnym uścisku masonerii przez wiele lat. I w ten sposób potajemnie współpracowała z masońskimi "superpotęgami" w spisku obalenia Kościoła Katolickiego.

"Wtedy stworzyło to prawie nie do pokonania trudności w zwołaniu konklawe do wyboru papieża. . . Szatan wie jak bardzo bezkrólewie w papiestwie będzie pomocne w jego sukcesie w odzyskaniu starożytnego panowania nad światem. . . Jako smok, szatan, poprzez ówczesne złe potęgi światowe wejdzie do Kościoła, zakłóci jego wolność, i może poprzez potajemne sugestie po dawno zorganizowanym wyborze kandydatów do episkopatu będzie teraz chciał groźbami i siłą utrudniać wybory najbardziej zasługującego kandydata na papieża. . ."

W tym kontekście specjalnego znaczenia nabierają zacytowane poniżej słowa Giuseppe Siri: ". . . Odosobnienie konklawe jest jeszcze bardziej potrzebne dziś; dzięki nowoczesnym środkom, nowoczesnej technice, bez całkowitego odosobnienia nie byłoby możliwe przeprowadzenie wyboru, mimo nacisków ze strony sił zewnętrznych. Dziś niektóre mocarstwa (a nawet pewne mniejsze siły) zbyt dużo interesują się posiadaniem, po swojej stronie, zgodnych lub słabych [przywódców Kościoła],

największego autorytetu moralnego na świecie. I one zrobią wszystko co w ich mocy, aby tego dokonać. Naciski żeby obalić istotę prawa konklawe wynika z ich dążenia do uzyskania właśnie takiego rezultatu". (Zob. App: Giuseppe Siri – "Wybór rzymskiego papieża" - The Election of the Roman Pontiff) [9].
<http://www.ewtn.com/library/papaldoc/p6elect.htm>

Z powyższego tekstu można wywnioskować, że w czasach Siriego nie tylko potęgi europejskie, ale także "superpotęgi" (ZSRR i USA – których rządy stworzyła masoneria) chciały "obalić" "prawo konklawe" dla własnych celów.

Ks. Kramer pisze dalej:

". . . Pewien wybitny kardynał może szczególnie wyróżniać się w wysiłkach powstrzymania fali demoralizacji biskupów i księży. Szatan będzie wiedział, i potęgi światowe będą wiedziały, że on jest prawdopodobnym wyborem do papiestwa, i jeśli zostanie wybrany. . . użyje swojej najwyższej jurysdykcji by zainicjować przeprowadzenie reformy. Szatan wie, że wtedy jego własne nadzieje na bogate żniwo dusz zostaną zniweczone. Dlatego musi zmienić wybór, albo zorganizować zabójstwo papieża po wyborze. . . Zamiarem szatana jest poddanie nowo wybranego papieża także celom potęg światowych, albo spiskowanie jego śmierci. Może wymyślić zapewnienie bezpieczeństwa i immunitetu przed skrzywdzeniem kardynałów by zebrali się na wybory żeby łatwiej uwięzić papieża-elekta".

Tutaj ks. Kramer daje, z wielką precyzją, "puentę" do konklawe w 1958 i jego skutków. Wykorzystano zastraszanie, wymuszanie i oszustwa, żeby uzyskać uległość dopiero wybranego i obalonego papieża, a szantażu i wszelkiego rodzaju oszustw użyto wobec przestraszonych i zdezorientowanych starych kardynałów, żeby zapewnić sobie ich wieczne milczenie.

Ks. Kramer w ten sposób kończy swój komentarz do rozdz. 12 Apokalipsy:

"Smok będzie chciał nękać nowego papieża by nie ingerował – żeby sprawy biegły i rozwijały się jak dotychczas. Tym sposobem "pożre syna", przejmie papiestwo i sam będzie kierował i rządził światem" [10]. †

http://www.cardinalsiriandtheplotagainstthepope.com/scripture_scholars.htm

- o - 0 - o -

Tłumienie ostrzeżeń z nieba

Warnings from Heaven Suppressed

Źródło: "*Spisek przeciwko papieżowi, zamach stanu na konklawe – 1958*" [The Plot Against The Pope; Coup d'état in the Conclave – 1958], Gary Giuffré

W kluczowych momentach historii, Najświętsza Maryja cudownie pokazywała się świętym duszom by zaproponować swoją niebiańską pomoc wiernym i Kościołowi. W początkach epoki chrześcijańskiej były to niecodzienne wydarzenia, ale ziemskie odwiedziny Matki Bożej zwiększały swoją częstotliwość od czasu antykatolickich ruchów rewolucyjnych w XVIII i XIX wieku, do okresu między pierwszą i drugą wojną światową. Najbardziej znanymi przykładami ostatnich i oficjalnie uznanych objawień Maryjnych są: La Salette, Francja (1846); Lourdes, Francja (1858); Pontmain, Francja (1871); Knock, Irlandia (1879-80); Fatima, Portugalia (1917); Beauraing, Belgia (1932-33); i Banneux, Belgia (1933).

Dwa najbardziej znane z potwierdzonych objawień Matki Najświętszej, La Salette i Fatima, cieszyły się entuzjastyczną żarliwością kilku papieży, ale spotkały się z największą opozycją ze strony osób w strukturach Kościoła.

W Fatimie Matka Boża przekazała odpowiednią dla tamtych czasów wiadomość dla Kościoła i świata trójce dzieci pastuszków, pierwsze dwie jej części upubliczniono w roku 1917, a pozostała część miała być ujawniona w późniejszym terminie. Przez dziesięciolecia katolicki świat czekał, z wielkim niepokojem, by poznać treść zapieczętowanej Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej, która miała być ujawniona publicznie przez papieża nie później niż w roku 1960. Ale kiedy Tajemnicę stłumił Jan XXIII, rozczarowanie wiernych było ogromne. Wkrótce potem w kręgach katolickich i w religijnych mediach pojawiły się podejrzenia, że coś poszło na opak w Watykanie.

Podobnie było z Tajemnicą z La Salette, która również zwróciła na siebie uwagę zarówno wiernych jak i liderów Kościoła. Dotyczyło to dwóch papieży, którzy uznali słowa przekazane przez Dziewicę dwojgu wiejskim dzieciom – Melanii Calvat i Maksyminowi Giraud, prawdziwy zwiastun czasów końca. Ale ta wcześniejsza Tajemnica została także skutecznie stłumiona.

Zawsze istniał konkretny związek między tłumieniem Tajemnicy Saletańskiej przez hierarchię francuską (a później Święte Oficjum), i wyciszeniem Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej przez Jana XXIII w roku 1960. Powodem tego było to, że te przekazy, choć pochodziły z tego samego źródła, były niewątpliwie podobne, i dlatego napotkały na sztywny opór z tych samych kręgów.

Tajemnica z La Salette

Uznana przez papieży Piusa IX i Leona XIII, była praktycznie ukrywana przez 70 lat, jej częściowa treść jest następująca:

". . . Namiestnik mojego Syna będzie musiał dużo cierpieć, gdyż przez pewien czas Kościół będzie znosił srogie prześladowania i przechodził głęboki kryzys, będzie to czas ciemności. . .

"Ojciec święty dużo wycierpi, ale ja będę z Nim do końca, aby przyjąć jego ofiarę. Żli zasadać się będą na jego życie wielokrotnie, nie mogąc jednak mu szkodzić. Ale ani on, ani jego następca [w tym miejscu Melania zamieściła w cudzysłowie 'który nie będzie długo panował'] nie ujrzy tryumfu Kościoła Bożego. . .

"Rzym straci wiarę i stanie się siedzibą antychrysta. . .

"Kościół będzie zaćmiony, świat zapadnie w osłupienie".

[całość tutaj: http://www.voxdomini.com.pl/roz/salette/la_salette.html]

Nabożeństwo La Salette, a szczególnie Tajemnica Saletańska wywołały tyle wrogości wobec widzących Melanie i Maksymina, że do dnia dzisiejszego reputacja tych pobożnych dusz wciąż jest pod znakiem zapytania. Zacięta wrogość do Tajemnicy wkrótce rozwinęła się w określonej koterii duchowieństwa, szczególnie gdzie masońska infiltracja była najbardziej skuteczna. Melania i Maksymin stali się celem zaciekłych ataków, szczególnie ze strony członków francuskiej hierarchii. Co ciekawe, biskupów, którzy najbardziej gwałtownie sprzeciwiali się młodym wizjonerom i La Salette, powstrzymano na zawsze, o czym mówią ówczesne relacje na ten temat:

"W 1846 roku, w mieście Isère (La Salette), Dziewica pokazała się dwojgu dzieciom: Maksyminowi Giraud i Melanii Calvat-Mathieu.

"Czterej biskupi postanowili zdusić wiarę [w La Salette] w społeczeństwie. Ale każdy z nich zmarł w tajemniczych okolicznościach. Bp Ginovuhac z Grenoble, który zamknął małą Melanię w angielskim klasztorze by ją uciszyć, zmarł wkrótce w domu wariatów. Jego następca, Bp Fava, który również robił wszystko co możliwe by zatrzymać szerzenie się nabożeństwa [La Salette], został znaleziony martwy na podłodze, obnażony, ze zniekształconymi oczami i zaciśniętymi pięściami. Bp Gilbert z Amieins (i później Bordeaux), który powiedział: "Tajemnica Saletańska to nic więcej niż profanacja, kłamstwa i przesada",

wkrótce po 16 sierpnia 1889 został znaleziony martwy w swoim pokoju, także leżący na podłodze. I podczas jego pogrzebu trumna spadła z katafalku. Abp Darboy z Paryża, który osobiście przesłuchiwał Maksymina, wywołując u niego wielki niepokój psychiczny, powiedział chłopcu: 'Słowa twojej pięknej Pani zawierają głupoty, tak głupie jak będzie twoja tajemnica'. Na to chłopiec odpowiedział: 'To że widziałem piękną Panią jest tak prawdziwe, jak jestem pewien, że w ciągu 3 lat zostaniesz zastrzelony'. Wtedy nie było jeszcze ruchów rewolucyjnych komun, ani nie spodziewała się ich zadowolona z siebie i nieostrożna Francja Drugiego Cesarstwa. Ale 24 maja 1871 roku ta przepowiednia się spełniła: arcybiskup został zastrzelony przez paryskich komunardów".

Wiele lat później, Melania wydrukowałaby Tajemnicę Saletańską (na własny koszt) w całości, ale musiała udać się na samo południe półwyspu włoskiego by znaleźć biskupa, który da jej *imprimatur*. Bp Salvator Grafen Zola, biskup Lece, Włochy, udzielił jej *imprimatur* dla pierwszej publikacji całej zawartości Tajemnicy. Ale większość egzemplarzy, które Melania miała rozprowadzić w całej Francji później skonfiskowali jej spowiednicy, którzy z nakazu francuskiego kościoła zażądali oddania broszur od swoich penitentów, jako warunku rozgrzeszenia. W końcu francuska hierarchia zagroziła Rzymowi pozbawieniem go "Piotrowego grosza" (świętopietrze, materialne wsparcie na pilne potrzeby papieża), jeśli Watykan zgodzi się na oficjalne wycofanie z obiegu Tajemnicy, mimo że jej głoszenie popierali papież Pius IX i Leon XIII.

W latach 1879 - 1900 opublikowano kilka książek autorstwa szanowanych duchownych i świeckich przepowiadających panowanie antychrysta w Kościele, być może zainspirowanych Tajemnicą Saletańską. Należeli do nich: bp Salvator Grafen Zola, kard. Henry Edward Manning (wybitny angielski kardynał, który naszkicował dekret o papieskiej nieomyślności dla papieża Piusa IX na I Soborze Watykańskim) i Fryderyk William Helle. W roku 1910 odniesienia do długo cierpiącego papieża, Rzymu jako siedzibie antychrysta, zaćmienia prawdziwego Kościoła i innych szczegółów dotyczących ataku na papieństwo w końcu czasów, stworzyły nić łączącą klasyczne interpretacje proroctwa z pism z najnowszymi ostrzeżeniami z Niebios. Te rodzaje szczegółów, znajdowane w prawdziwych, współczesnych Objawieniach Maryjnych, zawsze generowały największą opozycję wśród wrogów Kościoła, którzy przedostali się w jego struktury. Oni grozili ujawnieniem szatańskiego spisku i długoterminowego celu agentów loży masońskiej w Watykanie, żeby uzurpować i kontrolować tron papieski.

Antagonizm zdominowanego przez masonów francuskiego duchowieństwa, poprzez który niszczone francuskich wizjonerów, a nawet lekceważyli ich pewni rzymscy oficjele, pochodził oczywiście z samej Tajemnicy. Bo ona doszła bardzo blisko do rozgłoszenia planu okultystycznej loży obalenia papieństwa, zniszczenia Mszy i zniszczenia Kościoła ("*Tolle Pappam; Tolle Misam; Tolle Ecclesiam*").

Tajemnica ostrzegła, że "Kościół zostanie zaćmiony". "Zaćmiony" oznacza ukryty; wydający się zanikać. Pismo Święte mówi: "Gdzie jest Piotr, tam jest Kościół". Że przesłanianie papieża było warunkiem wstępnym odebrania Mszy i Kościoła, wydaje się być przepowiedziane przez Melanię. Ona zrozumiała, że Piotr będzie ukryty razem z Kościołem, i że to "zaćmienie" będzie wstępem do zniknięcia Mszy. Bo w komentarzu o tej części tajemnicy, Melanie tak powiedziała do francuskiego opata Paula Combe:

"Kościół zostanie zaćmiony. Najpierw nie będziemy wiedzieć kto jest prawdziwym papieżem. Potem przestanie się odprawiać Świętą Ofiarę Mszy w kościołach i w domach; będzie tak, że przez pewien czas nie będzie już publicznych nabożeństw. Ale widzę, że Świętej Ofiary nie zlikwidowano naprawdę: będzie się odbywać w stodołach, pokojach, jaskiniach i w podziemiu".

Należy pamiętać, że pomimo rygorystycznych kroków przeciwko masonerii podjętych przez papieża Leona XIII, kard. Rampolla, tajny mason 33 stopnia, wspiał się po szczeblach hierarchii i w końcu został sekretarzem stanu papieża Leona, zajmując w ten sposób drugi najważniejszy urząd w Kościele. Z kluczowych stanowisk jakie zajmowali już 100 lat przed soborem, który wyprodukował masońskiego antypapieża, Jana XXIII, agenci lucyferiańscy zatrudnieni jako wysocy hierarchowie Watykanu, mogli tłumić te niebiańskie ostrzeżenia, poprzez zniczenie kilku papieży do podejmowania odpowiednich działań przeciwko nim.

21 grudnia 1915 roku, Święta Kongregacja Świętego Oficjum wydała zakaz dalszych publikacji "komentarzy" Tajemnicy Saletańskiej. Oto jego treść:

"Do tego Najwyższego Zgromadzenia dotarła wiadomość, że nadal istnieją osoby, nawet duchowne, które mimo odpowiedzi i decyzji samej Kongregacji, nadal publikują książki, broszury i artykuły w czasopismach, podpisane czy anonimowe, w celu omówienia kwestii Tajemnicy La Salette, jej różne teksty, jej różne dostosowania do obecnych czasów czy przyszłości - i to nie tylko bez aprobaty biskupów, ale nawet pomimo ich wyraźnego zakazu. W celu stłumienia tych nadużyć, które są szkodliwe dla prawdziwej pobożności, i poważnie atakują władzę kościelną, ta sama Święta Kongregacja nakazuje wiernym wszystkich krajów powstrzymać się od zajmowania się i omawiania tej kwestii, pod żadnym pretekstem lub w jakiegokolwiek formie, albo jako książki, broszury, lub artykuły podpisane czy anonimowe, lub w jakiegokolwiek inny sposób. . .

"Ale niniejszy dekret nie sprzeciwia się nabożeństwu do Najświętszej Dziewicy zorganizowanemu i znanemu pod nazwą *Pojednawczyni z La Salette* [Reconciler of La Salette]

"Sporządzony w Rzymie w pałacu Świętego Oficjum, 21.12.1915".
Podpisany: Louis Castellano, notariusz.

Chociaż sama Tajemnica nie została potępiona w roku 1915, a tylko jej prywatne interpretacje, to wrogowie La Salette osiągnęli ten sam skutek, bo odtąd katolicy wydawcy niechętnie publikowali Tajemnicę, nawet bez komentarzy. Dlatego jej treść (wraz z licznymi odnoszącymi się do niej esejami o nadejściu antychrysta) pozostawały przez dziesięciolecia w ukryciu.

"Modlitwa do św. Michała" papieża Leona

Innym niebiańskim ostrzeżeniem, ocenianym przez jeszcze nienazwanych watykańskich oficjeli, i tajemniczo wykreślonym z *Raccolta* (watykańska księga oficjalnie usankcjonowanych modlitw), była pewna "Modlitwa 407" (czasem pod numerem "446"), napisana przez papieża Leona XIII (1878-1903), oddanego La Salette. Papież Leon zamieścił tę modlitwę w swoim "*motu proprio*" 28 września 1888 roku. Do ułożenia tej modlitwy skłonił go, jak się mówi, przerażający incydent. Pewnego dnia kiedy papież właśnie skończył odprawiać poranną Mszę, dostał takiego szoku, że upadł. Towarzyszące mu osoby myślały że zmarł. Po odzyskaniu przytomności papież opisał przerażającą rozmowę jaką usłyszał, wychodzącą od strony tabernakulum. W rozmowie uczestniczyły dwa głosy, które papież wyraźnie rozpoznał jako Jezusa Chrystusa i szatana.

Szatan przechwalał się że może zniszczyć Kościół, jeśli dostanie 75 lat na realizację swojego planu [1888+75=1963, inauguracja II Soboru Watykańskiego], albo jak mówią inni, 100 lat. Szatan poprosił także o możliwość "większego wpływu na tych, którzy oddadzą się mojej służbie". Być może jako sprawdzian dla katolików, którzy stali się obojętni na Wiarę po ruchach rewolucyjnych XIX wieku, Pan rzekomo odpowiedział: "Rób co chcesz!"

Papież Leon powiedział że natychmiast udaje się do swojego apartamentu by napisać słynną *Modlitwę do św. Michała*. Niektórzy odrzucili pogłoskę o tym incydencie jako czystą fantazję, i uznali za niedorzeczną sugestię, by Chrystus pozwolił szatanowi doprowadzić Kościół do krawędzi zniszczenia. Ale oryginalna *Modlitwa do św. Michała* napisana wtedy przez papieża Leona przywołuje na myśl następujące słowa Zbawiciela dwukrotnie zamieszczone w Piśmie Świętym, kiedy cytuje proroka Zachariasza:

"... jest napisane: *uderzę w pasterza i owce się rozproszą*".

Papież Leon mógł dobrze znać opinie katolickich badaczy pism, że w dniach końcowych papież zostanie wypędzony z Rzymu. Ale czy na podstawie spornych dyskusji czy własnej znajomości prorocत्व biblijnych, papież widocznie miał specyficzną wiedzę strategii szatana dla obalenia Kościoła lokując fałszywego papieża na miejscu prawdziwego Namiestnika Chrystusa. W rzeczywistości, publikując *Modlitwę do św. Michała*, Leon XIII wydaje się wysyłać Kościołowi wyraźne ostrzeżenie o bliskim ataku na papieństwo. Kluczowy fragment *Modlitwy* (podkreślony) mocno sugerował, że ustanowienie fałszywej władzy było już w toku, żeby zastąpić prawdziwego Namiestnika Chrystusa:

O chwalebny św. Michale Archaniele, Księżę wojska niebieskiego, bądź naszą obroną w straszliwej wojnie, którą toczyliśmy z księstwami i mocami, z władcami tego świata ciemności, duchami zła. Przyjdź z pomocą człowiekowi, którego Bóg uczynił nieśmiertelnym, stworzył na swój obraz i podobieństwo, i wykupił za wielką cenę od tyranii szatana.

Prowadź dzisiaj tę bitwę Pana, razem z aniołami świętymi, jak już walczyłeś z liderem dumnych aniołów Lucyferem i jego odszczepieńczym wojskiem, którzy byli bezsilni by oprzeć się Tobie, a nie było już dla nich miejsca w niebie.

Ten okrutny, starodawny wąż, którego nazywa się diabłem lub szatanem, który zwodzi cały świat, został rzucony w otchłań ze swoimi aniołami. Oto ten prastary wróg i morderca ludzi nabrał odwagi. Przekształcając się w anioła światłości, wędruje z całym tłumem złych duchów, atakuje ziemię w celu wymazania imienia Boga i Jego Chrystusa, by schwytać, zabić i rzucić na wieczną zgubę dusze przeznaczone do korony wiecznej chwały. Ten niegodziwy smok wylewa jak najbardziej nieczystą powódź, jad swojej złośliwości na ludzi o zdeprawowanym umyśle i skorumpowanym sercu, ducha kłamstwa, bezbożności, bluźnierstwa, i zgubny oddech nieczystości i wszelkiego występku i bezprawia.

Ci najsprytniejsi wrogowie są przepelnieni i upici goryczą wobec Kościoła, małżonki niepokalanego Baranka, i położyli swoje bezbożne ręce na tym co ma najświętsze.

W samym Świętym Miejsku, gdzie ustanowiono Stolicę św. Piotra i Tron Prawdy jako światło świata, wyniosą na tron swoją ohydą bezbożność, z niecznym planem, że kiedy uderzą w Pasterza, rozpierzchną się owce.

Pokaż się, niezwyciężony Księżę, udziel pomocy przeciwko atakom zagubionych duchów na lud Boży, i daj mu zwycięstwo.

Lud czczy Cię jako swojego Opiekuna i Patrona; Tobą chlubi się Kościół Święty jako obroną przed złośliwą mocą piekła; Tobie Bóg powierzył dusze ludzi, które mają być doprowadzone do niebiańskiej szczęśliwości. Och, módlcie się do Boga pokoju, żeby położył szatana pod naszymi stopami, jak dotąd podbitego, by już nie mógł trzymać ludzi w niewoli i szkodzić Kościołowi. Ofiarujmy nasze modlitwy przed oczyma Najwyższego, żebyśmy mogli szybko zjednać sobie miłosierdzie Pana; i pokonując smoka, starodawnego węża, który jest diabłem i szatanem, byś Ty znowu zniewolił go w otchłani, żeby już nie mógł zwodzić narodów. Amen.

Spójrzcie na Krzyż Pana; rozproszcie się wrogie moce.
Lew z plemienia Judy podbił, z rodu Dawida.
Udziel nam Twego miłosierdzia, Panie.
Bo mamy nadzieję w Tobie.
Panie, wysłuchaj mojej modlitwy.
I niech moje wołanie dojdzie do Ciebie.
Módlmy się.

Boże, Ojcie naszemu Pana Jezusa Chrystusa, wołamy do Ciebie, i jako petenci błagamy o Twoją łaskę, żebyś za wstawiennictwem Maryj zawsze Niepokalanej Dziewicy i naszej Matki, i chwalebnego św. Michała Archanioła, raczył nam pomóc w walce z szatanem i wszelkimi innymi duchami nieczystymi, którzy wędrują po świecie na szkodę rasy ludzkiej i na zgubę dusz. Amen.

Długo po śmierci papieża Leona XIII w roku 1903, jego *Modlitwę do św. Michała* nadal publikowano w kolejnych wydaniach *Raccolta*. Ale w roku 1934, bez żadnego wyjaśnienia, Penitencjaria Apostolska w Rzymie zatwierdziła jej usunięcie i zastąpienie następującą dwuznaczną podróbką, zatytułowaną jedynie jako modlitwa "410":

O chwalebny św. Michale Archaniele, Książę wojska niebieskiego, bądź naszą obroną w straszliwej wojnie, którą toczyliśmy z księstwami i mocami, z władcami tego świata ciemności, duchami zła. Przyjdź z pomocą człowiekowi, którego Bóg uczynił nieśmiertelnym, stworzył na swój obraz i podobieństwo, i wykupił za wielką cenę od tyranii szatana.

Prowadź dzisiaj tę bitwę Pana, razem z aniołami świętymi, jak już walczyłeś z liderem dumnych aniołów, Lucyferem i jego wszystkimi upadłymi aniołami, którzy byli bezsilni by oprzeć się Tobie, a nie było już dla nich miejsca w niebie.

Ten odszczepieńczy anioł, przekształcony w anioła ciemności, który nadal pełza po ziemi by doprowadzić nas do ruiny, został rzucony w otchłań ze swoimi wyznawcami. Ale oto ten prastary wróg ludzkości i murderca nabrał odwagi.

Przekształcając się w anioła światłości, wędruje z całym tłumem złych duchów by zaatakować ziemię i wymazać imię Boga i Jego Chrystusa, by grabić, zabijać i rzucić na wieczną zgubę dusze przeznaczone do korony wiecznej chwały. Ten niegodziwy wąż, jak najbardziej nieczysty potok, wylewa na ludzi o zdeprawowanym umyśle i skorumpowanym sercu jad swojej złośliwości, ducha kłamstwa, bezbożności, bluźnierstwa, i zgubny oddech nieczystości i wszelkiego występku i bezprawia.

Ci najsprytniejsi wrogowie ludzkości przepełnili kielich goryczy Kościoła, który jest Oblubienicą nieskażonego Baranka; położyli swoje bezbożne ręce na jego najświętszych skarbach. Dlatego spiesz się, niewyciężony Książę, by pomóc ludowi Bożemu przeciwko atakom zagubionych duchów, i daj nam zwycięstwo. Amen.

Raccolta z 1934 roku sugeruje, że *motu proprio* papieża Leona z 25 września 1888 było źródłem okrojonej i rozwodnionej modlitwy "410", mimo że nie ukazała się aż do 4 maja 1934 roku. Jeszcze inna Modlitwa do św. Michała – "411" – pojawiła się w tym samym czasie, której autorstwo przypisano również papieżowi Leonowi, mimo że, podobnie jak modlitwa "410", nie została opublikowana aż dopiero 31 lat po śmierci papieża. Ta ostatnia Modlitwa do św. Michała, która była bardzo krótka w porównaniu z dwu wcześniejszymi, ostatecznie stała się najbardziej znana ze wszystkich trzech, kiedy jej stosowanie "za Kościół w Rosji", zostało zinstytucjonalizowane. Przez 30 lat modlitwę odmawiano w kościołach katolickich na końcu cichej Mszy na całym świecie:

"Święty Michale Archaniele, broń nas w walce, bądź nam obroną przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha. Niech mu rozkaże Bóg, pokornie prosimy, a Ty, Księżę wojska niebieskiego, z mocą Bożą strąć do piekła szatana i wszystkie złe duchy, które krążą po świecie na zgubę dusz. Amen.

Ale nawet ta modlitwa to za dużo dla "nowego reżimu" zainstalowanego w Watykanie po śmierci papieża Piusa XII. Ten ostatni fragment jaki pozostał po oryginalnej *Modlitwie do św. Michała* odrzucił w całości Paweł VI w roku 1963, żeby nie wywoływać dalszej obrazy "kościół" w Rosji. (Oczywiście, to był "Rosyjski Kościół Prawosławny", którego pralaci byli nikim innym niż oficerami sowieckiego KGB.)

Wcześniej w tym samym roku tajne porozumienie podpisali Kreml i Jan XXIII, dziesiątki lat później nazywane *Porozumieniem Watykan-Moskwa*. W końcu ujawniono je jako wyjaśnienie dlaczego księżom zakazano odmawiać z wiernymi *Modlitwę do św. Michała*. Dzięki temu złowrogiemu układowi, nowi rządzący w Watykanie obiecali zaprzestać odmawiania przez Kościół modlitwy o "nawrócenie Rosji", jako warunek uczestniczenia w II Soborze Watykańskim sowieckich hierarchów państwo-kościół (i ich orszaku szpiegów). Wtedy dla uważnych katolików stało się oczywiste, że coś było poważnie źle "na samej górze", kiedy modlitwy o nawrócenie najbardziej brutalnych prześladowców Kościoła w owych czasach zostały jednostronnie zakazane przed wystąpieniem jakiejś prawdziwej zmiany serca u sowieckich dyktatorów. (To wtedy pojawiający się "nowy kościół" przestał również modlić się o nawrócenie żydów.)

Orędzie Fatimskie

Tak jak *Tajemnicę Saletańską* i oryginalną *Modlitwę do św. Michała* skazano na zapomnienie, inne ostrzeżenie z Niebios tłumili niewidzialne siły wewnątrz Watykanu. Od 1917 do 1945 roku, ukrywano przed wiernymi jedno z najważniejszych wydarzeń w nowoczesnej historii – objawienie Matki Bożej Fatimskiej.

Nadprzyrodzone 'pokazy' w Fatimie rozpoczęły się w 1915, w tym samym roku kiedy watykańskie *monitum* zakazało wszelkich dyskusji o Tajemnicy Saletańskiej. W 1916 roku św. Michał Archanioł zaczął pokazywać się trojgu fatimskich dzieci, Hiacyncie Marto, Franciszkowi Marto i Łucji dos Santos. Następnie, 13 maja 1917 roku miało miejsce pierwsze objawienie Maryi Dziewicy młodym pastuszkom. 13 października 1917 roku było ostatnie, widziała je cała trójka dzieci, kiedy jednocześnie spektakularny "cud słońca" oglądało 70.000-80.000 osłupiałych naocznych świadków. Ale to wcześniej, 13 lipca 1917 roku, kiedy młodym widzącym Matka Boża pokazała wizję piekła, przekazała im również *Wielką Tajemnicę Fatimską*. "Tajemnica Fatimska" brzmiała po części:

"Widzieliście piekło gdzie idą dusze biednych grzeszników. Żeby je ratować, Bóg chce ustanowić światowe nabożeństwo do mojego Niepokalanego Serca. Jeśli dokona się tego o co proszę, uratuje się wiele dusz i zapanuje pokój. Wojna się skończy, ale jeśli ludzie nie przestaną obrażać Boga, wybuchnie gorsza za panowania Piusa XI. Kiedy zobaczycie noc oświetloną nieznanym światłem, wiedźcie że to wielki znak dany wam przez **Boga, że chce ukarać świat za jego zbrodnie, wojnę, głodem i prześladowaniami Kościoła i Ojca Świętego.**

Żeby temu zapobiec, przyjdę by prosić o poświęcenie Rosji mojemu Niepokalanemu Sercu i o Komunię wynagradzającą w pierwsze soboty. Jeśli spełni się moje prośby, Rosja się nawróci i zapanuje pokój; jeśli nie, będzie szerzyć swoje błędy na cały świat, wywołując wojny i prześladowania Kościoła. Dobrzy staną się męczennikami, Ojciec Święty będzie dużo cierpieć, i różne narody zostaną unicestwione.

W końcu moje Niepokalane Serce zwycięży. Ojciec Święty poświęci mi Rosję i ona się nawróci, a światu będzie dany pewien okres pokoju. . ."

Jeszcze raz niebieski posłaniec przepowiedział kłopoty dla Kościoła i wielkie cierpienia Ojca Świętego. Główne strony walczące w I wojnie światowej ponownie będą w stanie wojny w ciągu 20 lat, wkrótce po pojawieniu się niesamowitego czerwonego światła, które rozświetliło nocne niebo w całej Europie i Ameryce Północnej 25 stycznia 1938 roku. Ale wtedy nikt w 1917 roku nie mógł sobie wyobrazić tego, by zacofany kraj taki jak Rosja, gdzie wiele osób żyje niemal w głodzie i skrajnej nędzy, będzie mógł szerzyć swoje wpływy na cały świat, powodując na dużą skalę prześladowania Kościoła i intensywne cierpienia Ojca Świętego. Niewielu mogło przewidzieć, że Rosja wkrótce znajdzie się w uścisku żydowsko-masońskiego marksizmu, będzie mogła, tylko 41 lat później, ingerować w konklawe, razem z innymi mocarstwami, bo usunąć prawowitego papieża ze Stolicy Piotrowej. Nawet teraz niewiele osób wie, że Rosja jest tak samo odpowiedzialna jak Niemcy, za II wielką wojnę światową.

Jeszcze raz te nowe ostrzeżenia z Niebios napotkały na ostrą opozycję, najpierw ze strony antyklerykalnego rządu w Portugalii, potem przez samych hierarchów Kościoła, którym udało się trzymać w ignorancji większość katolickich wiernych poza Portugalią o nabożeństwie, przez wiele lat od czasu uznania go przez Stolicę Apostolską. W Ameryce niemal nie słyszano o objawieniach do czasu kiedy amerykańscy żołnierze wracający z II wojny światowej przywozili informacje o cudzie i Orędziu Fatimskim i wynikającym z nich nabożeństwie do Matki Bożej.

Ostrzeżenie w Rianjo

W 1926 roku Łucja dos Santos wstąpiła do zakonu. Kiedy przebywała w Domu Nowicjatu Sióstr Dorotynek w Tuy, Hiszpania, Fatimska Dziewica spełniła obietnicę, że przyjdzie i poprosi o "Poświęcenie Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi". 13 maja 1929 roku s. Łucję ponownie odwiedziła Matka Najświętsza i zadeklarowała:

"Nadszedł moment kiedy Pan Bóg prosi Ojca Świętego o dokonanie, wraz ze wszystkimi biskupami świata, poświęcenia Rosji mojemu Niepokalanemu Sercu, obiecując tym sposobem ją ratować".

"Tak wiele jest dusz potępianych przez Bożą sprawiedliwość za grzechy popełnione przeciwko mnie, że przychodzę by prosić o wynagrodzenie. Składaj ofiary w tej intencji i módl się".

Do prośby Matki Bożej s. Łucja dodała następującą uwagę:

Dobry Bóg obiecuje zakończenie prześladowań w Rosji, jeśli sam Ojciec Święty dokona uroczystego aktu wynagrodzenia i poświęcenia Rosji Najświętszym Sercom Jezusa i Maryi, jak również nakaze wszystkim biskupom z katolickiego świata zrobić to samo. Ojciec Święty musi wtedy obiecać, że po zakończeniu prześladowań aprobeje i zaleci praktykowanie wcześniej opisanych wynagradzających nabożeństw".

Później sam nasz Pan przekazał s. Łucji poprzez głos wewnętrzny [ang. interior locution] następujące ostrzeżenie:

"Oni nie spełnili mojej prośby! Jak król Francji będą żałować, i to robią, ale będzie za późno. Rosja już rozszerzyła swoje błędy na cały świat, wywołując wojny i prześladowania Kościoła: Ojciec Święty będzie bardzo cierpiał".

Niebiańskie prośby otrzymane przez s. Łucję dostarczono Stolicy Apostolskiej. Upłynęły 2 lata i poświęcenia jeszcze nie dokonano. Był rok 1931 i na Tronie Piotrowym zasiadał papież Pius XI (1922-1939). Kiedy papież nie dokonał Poświęcenia Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi, Zbawiciel odwiedził s. Łucję w sierpniu, tym razem w Rianjo, Hiszpania, nadmorskim mieście do którego zwierzchnicy wysłali ją z powodów zdrowotnych. Wtedy Pan oświadczył s. Łucji:

"Powiedz moimi pasterzom, że opóźniając spełnienie mojej prośby naśladują króla Francji, i że podzielą jego nieszczęście. Nigdy nie będzie za późno odwołać się do Jezusa i Maryi".

Do niedawna niewielu katolików w ogóle słyszało o ostrzeżeniu Pana dla papieża przekazanym s. Łucji w Rianjo. Jeszcze mniej je rozumiało. Bo przekaz Chrystusa ujawniłby ukryte podobieństwa między dwu epokami: rewolucji francuskiej 142 lata wcześniej, i buntem na II Soborze Watykańskim, który miał się pojawić.

Król Niebios dostarczył prośbę do króla Francji poprzez służbę Bożą św. Małgorzatę Marię Alacoque. Ostatni królowie panujący we Francji, Ludwik XIV, XV i XVI, wszyscy nie spełnili niebiańskiej prośby poświęcenia swojego kraju Najświętszemu Sercu Jezusa. Po utracie korony w 1789 roku, Ludwik XVI usiłował poświęcić kraj, ale wtedy już stracił władzę, i Francję ogarnęła rewolucja.

Podobnie było w przypadku papieża Piusa XI, nie posłuchał nakazu Niebios i nie poświęcił Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi. Papież Pius XII (1939-58) dokonał poświęcenia "Rosji i świata", ale nie w sposób opisany przez Matkę Bożą.

Masoni którzy uwięzili Ludwika XVI w 1789, dokonali na nim egzekucji w roku 1793.

Wiele lat później, po nagłej śmierci Piusa XI w 1939 roku, krążyły plotki, że papież został otruty przez własnego lekarza:

"... według pośmiertnych "dzienników" nieżyjącego już kard. Eugène Tisseranta, dziekana Kolegium Kardynalskiego. . . Pius XI. . . został zamordowany przez agenta Benito Mussoliniego, by uniemożliwić papieżowi wydanie ostrego potępienia faszyzmu.

"Jak doniósł. . . *Paris-Match*, Pius XI poprosił kard. Tisseranta o zwołanie spotkania włoskich biskupów jako forum dla antyfaszystowskiego przemówienia papieża. W przeddzień tego spotkania, jak pisze Tisserant w prywatnych dokumentach, papież poprosił o lekarstwo które wzmocni go w czasie wygłaszania przemówienia. Według tego zapisu, lek podał w zastrzyku (powszechna praktyka we Włoszech) dr Francesco Petacci, który był również ojcem kochanki Mussoliniego, Klary. Kilka godzin po zastrzyku papież już nie żył.

"... Kard. Carlo Confalonieri, 78, sekretarz Piusa XI przez 17 lat, stwierdził, że 'dr. Petacci nie wszedł do papieskiego apartamentu, nawet na chwilę'. Ale to twierdzenie nie zdołało przekonać nikogo. Tisserant znany był z tego, że był bardzo szczery i miał zwyczaj notowania nawet najmniejszych szczegółów ze swojego życia. 'Będąc nr 2 w Rzymie' – kiedyś powiedział przyjacielowi – 'oznacza, że zna się wiele tajemnic, których nie znali papieże'."

Nieżyjący już William Guy Carr, komandor kanadyjskiej marynarki i oficer wywiadu w okresie II wojny światowej, był uznanym autorytetem w temacie "iluminatów", złowrogiemu ruchu masońskiego, którego założenie w roku 1776 przez Adama Weishaupta w Inglesat, Niemcy, poprzedziło o 13 lat rewolucję francuską. Poprzez powiązania finansowe z Watykanem ustanowione w latach 1700, iluminaci mogli penetrować struktury Kościoła, potem zwiększać swoje wpływy w całym aparacie kościelnej administracji, i w ciągu 200 lat objąć swoim wpływem samego papieża. Kmdr Carr twierdził, że w latach 1950 iluminaccy szpiegzy w Watykanie osaczali papieża Piusa XII do tego stopnia, że stał się zakładnikiem masonerii:

"... Weishaupt przechwalał się tym, że iluminaci zinfiltrowali Watykan i będą działać od środka, dotąd aż nie pozostanie nic oprócz pustej skorupy. . . od kiedy ujawniłem pewne zdarzenia wskazujące na infiltrację agentury iluminatów w Watykanie,

otrzymałem wiele listów od księży, którzy studiowali w Watykanie. . . Oni zapewniali mnie, że wyrażane przeze mnie obawy są bardziej niż uzasadnione. Jeden z księży poinformował mnie, że papieża otaczali wybrani "specjaliści", "eksperci" i "doradcy" do tego stopnia, że był nikiem więcej niż więźniem we własnym pałacu. Inny ksiądz powiedział mi o zewnętrznym nadzorze sprawowanym nad papieżem. . . ci którzy sprawują ten nadzór. . . nie pozwalają mu na swobodę działania, nawet w prywatności własnego apartamentu. Ksiądz ten powiedział: 'sprawujący ten nadzór są starannie wybranymi członkami pewnego zakonu i oni pochodzą z tej samej instytucji w Niemczech w pobliżu mmiejscza zamieszkania i spiskowania Wesihaupta, kiedy jeszcze żył'.

A zatem, jeśli Pius XII był "więźniem" iluminatów w Watykanie, to rozsądne jest podejrzenie, że jego także spotkał podobny los jak jego poprzednika.

Po śmierci Ludwika XVI i zniszczeniu katolickiej monarchii we Francji, rewolucja francuska realizowała program antychrysta przy wtórze hasła "Wolność, równość, braterstwo".

Po stłumieniu papiestwa, co przeprowadzono pod przykrywką tajemnicy konklawe w roku 1958, oczyszczono drogę dla długo oczekiwanego masońskiego "soboru", który pogłębi te same trzy masońskie cele rewolucji francuskiej (tym razem w "Kościele"): "wolność religijną" (wszystkie religie otrzymają od państwa równy status), "ekumenizm" (sekty które oddzieliły się od Kościoła katolickiego mogą być źródłami łaski i zbawienia), oraz "kolegialność" (papież jest zaledwie jednym biskupem pośród wielu biskupów świata).

Konstytucyjnych monarchów, albo królów, którzy panowali ale nie rządzili (fałszywa koncepcja monarchii) ustanowiono we Francji w latach 1814 - 1848. Przez ten czas prawowity ród Bourbonów od Ludwika XIV przebywał na wygnaniu (po śmierci hrabiego Chamborda w 1883) w Księstwie Parmy. (Ród ten istnieje do dziś w osobie katolickiego księcia Sixte-Henri de Bourbon-Parma, który jest uważany przez wielu monarchistów za najbardziej prawdopodobnego dziedzica francuskiej korony.)

Tak samo światu przedstawiano fałszywych "soborowych papieży", podczas gdy prawdziwy papież, Giuseppe Siri, pozostawał na wygnaniu w ukrywanym areszcie domowym w Genui, od czasu legalnego wyboru go na papieża, i późniejszego unieważnienia go w roku 1958. Od jego śmierci w roku 1989 podtrzymywano nadzieję, prorocstwami świętych, że prawdziwy papież podjął konieczne kroki by zagwarantować sukcesję linii papieskiej.

Trzecia Tajemnica Fatimska

Oczywiście, większość ludzi nie była świadoma tych ukrywanych wydarzeń historycznych, czy ich związku z prośbami Najświętszego Serca, jakie spadały na głuche uszy francuskich królów. Dlatego jest najbardziej prawdopodobne i logiczne jest to, że Niebiosa zamierzały dać katolickiemu światu specyficzne i wyraźne ostrzeżenie o nadchodzących fatalnych wydarzeniach, które mogą wszyscy zrozumieć. Kończowa, ukrywana część przekazu Matki Bożej dla s. Łucji stała się znana jako Trzecia Tajemnica Fatimska. Tajemnica została spisana przez s. Łucję, przekazana papieżowi w zapieczętowanej kopercie, i miała być upubliczniona nie później niż w roku 1960. Jej odtajnienie miało być rewelacją o złych wydarzeniach w Watykanie, a przez to wielkim zażenowaniem dla papieża. To było najprawdopodobniej "puentą" wszystkich prorocstw o końcu czasów, która, gdyby przedstawiono ją światu, pokrzyżowałaby ukryte plany łożu masońskiej obalenia i wypędzenia papieża z Rzymu.

Chociaż autor nie zna dokładnych słów Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej, wydaje się rozsądne spekulować o szczegółach tego ważnego dokumentu poprzez różne podpowiedzi, które Matka Boża dała we wcześniejszych częściach już upublicznionego Orędzia Fatimskiego. Kilka kluczowych fragmentów z tego co już rozgłaszano zbadamy poniżej w świetle tego co

wydarzyło się w Kościele i na świecie w drugiej połowie XX wieku.

"Kościół dozna strasznych prześladowań"

Katolików wiernych prawdziwej Mszy, nakazanej przez papieża św. Piusa V, niemal powszechnie zmuszono do odejścia od struktur oficjalnego "Kościoła". W istocie wierni niezmienniej doktrynie, kultowi i dyscyplinie Kościoła zostali wyrzuceni na "pustynię" przez zasady narzucone przez rzekomą "hierarchię Kościoła" od śmierci papieża Piusa XII.

"Rosja będzie szerzyć swoje błędy na cały świat"

Kiedy 1 grudnia 1989 roku ówczesny władca i były szef KGB, Gorbaczow, był oficjalnie przyjmowany przez Jana Pawła II w Watykanie, fizycznym miejscu, które, mimo wszystko, jest także *na świecie*, sowiecki cel głoszenia propagandy całemu światu w końcu został zrealizowany.

"Ojciec Święty będzie musiał wiele wycierpieć"

Prawdziwy papież pozostawał na okrutnym i bezsilnym wygnaniu przez 31 lat, choć zmuszony do oglądania dzikiego ataku na wiernych, kiedy mega-gwiazdy anty-papieża Paweł VI i Jan Paweł II podróżowali po świecie szerząc "nową ewangelię" II Soboru Watykańskiego. Ta sytuacja utrzymywała się przez widoczny fakt, że w ciągu wielu lat po jego wyborze w 1958, prawdziwy papież na uchodźstwie nie miał ani jednego kardynała, na którym mógł polegać, by potwierdzić swoje pełnoprawne i publiczne prawa do papieństwa, z powodu strachu, szantażu i intrygi. Podobnie on bał się, że jego nagła śmierć może poważnie zagrozić kontynuacji już ukrywanej papieskiej linii, której istnienie było znane tylko porywaczom prawdziwego papieża i garstce nadal mu życzliwych starych i bojaźliwych kardynałów. Dopóki ten impas trwał nadal, wydaje się być wykluczona możliwość, by mógł zostać wybrany inny ważny papież. W ten sposób moce ciemności rozszerzyły swoją kontrolę nad całą sukcesją fałszywych soborowych papieży, bez obawy o wszelkie wytyczne przychodzące na nich od Ducha Świętego, którymi zawsze są obdarzani prawdziwi wikariusze Chrystusa.

Trzecia Tajemnica Fatimska, która miała być ujawniona światu przez papieża, prawdopodobnie zawierała wyraźną rewelację, że w roku 1960 siły antychrysta uzurpują sobie Tron Piotrowy i przejmą widoczne struktury Kościoła. Papież Pius XII trzymał Tajemnicę w specjalnej szafce w sypialni do końca swojego pontyfikatu. W 1957 roku w niektórych parafiach na całym świecie ogłoszono, że papież otworzył Tajemnicę, strasznie przeraził się jej treścią, gorzko zapłakał, i przebywał w odosobnieniu przez prawie dwa tygodnie. Papież mógłby ujawnić tajemnicę od razu, ale postanowił poczekać, być może mając nadzieję, że sytuacja zmieni się na lepszą. Niewątpliwie publiczne ujawnienie tajemnicy wywołałoby wielki skandal. Pius XII uważał wtedy, że należy uniknąć skandalu za wszelką cenę. Ale to było całkowicie wbrew opinii papieża św. Piusa X, że "Lepiej żeby wychodziły skandale niż by ukrywano prawdę".

Jest niemal pewne, że Pius XII ostatecznie zgodziłby się na prośbę Matki Bożej, chociaż chciał czekać do ostatniej chwili, i planował ujawnić światu tajemnicę przed 1 stycznia 1960. Ale ponieważ jej treść musieli także znać agenci wroga, już wysoko ulokowani wtedy w Watykanie, za każdą cenę chcieli jej uciszenia. Śmierć papieża Piusa XII w dniu 9 października 1958 roku, tylko 14 miesięcy i 22 dni przed rozpoczęciem nowej dekady, była najbardziej odpowiednia dla tych, którzy chcieli ukryć tajemnicę. Dlatego katastrofa, której zapobiegłoby wczesne ujawnienie, wydarzyła się, jak planowano, za zamkniętymi drzwiami konklawe.

Kiedy w końcu nastał rok 1960, pełnoprawny następca Piusa XII został odsunięty na bok, i w

jego miejsce zainstalowano Różokrzyżowca, Angelo Roncalliego (Jan XXIII), który miał czelność uciszyć przekaz od Matki Bożej oszukańczym pretekstem: "To nie dotyczy moich czasów". Według jednej relacji, szkodliwe wskazówki dotyczące prawdziwego motywu Roncalliego ukrycia Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej pokazały się w dziennikach w kraju bardzo dalekim od Rzymu:

". . . Pierwsza i główna część tajemnicy jest nadal tłumiona przez osoby które zostałyby ujawnione i obwinione przez jej publikację, ci moderniści, którym w końcu udało się zinflitować najwyższe szczeble Kościoła", łącznie z samym tronem papieskim. W poniedziałek 11 września 1972 roku, *THE INDIAN PRESS*, największy indyjski dziennik opublikował artykuł o Tajemnicy Fatimskiej. 10 września agencja informacyjna *UNI* (United News of India) pospiesznie wysłała następującą informację do wszystkich indyjskich dzienników i zwróciła szczególną uwagę *Associated Press* i *ANSA* (włoska agencja informacyjna). Ta akcja spowodowana była ogromnym wpływem jaki wywarły na katolikach w Cochin tamtej niedzieli broszury o Tajemnicy Fatimskiej.

"Broszura mówiła, że Maryja Dziewica pokazała się trójce dzieci w Fatimie, Portugalia, w 1917 roku. Jednemu z nich zostawiła tajne przesłanie, które miano wysłać do papieża w zaklejonej kopercie, która powinna być otwarta i upubliczniona w 1960.

"To była TAJEMNICA FATIMSKA, której Watykan nie opublikował, twierdziła broszura.

"Zarzucała, że Watykan do tej pory nie ujawnił treści tego przesłania, wbrew nakazowi Dziewicy. To, twierdziła broszura, było dlatego, że przesłanie było szkodliwe dla Watykanu.

". . . Tajemnica Fatimska miała zostać otwarta w 1960 roku przez panującego wtedy papieża, lub jeśli umrze s. Łucja, cokolwiek wydarzy się wcześniej, a następnie natychmiast ujawniona światu. Siostra Łucja nadal żyje. Papieżem panującym w roku 1960 był Jan XXIII.

". . . Tajemnica zawierała ważną informację o konklawe, i jak od tej pory s. Łucja powiedziała kilku księżom w wywiadach, o papieście:

'Bądźcie pewni, gdyby Tajemnica dotyczyła TYLKO informacji o końcu świata, trzeciej wojnie światowej, wielkiej karze lub ostrzeżeniach i zagrożeniach nieważne jak strasznych, moderniści z pewnością nigdy by jej nie tłumili. Dlaczego nie? Ale gdyby ICH demaskowała? . . . ; gdyby miała złamać ich władzę. . . to, oczywiście, nic by ich nie powstrzymało by ją stłumić. A tak. . . w 1960, mieli więcej niż wystarczająco władzy by kontrolować informacje w jaki tylko chcieli sposób" [16]

Jan XXIII nie tylko tłumił tajną część Orędzia Fatimskiego, ale również wydawał się ośmieszać opublikowane napomnienia Matki Bożej. To co teraz wydaje się być sztydzeniem z wielokrotnych ostrzeżeń Matki Bożej, "dobry papież Jan" ogłosił w dniu 11 października 1962 w przemówieniu inauguracyjnym na niesławnym II Soborze Watykańskim:

"Czujemy się zobowiązani do nie zgadzania się z tymi prorokami NIEDOLI, którzy zawsze prognozują nieszczęście, jakby koniec świata był bliski. A jeszcze dziś, Opatrzność prowadzi nas w kierunku NOWEGO PORZĄDKU w relacjach międzyludzkich. . ." [17]

To może nie był tylko przypadek, że w przemówieniu Roncalliego słowo "nieszczęście" (często tłumaczone jako "kara"), było tym samym wyrażeniem jakiego użył nasz Pan w Rianjo, by opisać los papieży, którzy, jak królowie Francji, zwlekali z wykonaniem prośb

Nieba.

Co Roncalli miał na myśli przez "nowy porządek w relacjach międzyludzkich" wkrótce zostanie pokazane, kiedy udzielił prywatnej audiencji, w marcu 1963, córce i zięciowi sowieckiego premiera Chruszczowa, rzeźnika katolików w zniewolonych krajach. Audiencja która stanowiła ogromną wartość propagandową dla komunistów, zbiegła się z prezentacją "Pokojoyej Nagrody Balzana" dla Roncalliego. Byłby to wyraźny sygnał dla komunistycznego świata o nowej orientacji Watykanu, bo według marksistowskiej propagandy "pokój" oznacza:

"... sytuację którą się osiągnie kiedy na świecie zapanuje komunizm" [18]

Ich spotkanie ustawi scenę dla toczącej się współpracy między Kreml i Rzymem za panowania nowoczesnych anty-papieży, kulminującej 26 lat później w przyjęciu Michaila Gorbaczowa przez Jana Pawła II w Watykanie 1 grudnia 1989. Wkrótce nastąpiło ustanowienie pełnych stosunków dyplomatycznych między obu, teraz przyjaznymi bytami.

Obecnie ateizm-komunizm (teraz nazywane różnie w różnych miejscach) panuje na świecie. Wiara katolicka taka jak istniała od niepamiętnych czasów do śmierci papieża Piusa XII, teraz praktycznie nie istnieje. I teraz pokazują się dowody na to, że prawowitego papieża przetrzymywano na okrutnym i tajnym wygnaniu w latach 1958-1989, kiedy Kościół dewastowano od góry do dołu. Dlatego można powiedzieć, że kilka części opublikowanych ostrzeżeń Matki Bożej Fatimskiej zostało spełnionych.

Prorocstwo św. Franciszka z Asyżu

Trzecia Tajemnica Fatimska, która niewątpliwie zawiera klucz do rozszyfrowania apokaliptycznej zagadki o końcu czasów, może jeszcze wyraźniej niż inne ostatnie ostrzeżenia z Niebios, nie pozostanie na zawsze stłumiona. W istocie, może została ujawniona kilkaset lat temu przez następujące prorocstwo, przypisane św. Franciszkowi z Asyżu, który przewidywał, że przyszła wielka apostazja i prześladowanie Kościoła zostaną wywołane przez fałszywą władzę albo "schizmę" antypapieża:

"Będzie niekanonicznie wybrany papież, który spowoduje wielką schizmę, będą głoszone różne nauki, które spowodują że wielu, nawet tych w różnych zakonach będzie wątpić, tak, nawet zgadzać się z tymi heretykami, którzy doprowadzą do rozłamu w moim zakonie, potem będą takie powszechne niezgoda i prześladowania, że jeśli te dni nie zostaną skrócone, to nawet wybrani zostaną utraceni" [19]

Niektórzy katolicy uważają, że powyższy scenariusz nie ma miejsca dzisiaj, mimo że widoczna jest bezprecedensowa apostazja w "oficjalnym kościele" na całym świecie. Oni twierdzą, że uzurpacja tronu papieskiego przez antypapieży miała miejsce w przeszłości, i może się wydarzyć znowu w odległej przyszłości, ale nie może się wydarzyć TERAZ. Często twierdzą, że "kryzys w Kościele" jest tylko skutkiem błędnych interpretacji dokumentów soborowych, zaostrzonym polityką słabych i niezdecydowanych, ale prawdziwych "papieży". Inni wyraźnie uznają, że herezję oficjalnie promowali po-Piusowi "papieży", ale akceptują błędne "wyjaśnienia" tego jak takie coś mogło się wydarzyć. Ale pierwszemu papieżowi i jego następcom dano Boską obietnicę:

"Szymonie, Szymonie. . . ale Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdzaj twoich braci" [Łk 20:31-32]

A zatem, czy jest możliwe, żeby czterej ważnie wybrani papieży z rzędu mogli być tak niewierni, czy nawet psychicznie niekompetentni, by spowodować to, żeby w ciągu zaledwie 40 lat, postęp Kościoła w prawie dwu tysiącleciach doprowadzić prawie do niczego? Czy Bóg Wszechmogący nie nawróciłby takich osób, albo uniemożliwił im stać się prawdziwymi Wikariuszami Chrystusa na pierwszym miejscu?

Przez cztery dekady były uporczywe pogłoski, że prawdziwym następcą papieża Piusa XII był [nieżyjący już] Giuseppe Siri, i że został przymusowo wygnany z Rzymu przez wrogów Kościoła, a fałszywych pretendentów potajemnie umieszczono na jego miejscu. Teraz, w świetle świtu długo tłumionych ostrzeżeń Nieba, tym pogłoskom daje się poważną i zasłużoną uwagę. Bo wiadomo, że podobnej intrygi dokonano przeciwko papiestwu więcej niż jeden raz w minionych stuleciach.

Wizja Hiacynty o przyszłym papieżu

Niewiele książek o Fatimie wspomniało wizję przyszłego papieża, jaką mieli portugalscy pastuszkowie i opisała mała Hiacynta Marto, najmłodsza z trójki fatimskich wizjonerów. Poniżej przedstawiamy rzadko wspominaną relację z opisu widzianego przez Hiacyntę papieża:

"Widzę Ojca Świętego w bardzo dużym domu, na kolanach przed stołem, płaczącego, z twarzą w dłoniach. Przed domem jest wielu ludzi, niektórzy rzucają w niego kamieniami, inni przeklinają go i mówią do niego bardzo brzydkie słowa. Biedny Ojciec Święty! Musimy dużo modlić się za niego!" [21]

W opisaney rozmowie między dwojgiem fatimskich dzieci, Hiacynta zapytała Łucję czy może o tym powiedzieć więcej.

"Czy mogę powiedzieć, że widziałam Ojca Świętego i tych wszystkich ludzi?" – spytała.

"Nie" – odpowiedziała Łucja. "Nie widzisz, że to jest częścią tajemnicy? I wtedy zostanie ujawniona?" [22]

Z tej narracji widać, że niezwykle okoliczności z udziałem papieża tworzą sedno Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej. Jest również oczywiste, że papież w wizji Hiacynty nie jest bezpiecznie zakwaterowany w Watykanie, ale na niebezpiecznym wygnaniu, w prywatnej rezydencji gdzie narażony jest na zabójstwo przez rozgniewany tłum. Jest to prawdopodobnie krótkotrwały następca długo cierpiącego Wikariusza Chrystusa, widziany przez Melanię w La Salette, jako papież "który nie będzie długo rządził". Jego wybór na papieża może się dokonać w wyniku nadzwyczajnych środków (logicznie podjętych przez prawdziwego papieża na wygnaniu, przed jego śmiercią w roku 1989). Ekspert w dziedzinie prorocत्व świętych, ks. Gerald Culeton, przewidział w roku 1941, że nowy papież zostanie:

". . . wybrany dzięki Boskiej ingerencji i prawdopodobnie metodą ustanowioną przez wypędzenie" [23]

Ponieważ żaden z pofatimskich papieży, łącznie z Piusem XII i jego legalnym następcą (ani do tej pory nawet współcześni anty-papieże) nie odpowiada scenie opisaney przez Hiacyntę, to musi to być przyszły papież. I prawdopodobnie jest to ten sam, w niezbyt odległej przyszłości, papież, który wydaje się być przeznaczony na okrutną egzekucję, na sposób Chrystusowy, jak przepowiedział papież Pius IX:

"Będzie wielkie zdziwienie, które wypełni świat zdumieniem. To zdziwienie poprzedzi triumf rewolucji. Kościół będzie niezmiernie cierpiał. Jego słudzy i przywódca będą szydzeni, chłostani i poddani męczeństwu" [24].

Obietnica Chrystusa

Teraz panuje zamieszanie, jak nigdy dotąd, nawet wśród resztek katolików, którzy są bohatersko przywiązani do wiary ojców. Wraz ze wzrostem świadomości dotyczącej fałszywego charakteru soborowych "papieży", obecnie pojawia się jeszcze inne niebezpieczeństwo. Wywołując rozpacz i defetyzm, obecnie do tradycyjnie katolickich enklaw subtelnie wprowadza się hipotezę, że papiestwo zostało bezpowrotnie utracone. Ale to najnowsze oszustwo może również obejmować herezję, ponieważ wydaje się być sprzeczne z nauką dogmatycznego soboru Kościoła:

"To co nasz Pan Jezus, Księżę pasterzy i wielki Pasterz, ustanowił poprzez błogosławionego apostoła Piotra, dla wiecznego zbawienia i trwałego dobra Kościoła, z konieczności musi pozostać na zawsze, dzięki władzy Chrystusa, w Kościele, który, założony, jak to jest na skale, będzie silny aż do końca czasów. . .

"Dlatego, jeśli ktoś mówi, że on nie jest ustanowiony przez samego Chrystusa Pana (to znaczy prawo Boże), że św. Piotr ma ciągłość następców w prymacie nad całym Kościołem. . . niech będzie wyklęty" [25].

Czy I Sobór Watykański nie nauczał, że Chrystus sam gwarantuje ciągłość rzymskich papieży? Ta interpretacja soboru wydaje się mieć wsparcie księży Spirago i Clarke'a, autorów jednego z najbardziej wyczerpujących katechizmów w języku angielskim, a którzy napisali w roku 1899:

"Nigdy w historii Kościół Katolicki nie był wolny od prześladowań. Niezależnie od różnic między sektami, one jednoczą się przeciwko Kościołowi. . .

"Wszyscy katolicy uznają papieża za głowę Kościoła. Jeśli byli anty-papieża, to jest jednak prawdą, że ktoś był prawdziwym papieżem. Istnienie wielu pretendentów do tronu nie wyklucza roszczenia prawdziwego króla. . .

"Sobór Watykański deklaruje, że wolą Chrystusa jest to, iż do końca świata będą następcy św. Piotra. . .

"Dlatego w Kościele Katolickim zawsze będą papieża, biskupi i wierni, jak i objawione przez Boga prawdy. . ." [26]

Nawet w tych mrocznych dniach katolicy powinni wziąć do serca obietnicę Chrystusa, że Jego Kościoła nie przemogą bramy piekielne, bo nic co się dzieje na ziemi, nie jest bez zgody Opatrzności. ISTNIEJE powód by mieć nadzieję, że kolejny prawdziwy papież wkrótce wyjdzie ze świętej ciemności (jak sugerują prorocтва wielu świętych dusz), i rozbudzi swoją śpiącą trzodę. Rozproszeni przez pokolenia na pustyni, oczekują na przewodnika w słusznym marszu na Rzym by przejąć z powrotem Watykan dla jednego, prawdziwego Kościoła. Takie wydarzenie byłoby nieporównywalnym błogosławieństwem dla wiernych, nawet gdyby papież miał żyć tylko po to, by dokonać, z pozostałą garstką prawdziwych biskupów, poświęcenia Rosji, i zdemaskować i wykląć fałszywych soborowych "papieży" i wszystkie ich diabelskie dzieła.

Długo ukrywany w "oficjalnym kościele" wróg, jak również szeregi tradycjonalistów, raz na zawsze zostaliby zmuszeni do ujawnienia się by wszyscy ich zobaczyli. Potem może stary wąż zostać w końcu wyrzucony z komfortu kościelnych struktur fizycznych w zewnętrzne ciemności, "gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów." To w końcu przekona wątpiący świat o Boskim pochodzeniu Kościoła Katolickiego. Bo ostateczny triumf Niepokalanego Serca Maryi (a więc Kościoła i jego prawdziwego papieża) został zagwarantowany przez Niebo. To jest tak pewne, jak ostateczne zmiżdżenie przez Nią głowy szatana, przepowiedziane na początku czasu, jak zapisano w pierwszej księdze Biblii:

"Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiżdży ci głowę, a ty zmiżdżysz mu piętę" [Rdz 3:15]. †
[ang. tekst wersetu: . . . and thou shalt lie in wait for her heel = a ty będziesz czyhał na jej piętę]

[1] Abbé Paul Gouin, "Siostra Maria od Krzyża; pasterka z La Salette" [Sister Mary Of The Cross; The Shepherdess Of La Salette], 1981, L'Association Des Enfants De Notre Dame De La Salette & Saint Louis Grignon De Montfort, Billing and Sons Limited, Londyn, s. 66 & 68.

- [2] Luigi Villa, "La Salette; 19 września 1846" [La Salette; 19 settembre 1846] ('I fatti sono...fatti'), *Chiesa Viva*, Nr 143, listopad 1972, Brescia, Włochy, s. 4.
- [3] Abbot Paul Combe: "Tajemnica Melanii I faktyczny kryzys" [The Secret of Melanie and the Actual Crisis], 1906, Rzym, s.137.
- [4] Margaret Maher, *Weekly Bulletin*, t. 1, Nr 25, 22.06.1962, Council of the International Catholic Crusade Against Communism, New Salem, Pennsylvania, s. 4.
- [5] Mateusz 26:31, i Marek 14:27
- [6] "#407 Prayer to St. Michael," *The Raccolta*, 1930; Benziger Brothers, pages 314, 15.
- [7] "410," *The Raccolta*, 1952; Benziger Brothers, s. 339, 340.
- [8] "411," *The Raccolta*, 1952; Benziger Brothers, s. 340.
- [9] Frère Michel of the Holy Trinity, "Cała prawda o Fatimie" [The Whole Truth About Fatima], t. II; "Tajemnica a Kościół" [The Secret And The Church], 1989, Immaculate Heart Publications, Buffalo, Nowy Jork, s. 10-13.
- [10] Frère Michel of the Holy Trinity, s. 464.
- [11] Frère Michel, s. 465.
- [12] Frère Michel, s. 464-65.
- [13] Frère Michel, s. 543-44.
- [14] *Newsweek*, 22.05.1972.
- [15] William Guy Carr, "Czerwona mgła nad Ameryką" [The Red Fog Over America], 1959, Angriff Press, Hollywood, Kalifornia, s. 225-26.
- [16] Daniel J Clark, "To jest mój Syn umiłowany; Jego słuchajcie!" [This Is My Beloved Son; Hear Ye Him!], 1976, Secret Fatima Publications, s. 40 - 41.
- [17] Peter Hebblethwaite, "Papież Jan XXIII, pasterz nowoczesnego świata" [Pope John XXIII, Shepherd of the Modern World], 1985, Doubleday & Company, Inc., Garden City, Nowy Jork, s. 431.
- [18] William Ebenstein, "Komunizm": słowa znaczą inne rzeczy w komunizmie I demokracji" ["Communism"; "Words Mean Different Things Under Communism and in a Democracy"] *World Book Encyclopedia*, Vol. IV; Ci-Cz, 1967, Field Enterprises Educational Corporation, Chicago, page 726.
- [19] Ks. Gerald Culleton, *The Reign of Antichrist*, 1951, Academy Duplicating Service, Fresno, Kalifornia, s. 130.
- [20] Łukasz 22:32
- [21] William Thomas Walsh, "Matka Boża Fatimska" [Our Lady of Fatima], 1947, Doubleday, Garden City, Nowy Jork, s. 92.
- [22] William Thomas Walsh, s. 91-92.
- [23] Ks. Gerald Culleton, "Prorocy naszych czasów" [The Prophets and Our Times], 1941, Academy Duplicating Service, Fresno, Kalifornia, s. 75.
- [24] Ks. Gerald Culleton, s. 206.
- [25] Ks. Norman Tanner, SJ & Giuseppe Alberigo, "Dekrety soborów ekumenicznych" [Decrees of the Ecumenical Councils], t. II, 1990, "Pierwsza konstytucja dogmatyczna Kościoła Chrystusa" [First Dogmatic Constitution on the Church of Christ]; rozdz. II: "Kontynuacja prymatu św. Piotra w rzymskich papieżach" [The Continuation of St. Peter's Primacy in the Roman Pontiffs], Sobór Watykański [1870], Sheed & Ward / Georgetown University Press, Waszyngton, s. 813.
- [26] Ks. Francis Spirago & Rev. Richard F Clarke, SJ, "Katechizm wyjaśniony" [The Catechism Explained], 1899, Benzinger Brothers, Nowy Jork, s. 242, 243, 224 & 235.
- [27] Księga Rodzaju 3:15.
http://www.cardinalsiriandtheploagainstthepope.com/warnings_from_heaven.htm

- o - 0 - o -

Zaćmienie Kościoła na konklawe 1958

Eclipse of the Church at the 1958 Conclave

<http://www.eclipseofthechurch.com/Eclipse1958.htm>

H Spigornell



W dniu 26 października 1958 roku o godzinie 17:55, wielotysięczne tłumy podekscytowanych pielgrzymów zgromadzone na Placu św. Piotra, zobaczyły to na co czekały: gęsty biały dym wychodzący z małego komina Kaplicy Sykstyńskiej, sygnalizujący wybór nowego papieża. "Biały! Biały!" – krzyczeli. Trwało to pełne 5 minut, krzyki stawały się coraz głośniejsze. "*Habemus papam!*" Pośród okrzyków radości, spiker Radia Watykan wykrzyknął radośnie: "Wybrano nowego papieża!"

Wkrótce, kontynuował, na balkonie nad placem pojawi się kardynał diakon by ogłosić imię papieża. Zwracając się nie do lokalnych słuchaczy, ale do całego świata, spiker mówił, że kardynałowie na konklawe na pewno w tej chwili przechodzili przez tradycyjne akty hołdu uznania nowego papieża!

W formalnych strojach świeccy urzędnicy czekający na zewnątrz konklawe spieszyli się do przypisanych im miejsc na mającą się odbyć ceremonię, wśród nich byli: Callori di Vignale, gubernator konklawe i książe Sigismondo Chigi, marszałek konklawe. Na Plac św. Piotra spieszyli również wezwani z koszar palatynscy gwardziści.

Wezwano także Gwardię Szwajcarską.

Ale wtedy, ku zdziwieniu wszystkich, cienka smuga białego dymu wydawała się zmieniać na szarą, potem czarną – ale tylko na chwilę. Pokazała się biała chmura, a podmuch wiatru wyniósł ją przed fronton, skłaniając widzów do okrzyku "Wybrano papieża! - *Evviva il Papa!* Zachęcony tym znakiem, prezenter Radia Watykańskiego powiedział, że był pewien. Gęstość i czas trwania białego dymu nie pozostawiały miejsca na żadne wątpliwości, stwierdził: "Papież został wybrany!"

Ogromna radość trwała przez kilka minut, aż - niestety! Tłum gapiów zobaczył rozpraszający się dym przez wiatr tak, że teraz tylko pozostał po nim ślad, i dym był czarny! Nadal spiker nalegał, że to musiała być jakaś pomyłka. Ale z gwaru telefonów i dźwięków spikerów wypowiadających się dla stacji radiowych widać było, że on nie był tam jedynym, który czuł w ten sposób. Minuty upływały, i upłynęło dobre pół godziny, zanim on i inni ludzie z prasy i radia w końcu pogodzili się ze smutną sytuacją.



To wszystko wydarzyło się tak szybko, tak spokojnie, bez fiasza czy fanfarów, że ani on, ani nikt inny będący świadkiem tych wydarzeń nie miał czasu na zastanowienie się nad jego znaczeniem. Kiedy bezradni to oglądali, dym zmienił się z eterycznej bieli na ponurą szarość, czy czerń, odzwierciedlając ich upadającego ducha i oczekiwania. W pamiętnych słowach Josepha Berga, dziennikarza i naocznego świadka tego wydarzenia, zmiana koloru nastąpiła "kiedy Watykan ogarnęła ciemność".

Nie wiedział jak bardzo prawdziwe okażą się jego słowa, na więcej niż jeden sposób. Bo chociaż o tym nie wiedział, kiedy zmienił się dym, noc rzeczywiście spadała na Watykan (i kilka reflektorów na dachu Kaplicy Sykstyńskiej było najwyraźniej wyłączonych), była też głębsza, niematerialna panująca ciemność, która nie była wynikiem jakiegoś naturalnego wydarzenia. To nie była tylko zwykła ciemna noc, a raczej rezultat dziwnego rodzaju oszustwa, lub ukrywania, rodzaj zaćmienia. W rzeczywistości to było zaćmienie spowodowane przez dostarczycieli iluzji, którym w końcu udało się zablokować moce światła.

Po wielu wiekach spiskowania, nareszcie im się udało. . .

Następnego ranka gazety całego świata miały nagłówki o rzekomej pomyłce. *Associated Press* dokładnie opisała całe to wydarzenie, łącznie ze szczegółami o niejasności jaka zapanowała wśród gapiów czekających co najmniej przez pół godziny na nowego papieża, by pojawił się na balkonie nad Placem Św. Piotra i udzielił im błogosławieństwa. Nawet prasa czekała. . . i czekała. Długo po tym kiedy dym pociemniał, były wątpliwości co do tego, jaki miał być: czarny czy biały?

W wywiadzie z reporterem *Corriere della Serra*, księżę Chigi, marszałek konklawe, przyznał: "Nawet ja, który asystowałem przy trzech konklawe, a nawet czterech, nie widziałem dymu o tak różnych kolorach i tak podejrzanego jak tym razem".

Wszyscy wiemy co wydarzyło się potem: wieczorem 28 października Angelo Roncalli pojawił się na papieskim balkonie w nowym przebraniu jako Jan XXIII – imię które zadziwiło sprytnych katolików na całym świecie, bo wcześniej nosił je antypapież! Równie dziwne było bezprecedensowe posunięcie Roncalliego - przedłużenie konklawe o kolejnych 16 godzin – do następnego ranka! Ponieważ regulamin mówi, że ta impreza kończy się złożeniem drugiej rundy hołdu nowemu papieżowi, wielu z tych wewnątrz – zakonnice, księża, świeccy pomocnicy – nie słysząc o tym przedłużeniu, już wyszli by z zewnątrz zobaczyć pierwsze publiczne błogosławieństwo papieskie.

Słyszając o tym, "dobry papież Jan" ogłosił ich natychmiastową "ekskomunikę"! Ale widząc ich przerażone spojrzenia, wycofał się i unieważnił tę karę.

Miły facet, prawda?

Kiedy, będąc poza konklawe, abp Tardini, sekretarz stanu, przedarł się by powitać nowego papieża, wraz z kilku innymi urzędnikami, potraktowano go bardziej surowo. *Camerlengo*, kard. Tisserant, od razu ekskomunikował jego i jego towarzyszy, a Jan nie zmienił tej decyzji do następnego dnia. (Wszystkie te szczegóły, nawiasem mówiąc, są rejestrowane przez ks. Paula Perrotta w książce "Papież Jan XXIII, życie i charakter" [Pope John XXIII; His Life and Character], cytowane przez Gary Giuffrè w nieopublikowanym artykule z października 1958.)

Cokolwiek wydarzyło się w ciągu tych godzin wynikających z przedłużonego konklawe, tylko zwiększyło aurę tajemnicy okrywającej to zdarzenie. Na pewno podjęto środki, by zagwarantować, żeby fakty za sygnałami dymnymi z 26 października nie wydostały się na zewnątrz. Niemniej jednak, przynajmniej Włosi, zastanawiali się nad tym, mimo wszystkich idiotycznych wymówek podawanych w prasie, że "to samo miało miejsce w 1939 roku".

Och, naprawdę?

Znający sprawę nie dali się nabrać wtedy, i po wielu latach ich publiczna windykacja ostatecznie pojawiła się w formie informacji w *MSNBC* i *CBS*, teraz krążąca w internecie, która omawia temat sygnałów dymnych w kontekście najnowszego konklawe. Obie te

historie mówią, że "wtedy nie było informacji o pomyłce z kolorami, aż do konklawe w roku 1958".

Zauważmy, że nie ma żadnej wzmianki o roku 1939!

Tuż przed wyborami w kwietniu tego roku, masmedia przekazywały wiadomość, dla jasności, że Jan Paweł II nakazał by na przyszłych konklawe sygnałom dymnym towarzyszyło bicie dzwonów. Ponadto, wspomniane wyżej CBS mówi, że "specjalne substancje chemiczne będą dodane" do palącej się słomy, "żeby uniknąć nieporozumień". Ponadto, w co najmniej jednym konklawe po roku 1958, do produkcji czarnego dymu najwyraźniej wykorzystano bomb dymnych! Niemniej jednak, pomimo tych dodatkowych środków, obecna informacja CBS chciałaby nam wmówić, że ten sam rodzaj zamieszania był w 2005 roku, jak w 1958!

Na dowód powołują się na oświecające świadectwo kilku obecnych na Placu Św. Piotra podczas wielkich wyborów w kwietniu ubiegłego roku. Była to 21-letnia Amy Turnipseed, która widząc dym wychodzący z rury nad Kaplicą Sykstyńską, powiedziała: "Wygląda naprawdę biały, ale nie jestem pewna".

Czy można w to uwierzyć? To znaczy tak jakby jacyś mądrzy faceci w mediach wiedzieli o naszym zainteresowaniu konklawe w 1958 i wykorzystują upiększoną wersję konfabulacji z 2005, by wywołać nowy, uaktualniony rodzaj zasłony dymnej, żeby ukryć przeszłe wydarzenia tak jak obecne! Jacy oni są sprytni! Ale. . . czy myślicie, że oni naprawdę spodziewają się, że ci z nas którzy wiedzą o tym co wydarzyło się w 1958, żeby zrównać słowa, jakkolwiek ekscytujące, Amy Turnipseed i przyjaciół z tymi Silvio Negro?

I tak to wygląda.

Ale nas się nie ogłupi, nie bardziej niż tych przebiegłych Włochów w 1958, jeśli nie jesteśmy tylko tępymi Amerykanami, ale najbardziej tępymi amerykańskimi katolikami, przyzwyczajonymi do okłamywania ich i oszukiwania do znudzenia (Czy nie to oznacza bycie amerykańskim katolikiem?). Jak mówi nieopublikowana książka dziennikarki-weteranki Gabrielli Mantemayor, pytaniem które objęło cały półwysep włoski wtedy w 1958 było: kogo wybrano w dniu pomieszanych sygnałów dymnych?

Każdy w Genui, pisze ona w książce *Powiem mojemu kotu* [I'll Tell My Cat], chciał by to był ich własny kard. Giuseppe Siri, faworyt Piusa XII, który chciał by to on został jego następcą. "Czy mógł abdykować? Czy wypchano go siłą?" – pyta. "Jaka jest polityka Ducha Świętego?" Chociaż to co wydarzyło się na konklawe pozostało tajemnicą dla niej i jej przyjaciół, oni zauważyli kontrast między obecnym okupantem papieskiego tronu i jego poprzednikiem.

Po owocach ich poznacie. . .

Pius XII ekskomunikował tych, którzy współpracowali z komunistami; ale nie zrobił tego "dobry papież Jan". Nie, po wystraszeniu biednych frajerów, którzy odważyli się odejść, nawet tak niewinnie, od jego przedłużonego konklawe, dalej w kolejnych dniach i latach, obejmował dziesiątki czerwonych, różowych ateistów każdego odcienia. Nawet kiedy za żelazną kurtyną szalały prześladowania, otwierał obwisłe ramiona dla sowieckich bandytów i ich alfonsów za granicą. Dlatego nie dziwi to, że jego radykalna nowa polityka - niespotykana u żadnego prawdziwego papieża - dostała entuzjastyczne recenzje światowej masonerii.

o – 0 – o -

Komentarze do 'Zaćmienia Kościoła i białego dymu 26 października 1958'

Comments on the 'Eclipse of the Church and the White Smoke of October 26, 1958'
Gary Giuffré

http://www.realnews247.com/giuffre_on_oct_26_1958.htm

". . . według mnie to 'zaćmienie Kościoła' miało miejsce dokładnie o 18:00 w dniu 26 października 1958 (rzymskiego czasu)".



Odnosnie czasu zaćmienia Kościoła, przepowiedzianego przez Matkę Bożą w La Salette:

Z przekazanych *Associated Press* (AP) opublikowanych przez Josepha Breiga zdjęć, jak również światowej prasy, można dokładnie określić czas kluczowych szczególnie interesujących nas wydarzeń:

Zdjęcie 1 (poniżej) pokazało pierwsze chmury białego dymu kłębiące się z komina Kaplicy Sykstyńskiej i trwające nieprzerwanie przez 5 minut.

W czasie tej przerwy Radio Watykan wielokrotnie ogłaszało światu, że dokonano wyboru nowego papieża. Informacje medialne potwierdziły, że dym widziano około 17:55, z czego można wywnioskować, że wyboru dokonano tuż przed tą godziną. Następnie, zdjęcie 2 pokazuje pierwszą chmurę czarnego dymu, po tym kiedy biały kłębił się z komina nieprzerwanie przez 5 minut, wyraźnie wskazujący na to, że na konklawe wystąpiła jakaś anomalia. Drugie zdjęcie uchwyciło również tarczę zegara nad Kaplicą Paulińską ze wskazówkami na godz. 18:00.

Fakt, że nowy papież nie pokazał się tego wieczora na balkonie, bez żadnego oficjalnego wyjaśnienia ze strony Watykanu, skąd wzięły się gęste chmury białego dymu kłębiącego się z kominka Kaplicy Sykstyńskiej, nieprzerwanie, i przez długi czas, daje zupełnie inny dowód na to, że na konklawe musiało wydarzyć się coś bardzo złego.

[cd. artykułu Giuffré po wycinkach z gazet i naszych komentarzach]



Two views of the chimney emitting above the Sistine Chapel - white smoke indicating a new Pope was elected, showing no sign of smoke from the chimney until the election, October 26, 1958. The clock face above the entrance of the Pauline Chapel, showing the hands pointing to 18:00. The caption reads: 'No smoke from the Sistine Chapel until the election, October 26, 1958. The clock face above the entrance of the Pauline Chapel, showing the hands pointing to 18:00. The caption reads: 'No smoke from the Sistine Chapel until the election, October 26, 1958. The clock face above the entrance of the Pauline Chapel, showing the hands pointing to 18:00.'

kliknij by powiększyć zdjęcia i napis pod nimi [\[Click here to view enlarged photos and caption\]](#)

Ważna informacja do napisu pod powyższym zdjęciem: "October 21" = październik 21, to oczywiście błąd drukarski w broszurze Breiga i we wszystkich innych informacjach opublikowanych o tym fenomenie od Włoch do Irlandii do USA; konklawe rozpoczęło się 25 października 1958, i biały dym wyszedł z komina Kaplicy Sykstyńskiej po raz pierwszy o 17:55 w dniu 26 października 1958. Tak więc data w powyższym tekście powinna być "October 26" = 26 października.

Uwaga od wydawców tej witryny:

W odniesieniu do zdjęć, konieczne jest zrozumienie co następuje:

Przynajmniej od roku 1878 kardynałowie oddzieleni od zewnętrznego świata na papieskim konklawe wykorzystywali dym by pokazać dokonanie czy nie wyboru nowego papieża.

Czarny dym na konklawe był wynikiem spalania w piecyku mokrej trawy. (Czarny dym pokazuje światu, że nie dokonano wyboru papieża.) Biały dym powstaje ze spalania suchej trawy. Długotrwały i stały biały dym wskazuje na wybór papieża. Dlaczego mówi się, iż biały dym ma być "długotrwały i stały"? Ponieważ żeby rozpalić ogień po każdym głosowaniu, pierwsza wiązka trawy umieszczona w piecyku zawsze musi być sucha, co daje kilka kłębow białego dymu. Jeśli nie wybrano papieża podczas danego głosowania, to kiedy podpała się suchą trawę, szybko dodaje się mokrą by powstał ciągły czarny dym.

Natomiast jeśli papież został wybrany, to zajmujący się piecykiem w Kaplicy Sykstyńskiej nadal wkładają do niego tylko suchą trawę, co daje biały dym. Jest tylko jedno logiczne wyjaśnienie tego, by znaczną ilość suchej trawy wkładano do piecyka przez pełnych 5 minut, co miało miejsce 26 października 1958 roku o godzinie 17:55: kardynałowie wybrali papieża, on wyraził zgodę i wybrał sobie imię.

Pięć minut to długi czas. Po głosowaniu w którym wybrano papieża Piusa XII w 1939, biały dym unosił się z komina Kaplicy Sykstyńskiej być może nie przez dłużej niż dwie minuty, jak mówi relacja naocznego świadka, abpa Philipa Hannana z Nowego Orleanu. (W roku 2005 abp Hannan skończył 91 lat, w 1939 był seminarzystą.)

Strona powyżej jest reprodukcją niemal zapomnianej broszury napisanej przez nieżyjącego już katolickiego dziennikarza, Josepha A Breiga; zatytułowanej "*Wikariusz Chrystusa; papież Jan XXIII*" [Vicar of Christ; Pope John XXIII], wydanej w grudniu 1958 roku przez Summit Press Inc, Saint Paul, Minnesota, s. 23.

Breig, prawie jak wszyscy inni, nie miał wtedy żadnych wątpliwości co do ogłoszonego rezultatu. Niewątpliwie nawet nie zastanawiał się nad możliwością strasznych gróźb wobec tych wewnątrz konklawe i przeciwko samemu Kościołowi, co dało klucz do zrozumienia nagłej zmiany w sygnałach dymnych tego fatalnego wieczora z apokaliptycznej przepowiedni.

Zapisywane "na miejscu" notatki Breiga świadczą o wyraźnym i niewątpliwym białym dymie, który wydobywał się z piecyka Kaplicy Sykstyńskiej od 17:55 do 18:00, 26 października 1958 roku.

W zdaniu może bardziej brzemienным w niezamierzone znaczenie niż inne napisane w XX wieku, Breig napisał te słowa:

"Dwa obrazy piecyka ponad Kaplicą Sykstyńską wydającego biały dym wskazujący na nowego papieża, szary pokazujący, że nie osiągnięto żadnego porozumienia, pokazały się po pięciu minutach, kiedy ciemność nadeszła nad Watykan. . ."

A już następne zdanie Breiga każe nam przypuszczać, mając perspektywę czasu, że zła kabała, która właśnie przejęła kontrolę nad watykańskimi strukturami, jeszcze nie miała czasu na napisanie artykułu o całej prawdzie:

"Władze Watykanu nie wiedziały jak wyjaśnić to zamieszanie. . ."

Znaczące jest to, że ci którzy tej nocy przejęli kontrolę nad Watykanem nigdy nie dali żadnego spójnego wyjaśnienia do tej pory o trwającym 5 minut białym dymie 26 października 1958. Do momentu pisania tego tekstu (styczeń 2005) minęło 47 lat.

Według świadectw uważanych przez nas za prawdziwe, walka przy piecyku w Kaplicy Sykstyńskiej rozpoczęta tego wieczora kilka minut po 17:55, zakończyła się mokrą trawą włożoną do niego o 18:00, wywołując zmianę koloru dymu z białego na czarny. W tym samym czasie wypowiadano śmiertelne groźby od siły zewnętrznej przeciwko nowemu papieżowi, jego rodzinie, biskupom za żelazną kurtyną, i co najważniejsze, przeciwko istnieniu samego państwa watykańskiego. Od tej chwili do dzisiaj, styczeń 2006, sfalszowany kościół utrzymał kontrolę nad watykańskimi strukturami, a zatem zaćmił prawdziwy Kościół,

spełniając prorocstwo Matki Bożej w La Salette w roku 1846: "Kościół będzie zaćmiony, świat będzie w osłupieniu". [<http://www.zaufaj.com/sekret-z-la-salette.html>]

Dalsze uwagi wydawcy tej witryny:

Wydaje się konieczne by zauważyć pewne ważne zasady, pewne przykłady głównego dowodu, jakieś tło, i pewne świadectwa kilku osób bliskich wydarzeniom 1958, które niemal wszystkie zebrały się razem po raz pierwszy w artykułach opublikowanych przez Garry'ego Giuffré w 1988-1990 w biuletynie o małym nakładzie.

Poniżej fragmenty z dwóch dzienników o ogromnym nakładzie, [londyńskiego] *Tablet* i *Houston Post*, na temat białego dymu zaczynającego się o 17:55 w czasie konklawe 26 października 1958:

Zbyt mało osób zdaje sobie sprawę, jak łatwo jest złapać Radio Watykańskie na falach średnich (196.2 m) na przeciętnym aparacie radiowym w tym kraju. Dawniej tak nie było, ale od roku jest, ponieważ nieżyjący papież zainstalował nowe zaawansowane nadajniki w Santa Maria di Galeria, i nic nie było łatwiejszego w ostatnią niedzielę, niż siedzieć w Londynie i słuchać podekscytowanej niepewności spikera o kolorze dymu. O 17:00 naszego czasu, 18:00 rzymskiego, nagle powiedział: "Dym jest biały. . . nie ma absolutnie żadnych wątpliwości. Papież został wybrany. *Habemus Papam*". I wtedy dym wydawał się zmieniać na czarny, i powiedział, że może trzeba poczekać na potwierdzenie wiadomości; następnie znowu był wyraźnie biały, z tłumu na Placu wyrwały się okrzyki "Evviva el Papa", i spiker odrzucił wszelką ostrożność; "biały dym" – powiedział – "był zbyt długo, nieprzerwanie, by wątpić". Następnie znowu wdarła się ostrożność i powiedział, że dopiero kiedy zapalą się światła w Sali Błogosławieństw będzie można nabrać pewności, że wybrano papieża. Ale, nalegał, że lekko przyćmiony kolor białego dymu może być jedynie z jakiegoś rodzaju trudności; był zbyt obfity, było go zbyt dużo, żeby ktoś inaczej myślał. Ale minuty upływały i nie pokazało się żadne światło; dopiero o 17:20 spiker naprawdę zaczął myśleć, że w końcu to musiała być jakaś pomyłka. ("The Vatican Radio", [londyński] *Tablet*, 1.11.1958).

Poniżej drugi fragment artykułu z podkreślonymi pewnymi wyrażeniami; pokrywa początkowe minuty po gęstym białym dymie, który zaczął się wydobywać od 17:55 i trwał przez kolejnych pięć minut, sugerując wszystkim obecnym i każdemu na świecie słuchającemu radio, że sygnał ten oznaczał to co oznaczał zawsze – wybrano nowego papieża:

VATICAN CITY (AP) – W niedzielę głosowali kardynałowie, ale nie wybrali papieża. Pomyłka w sygnałach dymnych przez około pół godziny pozwalała przypuszczać, że wybrano następcę Piusa XII. W tym czasie 200.000 Rzymian i turystów byli pewni, że kościół miał nowego papieża. Miliony innych, którzy słuchali stacji radiowych we Włoszech i w Europie byli tego również pewni. Usłyszeli kiedy spiker Radia Watykańskiego krzyknął triumfalnie "Papież wybrany".

W Watykanie panowało niewiarygodne zamieszanie. Biały dym wydobywający się z małego komina jest tradycyjnym sygnałem ogłaszającym wybór nowego papieża. Czarny dym pokazuje fiasko. W ciągu dnia dym z komina kłębił się dwa razy. W południe najpierw wychodził biały dym, ale szybko zamienił się w niewątpliwie czarny. Był to znak, że kardynałom nie udało się wybrać papieża w pierwszych dwu głosowaniach. Wieczorem biały dym buchał z cienkiego komina przez pełnych pięć minut. Cały świat wiedział, że nowy papież został wybrany.

Reflektory skierowane na komin Kaplicy Sykstyńskiej złapały chmury dymu. "*Bianco! Bianco!*" – wrzeszczał tłum. "Biały! Biały!"

Radio Watykan ogłosiło, że dym był biały. Spiker oświadczył, że w tym momencie kardynałowie prawdopodobnie uczestniczyli w rytuałach składania hołdu nowemu papieżowi. Przez długi czas radio powtarzało, że dym był biały.

Nawet wysokiego szczebla watykańscy oficjele dali się oszukać. Callori di Vignale, gubernator konklawe, i Sigismondo Chigi, marszałek konklawe, spieszyli się by zająć wyznaczone im miejsca. Z baraków wezwano Gwardię Palatyńską i nakazano im udać się do Bazyliki św. Piotra na ogłoszenie imienia nowego papieża. Ale zanim doszli do placu zawrócono ich do baraków. Zaalarmowano również Szwajcarską Gwardię.

W wywiadzie dla watykańskiego radia Chigi powiedział, że w pałacu panowała niepewność. Dodał, że to zamieszanie trwało nawet kiedy znikł dym i otrzymano zapewnienie z konklawe, że miał to być czarny dym. Powiedział, że uczestniczył w trzech innych konklawe, ale nigdy wcześniej dym nie zmieniał kolorów tak jak tej niedzieli. Później powiedział dziennikarzom, że postara się by poinformowano kardynałów o pomyłce z niedzielnym dymem, z nadzieją, że coś da się zrobić by poprawić sytuację na poniedziałek.

Księża i inni pracujący na terenie Watykanu widzieli biały dym. Zaczęli wiwatować. Entuzjastycznie wymachiwali chusteczkami, a osoby z konklawe – asystenci kardynałów – z okien pałacu apostolskiego odpowiadali im tym samym. Być może oni również wierzyli, że wybrano papieża.

C.d. komentarza wydawcy witryny: wydaje się, że niektóre z tych opinii zostały dodane później tego wieczoru przez dziennikarza AP lub redaktora jako próbę zrobienia sensu z rozwijającej się relacji. Na przykład w akapicie tuż przed tym komentarzem, wyrażenie 'być może' w ostatnim zdaniu nie robi żadnego sensu. 'Księża i inni pracujący na terenie Watykanu' którzy 'widzieli biały dym' wiwatowali, być może dlatego, że dla nich biały dym oznaczał wybór nowego papieża. Ci 'entuzjastycznie wymachujący chusteczkami' nie wykazywaliby tyle energii gdyby nie ta jedyna przyczyna. 'Osoby z konklawe – asystenci kardynałów – z okien pałacu apostolskiego', którzy 'odpowiadali' wiedzieliby, że mieli zakaz kontaktów z zewnątrz, czy nawet sygnalizowania światu zewnętrznemu pod groźbą ekskomuniki, do czasu kiedy konklawe zakończy się wyborem nowego papieża. Poniżej c.d. artykułu w *Houston Post*:

Tłum czekał w agonii niepewności. Każdy wybrany papież zwykle pokazałby się na balkonie w ciągu 20 minut. Tłum czekał pełne pół godziny, teraz zastanawiając się czy dym miał być czarny, czy biały. Szybko powstały wątpliwości. Wielu z ogromnego tłumu zaczęło odchodzić. Ale zamieszanie trwało nadal. Dziennikarze przekazali całemu światu, że został wybrany nowy papież.

Rozdzwoniły się telefony do Watykanu, blokując jego centralę. Z upływem czasu i przy wzrastających wątpliwościach, wszyscy dzwoniący zadawali jedno pytanie: "Czarny czy biały?"

Pół godziny później stacje radiowe zaczęły grzmieć podekscytowane, że odpowiedź nadal nie była pewna. Dopiero dużo później, kiedy nowy papież powinien pokazać się na balkonie nad Placem św. Piotra, było pewne, że głosowanie będzie musiało być wznowione w poniedziałek o 10:00 rano (3:00 SCT). Teraz mając tę informację tłum rozszedł się szybko. Szarawe smugi dymu nadal wychodziły ruchem spiralnym z kaplicznego komina. . . ("Kardynałom nie udaje się wybrać papieża w 4 głosowaniach; pomyłka w sygnałach dymnych przyczyną 2 fałszywych raportów" - Cardinals Fail To Elect Pope In 4 Ballots; Mix up In Smoke Signals Causes 2 False Reports, *The Houston Post*, 27.10.1958, dział 1, s. 1 & 7)

Komentarz wydawców witryny: Zauważmy, że Sigismondo Chigi, marszałek konklawe, udzielił wywiadu po zakończeniu podniecenia wywołanego białym dymem o 17:55 w dniu 26 października 1958. Chigi opowiadał, że dym różnił się kolorem bardziej niż kiedykolwiek widział na trzech wcześniejszych konklawe, w których uczestniczył (przypuszczalnie konklawe w 1922 na którym wybrano papieża Piusa XI, w 1939 na którym wybrano Piusa XII i

to w 1958).

* * * * *

Można się zastanawiać nad powodem tego białego dymu, i jak dużo, jeśli w ogóle, te wydarzenia zdumiały i zaniepokoiły włoskich wiernych? Na przykład liczne osoby anegdotycznie mówiły p. Giuffrè, autorowi niniejszego artykułu, jak również innym zwolennikom tego śledztwa, że "rumor na ulicy" po pojawieniu się Roncallego jako Jan XXIII brzmiał: "zamienili nam papieża". Faktycznie włoska dziennikarka-weteran dodaje swoją znaczną wiarygodność do tej powszechnej opinii.

W jeszcze nieopublikowanych dziennikach, watykańska korespondentka i wieloletnia reporterka dla *Associated Press*, Gabriella Montemayor (1912-2005), której kariera trwała 50 lat, tak podsumowała pogłoski krążące wśród wtajemniczonych dziennikarzy w październiku 1958 roku:

Siri został rzekomo wybrany na konklawe w 1958, z którego zamiast niego wyszedł Roncalli. Trzy dobrze znane sygnały dymne, biały, czarny, a potem ostatecznie biały, wywołały niemałe zakłopotanie i ten sam komentarz na całym półwyspie włoskim: Kto został wybrany przed pierwszym białym dymem?

"Wszyscy w Genui upierali się, nawet w pierwszym dniu: "Był to na pewno Siri". "Czy abdykował? Czy został do tego zmuszony? Czy taka jest polityka Ducha Świętego?" Tajemnica ta pozostaje do dzisiaj. Ale [nowy] Watykan, który niespodziewanie wybuchł na naszych oczach, był zupełnie innym Watykanem od tego za Piusa XII, który potępił komunizm, ekskomunikując każdego kto współpracował w jakikolwiek sposób z ateistami. Ekskomunika na pewno nadal obowiązywała, kiedy nowy pontyfikat otworzył swoje ramiona Sowietom, a jeszcze Roncallego okrzyknięto, w bezwstydnym sposób, "dobrym papieżem". (Gabriella Montemayor, *"Opowiem mojemu kotu"* - *I'll Tell My Cat*, 1993, nieopublikowany rękopis, Rzym, rozdz. 4, *Konklawe*, s. 28).

* * * * *

Drugie świadectwo w tej kwestii Gary Giuffrè otrzymał podczas wywiadu przeprowadzonego w Londynie, Anglia, w lipcu 1993 roku z ks. Jean-Marie Charles-Roux, byłym oficjalem watykańskim i oficerem wywiadu. Wiekowy ksiądz twierdził, że kard. Joseph Siri z Genui został wybrany, jak również przyjął urząd papieski, ale natychmiast potem go odsunięto, bez faktycznie dokonania abdykacji. Według tego księdza, wobec kardynała i zebranych kardynałów, poprzez kard. Tisseranta, dziekana Świętego Kolegium Kardynałów, wysuwano bardzo poważne groźby, tuż po przyjęciu urzędu przez nowego papieża. Służby konklawe już zaczęły palić karty do głosowania z suchą trawą w piecyku Kaplicy Sykstyńskiej, wysyłając biały dym by ogłosić wybór papieża. Ale kiedy gromkie okrzyki tłumu na zewnątrz słyszeli ci wewnątrz konklawe, grupa kardynałów w porozumieniu z kard. Tisserantem nakazała służbom zmienić mieszankę w piecyku na mokrą trawę, żeby otrzymać czarny dym. Kiedy oficjele konklawe odmówili spełnienia tego nakazu by wysłać fałszywy sygnał wskazujący na brak rezultatu wyborów, grupa kardynałów odsunęła prałatów na bok i rozpoczęła wkładać do piecyka mokrą trawę. Wkrótce potem ta "przepychanka" jaka wywiązała się o kontrolę nad piecykiem, jak i zmieniające się mikstury wkładanej suchej i mokrej trawy, były powodem różniącego się dymu z białego na czarny, znowu na biały, i w końcu na szary, powiedział.

* * * * *

Może interesujące jest to, że księdzem Charles-Roux po raz pierwszy zainteresowali się ci, którzy przewodzili temu śledztwu, kiedy pani Deidre Manifold, autorka licznych książek, między innymi *"Fatima i wielki spisek"* [Fatima and the Great Conspiracy] wspomniała temu wydawcy, że pewien ksiądz może zrelacjonować wydarzenia na konklawe w roku 1958. Twierdziła, że był to ks. Charles-Roux, i że faktycznie był na konklawe. (Ta rozmowa odbyła się na początku lat 1990 podczas sobotniej kolacji na konferencji zorganizowanej przez Zakon Świętej Rodziny [Holy Family Monastery] w Berlinie, New Jersey. Pani Manifold była zaproszonym spikerem i podróżowała na konferencję aż z Irlandii.) Ale chociaż kilkakrotnie

udzielał wywiadów na ten temat, ks. Charles-Roux nigdy do tej chwili nie potwierdził by rzeczywiście był na tym konklawe.

<http://chomikuj.pl/Cyfrobar/E-Book/Popularnonaukowe/Fatima+i+wielki+spisek,1125480831.pdf>

* * * * *

Zarówno [nieżyjący już] księżę Scortesco, jak i Malachi Martin, poświadczyli na piśmie, że komunikacja zewnętrzna istniała na konklawe w roku 1963. Martin pisze o "niewielkiej brutalności" w roku 1963, umożliwiając prowadzącym to śledztwo zastanawiać się na tym, czy Malachi milczał o niewspomnianej "dużej brutalności" z 1958, roku który zaznaczył katastrofalny punkt zwrotny dla Kościoła.

Zapewnienia Scortesco opublikowało francuskie czasopismo *Introibo* w Nr 61 w 1988. Artykuł ten opierał się na listach Scortesco z roku 1976. Te listy z kolei opierały się na otrzymanej przez Scortesco informacji od jego kuzyna, księcia Steno Borghese, prominentnego członka watykańskiej Gwardii Szlacheckiej, i przewodniczącego konklawe w roku 1963. Scortesco twierdził, że groźby na konklawe w latach 1958 i 1963 pochodziły od najwyższej loży masońskiej – B'nai B'rith.

Do gróźb przeciwko Siriemu w 1963 Malachi Martin nawiązał w książce z 1990 roku "*Klucze królestwa*" [The Keys of this Blood] na s. 607-609. Martin stwierdził, że ingerencje zewnętrzne pochodziły od "wysłannika organizacji międzynarodowej", i zasugerował, że groźby przeciwko Siriemu i innym kardynałom dotyczyły ". . . poważnej racji stanu – takiej jak samo istnienie Państwa Watykan. . ."

Co mogło zagrażać istnieniu Państwa Watykan, jeśli nie broń nuklearna (zobacz artykuł "*Złowieszca rocznica*" – An Ominous Anniversary), po raz pierwszy w historii dostępna dla elity rządzącej stojącej za poprzepłatanymi ze sobą masońskimi / komunistycznymi / syjonistycznymi siłami? Wtajemniczeni obserwatorzy teraz wiedzą, że wtedy te żydo-masońskie siły kontrolowały zarówno wyższych eszelonów w rządach obu - Eisenhowera w USA, jak i Chruszczowa w ZSRR. W 1958 broń nuklearną miały tylko Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Wikariusz Chrystusa znalazł się w tarapatkach porównywalnych do tych doświadczonych przez wczesnych papieży w pierwszych stuleciach AD. W ciągu kilku lat sam Kościół został zmuszony do wejścia w katakumby znowu, gdzie żaden naród nie mógł, czy nie obroniłby go przed ówczesnymi dominującymi siłami.

* * * * *

Kanon 2390 z Kodeksu 1917 (który obowiązywał w 1958), jak wyjaśnił wybitny kanonista ks. Charles Augustine OSB, DD, dotyczy kwestii gróźb zewnętrznych zamierzających anulowanie wyników zakończonych wyborów kościelnych. Kiedy już odbyły się wybory kanoniczne, każdy kolejny wybór innego kandydata jest nieważny.

Ponadto Kanon 185 dotyczy rezygnacji z urzędu kościelnego, która, jeśli uzyskana groźbami lub poważnym zastraszaniem, jest nieważna.

(Dlatego, jeśli, jak twierdzi więcej niż jedno źródło, groźby zewnętrzne były wobec Siri i jego elektorów tuż po jego kanonicznym wyborze 26 października 1958, to każda kolejna wymuszona na nim rezygnacja byłaby nieważna. Co więcej, próba wybrania Roncallego dwa dni później byłaby również nieważna. W związku z tym niedawne komentarze zamieszczone poniżej ks. Charlesa-Roux są najbardziej interesujące i ważne.)

* * * * *

Ks. Charles-Roux, poza tym że przeprowadził z nim wywiad Gary Giuffré w 1993, o czym wspomnieliśmy wyżej, wypowiedział się znowu we wrześniu 2004 w czasopiśmie *Inside the Vatican* na s.41. W tym artykule stwierdził, że "Na konklawe 1958 były pewne nieprawidłowości w wyborach, co przyznał sam kard. Tisserant". Następnie potwierdza, że pierwszy wybór w 1958 został "anulowany" przez 'Camerlengo' Tisseranta. W końcu mówi: "W każdym razie jestem pewien, że Jan XXIII wybrał swoje imię, imię antypapieża [z XV wieku], dość świadomie, żeby pokazać iż był wybrany nieprawidłowo". (*Inside the Vatican* zauważył, że ks. Charles-Roux był jednym z księży odprawiających Mszę na planie kręcenia

filmu "Męka Chrystusa" - Passion of Christ.) Tego czasopisma i jego redaktora, Roberta Moynihana, raczej nie można uważać za sprzyjających śledztwu w sprawie Siriego. W 2005 roku za "człowieka roku" uznało ono wieloletniego przyjaciela Moynihana, Benedykta XVI (Joseph Ratzinger), który, jak tu twierdzimy, jest piątym w linii soborowych antypapieży.

* * * * *

W związku z tym zdumiewające proroctwo św. Franciszka z Asyżu jest zapisane w "*Dziełach seraficznego księdza św. Franciszka z Asyżu*" [Works of the Seraphic Father St Francis of Assisi], Washbourne, 1822, s. 248-250. Część tego proroctwa jest zamieszczona w ten sposób przez ks. Geralda Cullertona w książce "*Panowanie antychrysta*" [The Reign of Antichrist, 1951, Academy Duplicating Service, Fresno, Kalifornia, s. 130:

Będzie niekanonicznie wybrany papież, który wywoła wielką schizmę, będzie się głosić różne nauki skutkujące zwątpieniem u wielu w różnych zakonach, tak, nawet zgadzać się z tymi heretykami, którzy spowodują podział w moim zakonie, następnie będzie tak powszechna niezgoda i prześladowania, że jeśli te dni nie zostaną skrócone, to nawet elekt się zagubi.

* * * * *

Powyższe dowody stanowią tylko część tego co odkryło nasze śledztwo, co pokazuje, że w roku 1958 kard. Joseph Siri został wybrany na papieża, a następnie bezprawnie obalony, dwa dni przed wyjściem na balkon antypapieża Jana XXIII. Współcześni katolicy nie wiedzą, iż w historii Kościoła było co najmniej 44 antypapieży – więcej niż dwóch w ciągu stulecia – i więcej niż jeden antypapież zasiadał w Watykanie kiedy prawdziwy papież cierpiał na wygnaniu. Bezsporną kwestią jest to, że rewolucję antykatolicką przeciwko doktrynie, liturgii, sakramentom, dyscyplinie i naukom społecznym Kościoła, Jan XXIII rozpoczął prawie natychmiast po pojawieniu się na światowej scenie. Rezultaty tej diabolicznej rewolucji zniszczyły każdy aspekt wiary katolickiej, kultu i praktyki w strukturach Kościoła w ciągu kolejnych 50 lat (1958-2008, do chwili auaktualnienia tego komentarza). Cała ta "diaboliczna orientacja", by użyć słów s. Łucji z Fatimy, zaczęła przejawiać się zmianą białego dymu dokładnie o 18:00 tego nieszczęśliwego wieczoru 26 października 1958.

Giuffré pisze dalej:

W związku z tym uważam, że "zaćmienie Kościoła" wydarzyło się dokładnie o 18:00 w dniu 26 października 1958 (rzymskiego czasu). Złowieszco, wcześniej tego dnia w Bazylice św. Piotra celebrowano Święto Chrystusa Króla, kilka godzin przed zaćmieniem, i od tej pory sama koncepcja praw społecznych Chrystusa Króla uległa również "zaćmieniu".

Ale nie uważam żeby "zaćmienie Kościoła" odbywało się stopniowo, lecz było CAŁKOWITE od 18:00 w dniu 26 października 1958, i trwa do dnia dzisiejszego. Dlaczego? Bo od tego momentu, rządzącego Kościołem, którym może być jedynie legalnie wybrany papież jako głowa jego rządu, ukrywano przed całym światem. Jest to kluczowe dla zrozumienia tego co wydarzyło się w Kościele Katolickim. Bez rządu Kościoła, pod którym zjednoczeni są wierni katolicy jako jeden, nie ma Znak Jednego, i bez tego znaku "jedności", pierwszego z czterech nieodzownych Znaków Kościoła brakuje, i żadna instytucja której brakuje jednego z Czterech Znaków nie może być Kościołem Katolickim. Mimo że zachował na jakiś czas ważne sakramenty, tak jak schizmatyczny Grecki Kościół Prawosławny, nowa instytucja, urodzona z buntu, jaka pojawiła się na konklawe dwa dni później, nie była już prawdziwym Kościołem. W krótkim czasie jej fałszywość zaczęła przejawiać się nawet przed rozpoczęciem II Soboru Watykańskiego. W całkowitym nieposłuszeństwie wobec "*Mediator Dei*" papieża Piusa XII, zmiany w porządku Mszy i kalendarza liturgicznego rozpoczęły się 1 stycznia 1961 roku, 1 rok, 10 miesięcy i 11 dni przed inauguracją II Soboru. Ale usunięcie odniesienia do "perfidnych Żydów" z Wielko Piątkowej Mszy

nastąpiło jeszcze wcześniej, a zatem wskazało na ostateczne pochodzenie antykościół, jaki pojawił się na scenie natychmiast po wypaczonej konklawie 1958.

Niektórzy uważają, jak ja kiedyś, że fałszywy Kościół powstał na II SW. To obalenie papieża i zastąpienie go uzurpatorem było aktem ułatwiającym natychmiastową kreację fałszywego kościoła w roku 1958, dzięki czemu możliwe było zwołanie fałszywego soboru z fałszywymi doktrynami. Bandycki sobór ostatecznie dopracował program antykościół - całkowitego zniszczenia wiary wśród katolików, co teraz jest wyraźnie widoczne z punktu widzenia perspektywy czasu ponad 40 lat od zakończenia tego złego działania błędu. To nie mogło być tworem Kościoła Katolickiego, a tylko przejawem antykościół, który zaćmił prawdziwy Kościół 26 października 1958 roku o godzinie 18:00.

Wybitny teolog szwajcarski, prałat Charles Journet, w 1955 dokładnie opisał w jaki sposób Kościół może zostać natychmiast zaćmiony, gdyby jego przywódców zastąpiono innymi, bez "nieprzerwanej sukcesji", trwającej od czasów św. Piotra:

Aby móc twierdzić, że prawdziwy Kościół jest apostołski, trzeba stwierdzić, że zależy on, jak ciepło od ognia, od duchowej mocy tkwiącej w Trójcy Świętej, a następnie opadającej stopniowo, najpierw do człowieczeństwa Chrystusa, następnie do dwójakiej władzy, sakramentalnej i sądowniczej, ciała apostołskiego, a na końcu do chrześcijańskiego ludu. Tam gdzie występuje mediacja, ten łańcuch zależności, tam jest prawdziwy Kościół. Tam gdzie brakuje tej mediacji, tam również brakuje prawdziwego Kościoła. Nie wolno pomijać żadnego ogniwa łańcucha, a nawet go zmieniać. Bóg jest wieczny; Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki ", i do końca świata On będzie pomagał ciału apostołskiemu". Wieczny Bóg, nieśmiertelny Chrystus, niezniszczalne ciało apostołskie.

Ale ciało apostołskie może być niezniszczalne jedynie dzięki nieprzerwanej sukcesji. Załóżmy, że to zawiodło, i zastąpiono je inną instytucją, identyczną z wyglądu: pozornie nic nie zmieniono, ale faktycznie wszystko wywrócono; i to szybko stało się widoczne. Oczywiście, Pan Bóg i Chrystus pozostają nietknięci, ale instytucja która zastąpiła ciało apostołskie i oddzieliła się od niego, będzie nową instytucją, i nie będzie tą niezniszczalną ustanowioną na świecie przez Chrystusa. I dlatego nie odziedziczy żadnego z przypisanych przez Niego prawdziwemu ciału apostołskiemu tajemniczych przywilejów, będzie tylko *simulacrum* [łac. pozór] władzy porządku, *simulacrum* władzy sądowniczej, i każdy objaw stałości będzie iluzoryczny. Z tego punktu widzenia, oczywista jest konieczność nieprzerwanej sukcesji w ciele apostołskim. Bez niej ostatnie ogniwo łańcucha, na którym zawieszony jest Kościół, zostanie przerwane, i boskie apostołstwo Kościoła rozbite. (Charles Journet, "Kościół Słowa Wcielonego" [The Church of the Word Incarnate], Sheed and Ward, Londyn, 1955, s. 526-527.

Uwagi końcowe wydawcy witryny:

Dla podkreślenia krytycznego punktu, konieczne jest by nadmienić, że pan Giuffrè jasno pokazuje powyżej, jak i w innych pracach, że sam Kościół nie upadł 26 października 1958, ale był tylko przyćmiony, jak w 1846 przepowiedziała Matka Boża w La Salette.



Prawdziwy Kościół jeszcze istniał, ale we wczesnych etapach

zastąpienia go przed niemal całym światem przez sfałszowany kościół ciemności (używając słów augustiańskiej zakonniczki-stygmatyczki i wizjonerki czcigodnej Anny Katarzyny Emmerich - po lewej), który odrzucił legalnie wybranego 26 października 1958 papieża, i zastąpił go Angelo Roncallim, Janem XXIII. Roncallego przedstawiono światu dwa dni później, 28 października, na papieskim balkonie, pośród dzikich wrzasków żydo-masońskich mediów, które słyszeć było na całym świecie tak wtedy, jak i przez wiele lat później.

Ale sfałszowany kościół upada pod przerażającą rzeczywistością opisaną powyżej przez pralata Charlesa Journata. Potwierdził się jako sfałszowany kościół żydo-masonerii, Jana XXIII, Pawła VI, II Soboru Watykańskiego, Jana Pawła I, Jana Pawła II, i teraz Benedykta XVI. Temu podrobionemu kościołowi ciemności brakuje kompetencji, nie zalicza się do stałej i nieprzerwanej sukcesji św. Piotra. Początkowo "z wyglądu" wydawał się być "identyczny" z prawdziwym Kościołem – czego w końcu iluzja, z eskalacją zemsty, stała się złowieszczo widoczna. To ten wprasający się podrobiony kościół, który rościł sobie miejsce apostołskiego ciała, ale który był od niego oddzielony przerwą, i faktycznie był "nową instytucją", i dlatego nie był "niezniszczalną instytucją ustanowioną na świecie przez Chrystusa".

I dlatego nie odziedziczył "żadnego z tajemniczych przywilejów przypisanych mu przez Niego prawdziwemu apostołskiemu ciału", i tylko pozoruje kompetencje, tylko pozoruje większość sakramentów. To ta pozorność ciągłości podrobionego kościoła jest iluzoryczna. Liczne proroctwa świętych osób pokazują, że kiedy "wszystko będzie wydawać się stracone", ten monstualny fałszywy kościół zostanie wymazany jak znikający cień, kiedy triumf Kościoła porazi wrogów Chrystusa jak piorun.

Giuffré kończy w ten sposób:

W ten sposób rozumując, jestem przekonany, że całkowite "zaćmienie Kościoła" miało miejsce dokładnie o 18:00 w dniu 26 października 1958 (rzymski czas), i kolejne wydarzenia, takie jak zmiany liturgiczne i sfałszowanie doktryny Kościoła na II SW, nie zakończyły tego zaćmienia, a były tylko przejawem tego co już wydarzyło się w prawdziwym Kościele po obaleniu jego rządu i zastąpieniu go czymś co nie miało "nieprzerwanej sukcesji" obiecaną papieżom, jak to określił I Sobór Watykański w roku 1870.

Ten widok "zaćmienia Kościoła" prowadzi do pewnych nie mających odpowiedzi pytań, które nasz Pan na pewno rozwiąże w wybranym przez Niego czasie. Zanim to się stanie, wszystkie próby obrony choćby strzępka legalności Jana XXIII, Pawła VI, II SW czy zmian od 1958, Jana Pawła I, Jana Pawła II czy Benedykta XVI, u tych którzy angażują się w taką gimnastykę myślową, powodują, przynajmniej przez implikację, zaprzeczenie nieomylności i niezniszczalności samego Kościoła. Podobnie z tymi którzy uważają, iż legalne konklawe przeprowadzone przez papieskich książąt Kościoła, które ma gwarancję przewodnictwa Ducha Świętego w wyborze prawowitego Wikariusza Chrystusa, w jakiś sposób wybrali antypapieża, również zaprzeczają niezniszczalności Kościoła. Odrzucając zarówno nieuzasadnione wyjaśnienia dotyczące wytworzenia ponadpokoleniowego kryzysu kościelnego, wzrastająca liczba wiernych zdaje sobie teraz sprawę, że aktorzy którzy usurpowali sobie papieski urząd od prawowitego elekta, rządili Watykanem od 1958, i w rzeczywistości nie są papieżami, ale przywódcami podrobionego kościoła, który zaćmiewa prawdziwy Kościół. Katolicy którzy zyskali tę świadomość i zrozumienie powstrzymali się od odrzucenia wszelkich doktryn, bosko ustanowionych prerogatyw, czy znamion Kościoła, i tym sposobem pozostają wierni Chrystusowi i Jego Kościołowi, z zaufaniem oczekując pokazania się Boskiego Planu Zbawiciela dla świata w naszych czasach.

- Na innym froncie, w odniesieniu do trwającego śledztwa w sprawie konklawe 1958 nasuwa się pytanie o incydencie z udziałem pewnego prałata Santoro. O tym incydencie mówi artykuł [nieżyjącego już] dziennikarza włoskiego, Silvio Negro, który ukazał się 27 października 1958 (dzień po kontrowersji białego dymu analizowanej w poprzednim artykule). Przez kilka lat wielu tłumaczy artykuł Negro uważało, że Santoro incydent wydarzył się w 1958 roku. Ważne jest, aby pamiętać, że jest jeszcze nierozwiązana dwuznaczność w odniesieniu do tekstu Negro. Próby rozwiązania tej dwuznaczności jeszcze trwają. Ale w świetle nowych

badania, teraz wydaje się pewne, że praelat Santoro był na konklawe w 1939, a nie na konklawe w 1958. Wiele portali, łącznie z naszym, posłużyło się oryginalnym tłumaczeniem i powiedzieliśmy, że Santoro incydent był jeszcze jednym dowodem na to, że ktoś został wybrany na papieża 26 października 1958 (dwa dni przed pojawieniem się Jana XXIII na papieskim balkonie). Ponieważ teraz wydaje się pewne, że incydent ten miał miejsce na konklawe w 1939 roku, usunęliśmy go z naszych komentarzy do powyższego artykułu p. Giuffré (wisiał tylko przez kilka tygodni). Santoro incydent nigdy nie został opublikowany w książce czy w internecie przez p. Giuffré, i nigdy nie stanowił podstawy "tez o Siri" ani śledztwa o konklawe w 1958 roku.

- - -

Przedmowa: Papieże i gołębica

Foreword: The Popes and the Dove

Gary Giuffré

http://www.realnews247.com/The_Popes_and_The_Dove.pdf

Niebiański znak

Postać delikatnej gołębicy, symbolu spokoju i czystości, od dawna jest znanym motywem w sztuce sakralnej i w obrazach związanych z wiarą katolicką. W pierwszych wiekach, tabernakulum było często w kształcie gołębicy w locie. W niektórych kościołach było zawieszone na łańcuchach wysoko nad ołtarzem, i można było je obniżyć, aby zapewnić duchownym dostęp do Najświętszego Sakramentu. Na rycinach, freskach i rzeźbach, gołębica często oznaczała obecność Ducha Świętego. Tradycja ta opiera się na rzadkich i cudownych manifestacjach tego znaku, do których dochodziło w trakcie ważnych wydarzeń z życia Chrystusa, Jego Kościoła i Jego świętych. Pierwszy odnotowany przykład tej manifestacji można znaleźć w tekście św. Mateusza o chrzcie Chrystusa:

"A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosy i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego". (Mt 3:16)

Na wspaniałych obrazach dawnych mistrzów, wizerunek białej gołębicy występował w widocznym miejscu w przedstawieniach świętych tajemnic wiary, takich jak Zwiastowanie, Zesłanie Ducha Świętego w Pięćdziesiątnicę i Koronacja w Niebie Maryi Najświętszej Dziewicy. Na przestrzeni dziejów wielu świętych przedstawiano z gołębicami nad głowami (łącznie ze św. Tomaszem z Akwinu, św. Katarzyną ze Sieny i św. Teresą z Avilla), w sztuce która dramatyzuje związane z nimi cuda.

"Syn gołębicy"

W "Lekcji IX" *Brewiarza Rzymskiego* o święcie świętych Piotra i Pawła św. Jeremiasz tak komentuje związek między gołębicą, Duchem Świętym i pierwszym papieżem:

"Czego ciało i krew nie mogło ujawnić [Piotrowi] zostało ujawnione dzięki łasce Ducha Świętego.

Dlatego o jego [Piotra] imieniu zdecydowano przez jego wyznanie [do Jezusa w obecności apostołów: "Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego"], bo otrzymał objawienie od Ducha Świętego. Jako taki, on [Piotr] jest nazywany Jego synem. W rzeczywistości, [Szymon] Bar-Jona [powszechnie rozumiany, że oznacza Szymona, syna Jakuba] w naszym języku oznacza Syna Gołębicy". (*Lectio ix*"; die 29 Junii Ss. Petri et Pauli Apostolorum, *Breviarum Romanum* – Vol. Pars Aestiva, 1946, E Domo Libraria S. Gregorii, Antea Friderici Pustet, Niemcy, s. 557)

Następców św. Piotra również blisko wiązano z symbolem Ducha Świętego. Kilku świętych papieży upamiętniono z unoszącą się nad głową symboliczną gołębicą. Do przykładów tego zaliczają się portrety bł. papieża Eugeniusza III i posąg papieża Benedykta XIII w rzymskiej Bazylice św. Piotra. Ta wizualna tradycja jest głęboko zakorzeniona w historii papieży i praelatów przeznaczonych na papieża.

Papież św. Fabian

Jeden z pierwszych zapisanych wystąpień tego zjawiska dotyczył wyboru świętego, umęczonego papieża - św Fabiana (236-250):

"... nadzwyczajne okoliczności, o wyborze którego opowiada Euzebiusz [w *Historii kościelnej* - Ecclesiastical History, t. VI, 29]. Po śmierci [papieża] Anterusa przybył do Rzymu, z innymi ze swojego gospodarstwa, i był w mieście kiedy zaczęły się nowe wybory. Choć rozważano nazwiska kilku wybitnych i szlachetnych osób, nagle zstąpiła gołębica na głowę Fabiana, o którym nikt wcześniej nawet nie pomyślał. Zgromadzonym braciom widok ten przypomniał ewangeliczną scenę zstąpienia Ducha Świętego na Zbawiciela ludzkości, i tak, natchnieni przez Boga, a tak było, wybrali Fabiana z radosną jednogłośnieścią i umieścili go na Tronie Piotrowym". (*Encyklopedia Katolicka*, 1913, t. V, s. 742)

Papież św. Grzegorz Wielki

Wśród pierwszych papieży wiązanych z tym nawracającym cudem był św. Grzegorz Wielki (590-604), o którym napisano:

"... W sztuce wielki papież zwykle pokazywany jest w pełnych papieskich szatach z tiarą i podwójnym krzyżem. Gołębica jest jego szczególnym symbolem, nawiązaniem do dobrze znanej opowieści zapisanej przez Piotra Diakona (*Vita*, XXVIII), który opowiada, że kiedy papież dyktował swoje homilie o Ezekielu, między nim i sekretarzem zaciągnęto zasłonę. Ponieważ papież przez długie chwile milczał, sługa zrobił dziurę w zasłonie i zobaczył przez nią gołębicę siedzącą na głowie Grzegorza z dziobem w jego ustach. Kiedy gołębica wyjmowała dziób z jego ust, święty papież mówił, a sekretarz zapisywał jego słowa; a kiedy zapadał w milczenie sługa znowu przystawiał oko do dziury i widział jak gołębica znowu wkładała dziób w jego usta. [Jakby wkładając mu w usta słowa, to wydawało się pokazywać, że Duch Święty faktycznie przemawiał przez Grzegorza I, a także przez wszystkich innych świętych papieży.] Grzegorzowi Wielkiemu przypisuje się wiele cudów, ale brak miejsca uniemożliwia wymienienie ich". (*Encyklopedia Katolicka*, t. VI, s. 786)

Papież Grzegorz XVI

Przykład tego cudu w ostatnich czasach można znaleźć w epizodzie z życia bł. Anny Marii Taigi (1769-1837), kiedy jej droga skrzyżowała się z przyszłym papieżem Grzegorzem XVI (1831-1846), co opisano następująco:

"... Prałat Rafaele Natali opowiada tę czarującą historię o wyborze Grzegorza XVI: 'Byłem ze sługą Bożą [bł. Anna] u św. Pawła za Murami, kiedy wszedł kard. Cappellari. Anna, w ekstazie, była w jedynym *priedieu* [klęcznik]. Szturchnąłem ją, że powinna ustąpić miejsca kardynałowi, ale on dał znak by ją zostawić. Po wyjściu z ekstazy, Anna wpatrywała się w niego, a kiedy wróciliśmy do Rzymu, powiedziała mi: 'To był przyszły papież'. W jej słońcu [słowo używane przez bł. Annę by opisać stałą, cudowną wizję o przeszłych, teraźniejszych i przyszłych wydarzeniach w Kościele, które Niebiosą trzymały w jej świadomości przez cały czas] zobaczyła siedzącą na nim gołębicę; była w złotym świetle, ale otoczona posępnyimi chmurami, zwiastującymi nadchodzącą rewolucję. ... zostanie wybrany kard. Cappellari w ciągu 17 dni [jako papież Grzegorz XVI]". (Ks. Albert Bessieres, SJ, "*Żona, matka i mistyczka*" - Wife Mother And Mystic, 1952, Tan Books, Rockford Illinois, s. 164)

Papież Pius IX

Po śmierci papy Cappellari w roku 1846, kardynałowie ponownie podróżowali do Rzymu i przygotowywali się do wyboru kolejnego następcy św. Piotra. Poniżej incydent z udziałem wkrótce wybranego, przyszłego papieża Piusa IX, w drodze do Wiecznego Miasta, opisany przez prominentnego historyka papieży:

"Oddany swojemu klerowi tak jak ludowi. ... Takie było życie kard. Mastai Ferretti, kiedy śmierć Grzegorza XVI wezwała go na konklawe. Kiedy przejeżdżał przez Fossombrone, wokół powozu zebrał się tłum by zobaczyć księcia Kościoła, i nagle biała gołębica, niezaniepokojona hałasem, i nie zwracając uwagi na próby odpędzenia

jej, usiadła na powozie. Uważając to za omen, zgromadzeni krzyżowali: "Evviva! Evviva! Patrzcie na papieża!" (Kawaler Artaud de Montor, "Życie i czasy papieży rzymskich" - The Life and Times of the Roman Pontiffs, t. IX, 1911, The Catholic Publication Society of America, Nowy Jork, s. 153-54)

Kard. Giuseppe Siri

W roku 1988 pokazało się niezwykle zdjęcie kard. Giuseppe Siri, wykonane 40 lat temu, i zakopane głęboko w Archiwach Bettmana w Nowym Jorku. Zdjęcie, którego najprawdopodobniej nigdy nie opublikowano poza Włochami, wyraźnie pokazuje gołębicę siadającą na głowie wtedy młodego kardynała podczas składania ofiary Mszy Świętej w Genui w roku 1958. Ten widok, oglądany przez setki ludzi, jest w poniższym podpisie pod zdjęciem:



Cardinal Siri, Genoa, Italy in 1957 or '58.

"Gołąb przysiadł na birecie kardynalskim – Genua, Włochy – kard. Giuseppe Siri, arcybiskup Genui, pozostał niewzruszony kiedy gołąb usiadł na jego birecie podczas odprawiania Mszy na arenie Orfei Circus. Gołąb należał do stada uwolnionego jako hołd dla kardynała. Na Mszy odprawianej na głównej arenie Big Top, byli artyści cyrkowi i tłumy genueńczyków". (1-ID-57 NAB Religious News Service zdjęcie # C-20193)

Warto zauważyć, że "Słownik Thorndike-Barnhart" [Thorndike-Barnhart Dictionary] mówi, że wyrazy "gołąb" i "gołębica" są synonimami. Jak we wcześniejszych przykładach, gołębica Siriego była symbolicznie biała.

Ważne jest również to, że ten ptak, który mógł wylądować na głowie każdego w namiocie (albo nikogo), wybrał kardynała, i pozostał tam przez jakiś czas, podczas gdy Jego Eminencja celebrował Mszę i przemieszczał się przy ołtarzu.

Czy był to tylko dziwny nic nie znaczący zbieg okoliczności, czy była to prawdziwa zapowiedź bliskiego wyboru go na papieża? Zainteresowanych tą kwestią zapraszam do zbadania przedstawionych dowodów. Ten autor uważa, że dzięki śledztwu, które doprowadziło do publikacji niniejszej książki, tajny mechanizm został w końcu odkryty, dzięki któremu starzy wrogowie Chrystusa teraz narzucają najbardziej monstrualne zło w historii na Jego Kościół i na to co pozostało z chrześcijańskiej cywilizacji.

Krótko o wyborze kard. Siri – papieskie konklawe i nieważne wybory Jana XXIII [1958] i Pawła VI [1963]

The Cardinal Siri Elections in Brief– relating to the Papal Conclaves and the Invalid Elections of John XXIII [1958] and Paul VI [1963]

http://www.mostholymonastery.com/print/siri_election.php

Bracia Michael i Peter Dimond, OSB

BIAŁY DYM, A ZADNEGO PAPIEŻA

26 października 1958 roku widoczny był wychodzący z Kaplicy Sykstyńskiej biały dym. On wskazuje na wybór nowego papieża. Ale papież się nie pokazał. O tym doniosły gazety i mówiły stacje radiowe na całym świecie. w oknach pałacu apostolskiego widziano nawet kardynałów machających do tłumów – coś na co nie pozwalano gdyby trwało jeszcze konklawe. Oni również myśleli, że papież został wybrany. Poniżej artykuł z 27 października 1958:

"VATICAN CITY (AP) – W niedzielę głosowali kardynałowie, ale nie wybrali papieża. Pomyłka w kolorze dymu przez około pół godziny sprawiała wrażenie, że wybrano następcę Piusa XII. Przez jakiś czas 200.000 Rzymian i turystów na ogromnym Placu św. Piotra byli pewni, że kościół miał nowego papieża. Miliony innych, którzy słuchali radia w całych Włoszech i w Europie mieli także pewność. Byli pewni. Słyszeli atykańskiego spikera wykrzykującego triumfalnie: 'Wybrano papieża. . .'

"Scena wokół Watykanu była niesamowitą pomyłką. Biały dym z małego komina na szczycie Watykanu jest tradycyjnym sygnałem ogłaszającym wybór nowego papieża. Czarny dym oznacza niepowodzenie. Dym z komina buchał dwa razy w ciągu dnia. W południe na początku wyszedł dym biały, ale szybko stał się czarny. To był znak, że kardynałom nie udało się dokonać wyboru w dwóch pierwszych turach głosowania, o zmierzchu biały dym buchał ze smukłego komina przez pełnych pięć minut. Cały świat wiedział, że nowy papież został wybrany.

"Kłęby dymu widziano w strumieniach światła skierowanych na komin Kaplicy Sykstyńskiej. 'Bianco! Bianco! krzyczał tłum – 'Biały! Biały!'

"Radio Watykan ogłosiło, że to biały dym. Spiker oświadczył, że w tej chwili kardynałowie prawdopodobnie przechodzili przez rytuał składania hołdu wybranemu papieżowi. Przed długi czas radio to zapewniało, że dym był biały.

"Oszukano nawet wysokich urzędników watykańskich. Callori di Vignale, przewodniczący konklawe, i Sigismondo Chigi, marszałek konklawe, pośpiesznie zajmowali przypisane im pozycje. Z baraków wezwano Gwardię Pałacową i nakazano im przygotować się do wyjścia do Bazyliki św. Piotra na ogłoszenie imienia nowego papieża. Ale kazano im wracać do baraków jeszcze zanim doszli do placu. Zaalarmowano również Szwajcarską Gwardię.

"W wywiadzie dla włoskiego radia Chigi powiedział, że w pałacu zapanowała niepewność. Dodał, że ta konfuzja trwała nawet kiedy skończył się dym i zapewniono, że to miał być czarny dym. Powiedział, że uczestniczył w trzech konklawe i nigdy wcześniej nie widział dymu tak różnego koloru jak w niedzielę. Później powiedział dziennikarzom, że poinformuje o tym kardynałów po to, żeby temu zaradzić i zapobiec takiej sytuacji w poniedziałek.

"Biały dym widzieli księża i inni pracujący w Watykanie. Zaczęli wiwatować. Entuzjastycznie wymachiwali chusteczkami, na co tak samo odpowiadali uczestnicy konklawe i asystenci kardynałów w oknach pałacu apostolskiego. Być może oni również uważali, że papież został wybrany.

"Tłum czekał w pełnej oczekiwania agonii. Każdy wybrany papież normalnie pokazałby się na balkonie w ciągu 20 minut. Tłum czekał ponad pół godziny zastanawiając się czy dym miał być biały czy czarny. Szybko pojawiły się wątpliwości. Wielu z ogromnego tłumu zaczęło odchodzić. Konfuzja trwała nadal. Światowe media doniosły, że wybrano nowego papieża.

"Rozdzwoniły się telefony do Watykanu blokując centralę. Z upływem czasu wątpliwości wzrastały, dzwoniący zadawali jedno pytanie: "Czarny czy biały?"

"Po pół godziny stacje radiowe rozpoczęły z podekscytowaniem mówić, że odpowiedź była nadal niepewna. Dopiero po czasie kiedy na balkonie nad Placem św. Piotra powinien pokazać się nowy papież było pewne, że głosowanie rozpocznie się ponownie w poniedziałek o 10 rano (3:00 CST). Tłum teraz to wiedząc, szybko się rozproszył. Szarawe smugi dymu nadal wydobywały się spiralnie z komina kaplicy. . ." (*Kardynałom nie udaje się wybrać papieża w 4 głosowaniach; pomyłka w sygnałach dymnych wywołuje 2 fałszywe raporty*" - Cardinals Fail To Elect Pope In 4 Ballots; Mix-up In Smoke Signals Causes 2 False Reports," The Houston Post, 27.10.1958, Sekcja 1, s. 1 i 7.)

Ten biały dym wyraźnie wskazywał na wybór nowego papieża, ale wewnątrz Kaplicy Sykstyńskiej wydarzyło się coś dziwnego, co uniemożliwiło pokazanie się nowego papieża, i co w oczekującym tłumie i świetle wywołało konfuzję i dezorientację. Dopiero dwa dni później wybrano Angelo Roncallego [Jan XXIII], i po tym wyborze Jan XXIII odbył tajemnicze wielogodzinne powyborcze spotkanie ze wszystkimi uczestnikami konklawe. Dlaczego Jan XXIII musiał zwołać to powyborcze spotkanie? Czy dotyczyło ono pierwszego białego dymu i wyboru prawdziwego papieża?

"Jan XXIII poprosił kardynałów by pozostali na konklawe, a nie wyjeżdżali natychmiast jak było w zwyczaju. . . by ostrzec ich przed ujawnianiem niewtajemniczonym tajemnic jego wyboru. . ." (Alden Hatch, *"Człowiek o imieniu Jan"* - A Man Named John, NY, Hawthorn Books Inc., 1963, s. 163.)

Po przywitaniu i pobłogosławieniu dopingującego tłumu na Placu św. Piotra. . . Jan XXIII nakazał kardynałom by się nie rozchodzili. Chciał spotkać się z nimi w tajemnicy. To było obciążeniem dla kilku kardynałów w wieku 90 lat i z pogarszającym się stanem zdrowia, ale z szacunku dla nowego papieża wszyscy zostaliśmy. To musiało być bardzo delikatne spotkanie, bo kiedy sekretarz stanu Tardini próbowali wejść, błędnie uważając, że konklawe się zakończyło, został natychmiast ekskomunikowany przez francuskiego kardynała Tisseranta. (Mark Fellows, *"Fatima o zmierzchu"* - Fatima in Twilight, s. 154)

Tajemnica białego dymu i tajemnicze spotkanie powyborcze na konklawe w 1958 roku mogłyby pozostać nieujawnione gdyby nie p. Scortesco. Był on kuzynem dwóch członków watykańskiej Gwardii Szlacheckiej, w tym z jej przewodniczącym odpowiedzialnym za ochronę konklawe w latach 1958 i 1963, i gwarancję iż nie było komunikacji ze światem zewnętrznym. W opublikowanym liście Scortesco ujawnił co następuje:

Scortesco: "W przypadku Jana XXIII (1958) i Pawła VI (1963), komunikowano się ze światem zewnętrznym. Dlatego było wiadomo, że było kilka głosowań na pierwszym konklawe [1958], kiedy wybrano kard. Tedeschini, i w drugim [1963] kard. Siri". (fragment francuskiego biuletynu *Introibo* nr 61, lipiec-sierpień-wrzesień 1988, Association Noel Pinot, Angers, Francja, s. 3)

Tę szokującą informację Scortesco otrzymał od członków Straży. List opublikowano w *Introibo*, i wkrótce po tym znaleziono go spalonego żywcem w łóżku. Dlatego Scortesco przed śmiercią ujawnił, że kard. Tedeschini, a nie antypapież Jan XXIII, został faktycznie wybrany w roku 1958, a kard. Siri, a nie anty-papież Paweł VI – w 1963.

We wspomnianym powyżej liście, Scortesco wspominał również o komunikowaniu się "ze światem zewnętrznym". Jego późniejsze pisma wskazują na to, że owa komunikacja dotyczyła B'nai B'rith (żydowska masoneria). Jeśli komunikacja "ze światem zewnętrznym" bezprawnie wpływa na wybór papieża, oznacza to iż takie wybory są nieważne. Komunikacja "zewnątrzna" z masonami najprawdopodobniej zapobiegła swobodzie akceptacji wyników wyborów Tedeschiniego i Siri, prawdopodobnie poprzez różne groźby, łącznie ze śmiercią. Komuniści i masoni wiedzieli, że ani Siri ani Tedeschini nie zgodzą się na ich próby zniszczenia Kościoła Katolickiego, dlatego musieli zablokować ich wybory. Jeśli komunikacja

"zewnętrzna" wspomniana przez Scortesco wpłynęła na swobodną akceptację wyborów przez Tedeschiniego i Siri, to tylko przez ten fakt wybory Roncallego [Jan XXIII] i Montiniego [Paweł VI] były absolutnie nieważne.

". . . Ważna abdykacja papieża musi być aktem dobrowolnym, dlatego wymuszona rezygnacja z papieżstwa jest nieważna, jak zadeklarowały więcej niż jeden dekret kościelny". (*The Catholic Encyclopedia*, t. 1, 1907, s. 32)

"Rezygnacja jest prawnie nieważna jeśli dokonana jest pod wpływem niesłusznie zadanego poważnego strachu, oszustwa, istotnego błędu lub świętokupstwa" (Kodeks Prawa Kanonicznego 1917, kanon 185).

"Można zauważyć od razu, jak mówi [kanonista] Wernz, że wybór papieża odbywający się poza właściwie zorganizowanym konklawe jest kanonicznie nieważny" (<http://www.newadvent.org/cathen/04192a.htm>)

Oprócz potwierdzenia przez Scortesco, że kard. Tedeschini został wybrany w 1958 roku, a w 1963 kard. Siri, istnieją dowody na to, że kard. Siri został również wybrany przed kard. Tedeschinim i Angelo Roncallim [Jan XXIII] w 1958 roku. Innymi słowy, kard. Siri nie tylko wybrano w 1963 roku, jak ujawnił Scortesco, ale także w 1958. Wiarygodności temu dodaje fakt, że fenomen fałszywych sygnałów dymnych wystąpił zarówno w 1958 jak i w 1963! Według *Sheboygan Press* z 20 czerwca 1963, to dezorientujące zjawisko białego/czarnego dymu trwało przez 8 minut na konklawe w 1963 roku. Fenomen fałszywego sygnału dymnego wystąpił na obu konklawe właśnie dlatego, że to samo stało się w obu: wybrano prawdziwego papieża i zniechęcono go do przyjęcia urzędu po to, żeby wrogowie Kościoła mogli zainstalować własnego człowieka.

Według dobrze poinformowanego włoskiego księdza, który rozmawiał z kard. Siri, jak również dokumentów amerykańskiego wywiadu (poniżej), konserwatywny blok kardynałów odniósł sukces wybierając Siriego na czwartym głosowaniu pierwszego dnia konklawe – 26 października 1958. Ten wybór Siriego w czwartym głosowaniu w 1958 nastąpił kiedy pojawił się biały dym.

Były konsultant FBI potwierdza wybór Siriego

Były konsultant FBI, Paul L Williams, powołuje się na odtajnione dokumenty amerykańskiego wywiadu, pokazujące, że kard. Siri został wybrany na papieża Grzegorza XVII na konklawe, które dwa dni później wyprodukowało Jana XXIII. W 2003 roku Paul L Williams opublikował książkę *"Watykan zdemaskowany: pieniądze, mord i mafia"* [The Vatican Exposed: Money, Murder, and the Mafia] (Prometheus Books). Nie-katolik Williams potwierdza*:

"W 1954 hrabia Della Torre, redaktor naczelny watykańskiego dziennika *L'Osservatore Romano*, ostrzegł [papieża] Piusa XII o komunistycznych sympatiach [kard. Angelo] Roncallego. Inni członkowie "czarnej arystokracji" wyrażali podobny niepokój [5].

"Roncallemu [później znanemu jako "papież Jan XXIII"] nie udało się uciec przed zainteresowaniem FBI i CIA. Agencje zaczęły tworzyć grube teczki o nim i wątpliwych działaniach innych "postępowców" w Watykanie, łącznie z prałatem Giovanni Battista Montinim (przyszły papież Paweł VI). [. . .]

"Pius XII mianował kard. Giuseppe Siri na swojego następcę [7]. Siri był zaciętym antykomunistą, bezkompromisowym tradycjonalistą w sprawach doktryny i zdolnym urzędnikiem. . .

"W 1958 roku [26 października], kiedy kardynałowie byli zamknięci w Kaplicy Sykstyńskiej by wybrać nowego papieża, zaczęły pojawiać się tajemnicze wydarzenia. Na trzecim głosowaniu, Siri, jak mówią źródła FBI, zdobył wymaganą liczbę głosów i został wybrany jako papież Grzegorz XVII [8]. Z komina Kaplicy wychodził biały dym informujący wiernych, że wybrano nowego papieża. Informację z radością ogłosiło o 18:00 Radio Watykan. Spiker powiedział: "Dym jest biały. . . Nie ma żadnych wątpliwości. Papież został wybrany" [9]

"Ale papież się nie pokazał. Zaczęto pytać czy dym był biały czy szary. Żeby rozprosząć wątpliwości, prałat Santaro, sekretarz kardynalskiego konklawe poinformował prasę, że dym

faktycznie był biały, i wybrano nowego papieża. Oczekiwanie przedłużało się. Wieczorem Radio Watykan doniosło, że wyniki głosowania były niepewne. 27 października 1958 roku w *Houston Post* pojawił się nagłówek: 'Kardynałom nie udało się wybrać papieża w 4 głosowaniach: pomyłka w sygnałach dymnych wywołuje fałszywe informacje' [10].

Ale informacje były prawdziwe. W czwartym głosowaniu, jak mówią źródła FBI, Siri ponownie uzyskał wymaganą ilość głosów i został wybrany na papieża. Ale francuscy kardynałowie unieważnili ten rezultat, twierdząc, że wybór ten wywoła powszechne zamieszki i egzekucję kilku prominentnych biskupów za żelazną kurtyną [11].

"Kardynałowie zdecydowali wybrać kard. Frederico Tedeschiniego na "prześciowego papieża", ale Tedeschini był zbyt chory by przyjąć to stanowisko.

"W końcu w trzecim dniu głosowań, Roncalli otrzymał wymagane wsparcie by zostać papieżem Janem XXIII. . ." (Paul L Williams, *"Watykan zdemaskowany. . ."* Amherst, NY, Prometheus Books, 2003, s. 90-92)

W przypisach Williamsa są: [5] Poufna biografia *"Jan XXIII"* Departamentu Stanu, bez daty, odtajniona: 15.02.1974; zob. także Avro Manhattan, *"Mord w Watykanie"* [Murder in the Vatican], s. 31. [7] John Cooney *"Amerykański papież"* [The American Pope], s. 259. [8] Tajny raport Departamentu Stanu *"Jan XXIII"*, 20.11.1958, odtajniony 11.11.1974. [9] Słowa spikera opublikowane w londyńskim *Tablet*, 1.11.1958, s. 387. [10] *Houston Post*, 27.10.1958, s. 1 i 7. [11] tajnateczka Departamentu Stanu, *"Kardynał Siri"*, 10.04.1961, odtajniona 28.02.1994.

Świadek tego byłego konsultanta FBI, oparte na wywiadzie FBI, potwierdza, że wybrano kard. Siri i przyjął imię "Grzegorz XVII". To potwierdza co mówili inni: "Banda francuskich spiskowców groźbami uniemożliwiła kard. Siri swobodnie przejąć urząd. Jeśli ta informacja FBI jest poprawna, to następny "wybór" Angelo Roncallego [Jan XXIII] był absolutnie nieważny. Warto zauważyć, że wybór kard. Siri nie jest tematem książki p. Williamsa. On tylko o tym wspomina, niemal przypadkowo, i bez widocznego powodu by to wymyślać - nadając wiarygodności tej opinii.

A zatem kard. Siri, który był piątym wybranym papieżem w minionym stuleciu, chętnie przyjął urząd i ogłosił, że przyjmie imię "Grzegorza XVII". Następnie słychać było ostry krzyk protestu ze strony pewnych radykalnych kardynałów francuskich, z których część uważa się za masonów, którzy skoczyli na nogi, by zastraszyć nowego papieża groźbą, że natychmiast ustanowią międzynarodowy schizmatyczny kościół, jeśli on wyjdzie z konklawe jako papież. Głęboko wstrząśnięty Siri podobno odpowiedział: "jeśli mnie nie chcecie, to wybierzcie kogoś innego". Dzięki tej jednej wypowiedzi, którą uznano za abdykację, przyjdzie apokaliptyczny koszmar, który doprowadził do "Kościoła" II Soboru Watykańskiego.

Ale Kościół mówi:

" . . . Ważna abdykacja papieża musi być aktem dobrowolnym, dlatego wymuszona rezygnacja z papieżstwa jest nieważna, jak zadeklarowały więcej niż jeden dekret kościelny". (*The Catholic Encyclopedia*, t. 1, 1907, s. 32)

To oznacza, że kolejny wybór Jana XXIII nie był ważny, jeśli Siriego zmuszono do rezygnacji. Nie wiadomo dokładnie kiedy wybrano kard. Tedeschiniego, ale wyraźnie stwierdził to Williams powyżej, i w pismach Scortesco, że w czasie jednego głosowania został wybrany. To musiało mieć miejsce po trzecim czy czwartym głosowaniu na Siriego. Może Tedeschiniego wybrano po Sirim w zamieszaniu jakie zapanowało po pierwszym wyborze, ale wtedy Tedeschini został również odsunięty na bok w podobny sposób jak w przypadku Siriego, żeby mogli zainstalować Angelo Roncallego [Jan XXIII].

To wszystko wyjaśnia dlaczego o godzinie 18:00 w dniu 26 października 1958 roku z Kaplicy Sykstyńskiej przez pełnych 5 minut kłębił się biały dym, to wyjaśnia dlaczego Gwardie Pałacową i Szwajcarską wezwano do przygotowania się na powitanie nowego papieża. To wyjaśnia dlaczego kardynałów na konklawe widziano machających radośnie do tłumu, i dlaczego przewodniczący i marszałek konklawe przygotowywali się do powitania nowego papieża.

Wybór Siriego potwierdza Malachi Martin

Nawet Malachi Martin, bestsellerowy autor, watykański insajder i bohater licznych obrońców anty-papieży Jana XXIII i Pawła VI, mówi o tym zupełnie otwarcie (przynajmniej odnośnie wyboru 1963), potwierdzając w książce *"Klucze Królestwa"* [The Keys of This Blood, s. 607-609], że jest powszechnie wiadome, iż wybór kard. Siriego "odstawiono na bok" poprzez, jak nazywa to Martin, "małą brutalność". Wyraźnie wspomina, że "komunikacja" (wtrącanie się) miała miejsce między uczestnikiem konklawe i "organizacją międzynarodową" na temat kandydatury Siriego. Zauważył, że to odnosiło się do "poważnej sprawy bezpieczeństwa państwa [Watykanu]". (Mówi się, że komuniści mogli zagrozić zrzuconiem ładunków nuklearnych na Watykan gdyby Siri przyjął wynik wyboru, jak również zabiciem każdego biskupa za żelazną kurtyną.) Więc nawet Malachi, obrońca antypapieży Jana XXIII i Pawła VI, potwierdził, że kard. Siri był poddany naciskom nie przyjmowania urzędu, na który, jak mówi Martin, został wybrany. To potwierdza ujawnienie Scortesco i pokazuje jeszcze raz, że wybór Giovanni Montiniego [antypapież Paweł VI] był oszukańczy.

Własne świadectwo kard. Siriego

Oprócz świadectw Martina i Scortesco, na uwagę zasługuje wywiad udzielony przez kard. Siriego przed śmiercią. W opublikowanym wywiadzie udzielonym markizowi de Franquerey, Louisowi Remy i Francisowi Delay, zadawano kardynałowi pytania na różne tematy, łącznie z tym co ujawnił Scortesco o jego wyborze. Choć zaprzeczał innym rzeczom w wywiadzie, Siri nie zaprzeczył iż został wybrany na papieża. Powiedział tylko:

"Obowiązuje mnie tajemnica. Ta tajemnica jest straszna. Mógłbym napisać książki o różnych konklawe, bardzo poważnych rzeczach jakie miały miejsce, ale nie mogę nic powiedzieć".

Rozmawiający z nim doszli do wniosku, że skoro Siri zaprzeczał innym rzeczom, ale nie zaprzeczył temu że został wybrany, to wersja Scortesco musi być prawdziwa. Należy zwrócić uwagę na to, że Siri błędnie myślał, że obowiązuje go tajemnica konklawe. Ona nie obowiązuje nikogo jeśli chodzi o miliony dusz, skoro to wszystko zostało pogwałcone przez bandę francuskich apostatów i spiskowców współpracujących z B'nai B'rith. I straszne tajemnice konklawe o których mówił Siri, niewątpliwie odnosiły się do bezprawnej ingerencji sił zewnętrznych, które zablokowały mu możliwość akceptacji Tronu Piotrowego.

Jest oczywiste z dowodów, że kłęby białego dymu, widzianego przez wszystkich 26 października 1958, wskazywały na wybór prawdziwego papieża, kard. Siri. Każdy, nawet kardynałowie, wierzyli, że mieliśmy nowego papieża. Ale potem zaangażowali się masoni i komuniści i uniemożliwili nowemu papieżowi przejęcie urzędu. To była zewnętrzna komunikacja, którą ujawnił Scortesco. Wtedy biały dym zmienił się na czarny, a dwa dni później masoni i komuniści zainstalowali swojego człowieka, masońskiego agenta, Angelo Roncallego [antypapież Jan XXIII]. Ta sama ingerencja miała miejsce na konklawe w 1963 roku, choć w tym przypadku, wybór kard. Siri nielegalnie zablokowano na rzecz infiltratora Giovanni Montiniego - antypapieża Pawła VI.

Sprzyjające antypapieżom II SW czasopismo *30 Days*, w roku 1994 opublikowało wywiad z szefem włoskiej masonerii, wielkim mistrzem Wielkiego Wschodu Włoch. Mistrz stwierdził:

"Jeśli o to chodzi, wydaje się że Jan XXIII został przyjęty do loży masońskiej w Paryżu i uczestniczył w pracach masońskich w Istambule". (Giovanni Cubeddu, *30 Days*, Nr 2 - 1994, s. 25)

Dlatego jest oczywiste, że antypapież Jan XXIII był masońskim agentem, którego misja miała rozpocząć zamierzone zniszczenie Kościoła Chrystusa metodą fałszywego soboru. I jak pokazuje nasz artykuł, Pawła VI często widziano w napierśniku żydowskiego arcykapłana, oprócz podjętej przez niego próby zrujnowania katolickiej tradycji kiedy tylko przejął władzę.

Można zapytać: skoro kard. Siri został wybrany w 1958 i 1963, albo na jednym z tych konklawe, to dlaczego bardziej energicznie nie walczył o swój urząd? Naszym celem tutaj jest zbadanie tej kwestii (zobacz uwagę na końcu artykułu). Naszym celem jest tylko potwierdzenie, że dowody na jego wybór, jak również komunikację zewnętrzną, pokazują, że na tych konklawe w latach 1958 i 1963 wydarzyło się coś bardzo niekanonicznego, co

ujawnił Scortesco. To ma absoluty sens, bo wiemy dzięki boskiej wierze, że antypapież Paweł VI nie mógłby zdobyć kluczy Piotra, ponieważ zobowiązał swoich poddanych do herezji II SW. II Sobór Watykański nie mógł pochodzić z niebios, dlatego wiemy, że antypapież Paweł VI nie miał żadnej władzy wiążącej na ziemi, choć próbował związać II SW ze światem. A antypapież Jan XXIII również nie mógł być prawdziwym papieżem, bo jako heretyk sam przygotował stół do apostazji.

W wydaniu z września 2004 roku *Inside the Vatican* jest wywiad z ks. Charles Roux, który mówi:

"Były pewne nieprawidłowości w kwestii wyboru na konklawe w roku 1958, co potwierdził sam kard. Tisserant. Jedni mówią, że wybrano Agagianiana, inni Siriego, a jeszcze inni że innego kardynała, i że *camerlengo* (= szambelan) unieważnił ten wybór. W każdym razie jestem pewien, że Jan XXIII wybrał sobie imię antypapieża [z XV wieku], dosyć świadomie, żeby pokazać, że został wybrany nielegalnie" – ks. Charles Roux, *Inside the Vatican*, 09/04, s. 41. Ks. Roux był księdzem, który odprawiał Mszę na planie filmu *Męka Chrystusa* [The Passion of Christ].

PODSUMOWANIE

Informacja o wyborze kard. Siri w latach 1958 i 1963 nie wymaga udowodnienia, że apostaci Jan XXIII i Paweł VI nie byli legalnymi papieżami, ani nie jest konieczne udowodnienie iż soborowi heretycy, którzy byli po nich, Jan Paweł I i Jan Paweł II, nie byli legalnymi papieżami. Ale te fakty pokazują, że "wybory" Jana XXIII i Pawła VI były niekanoniczne. Jest to niezmiernie ważne i cenne, bo wyjaśnia w jaki sposób rozpoczął się ten fałszywy kościół soborowy antypapieży, i dlaczego jego oficjalne dekrety i nauki nie są chronione przez Ducha Świętego. Wyjaśnia że był to niekanoniczny wybór, który rozpoczął tę całą schizmę soborowej sekty, która prawdopodobnie w Wiecznej Księdze Sądu – z wielką schizmą wschodnią i wielkimi zachodnimi schizmami – znajdzie się jako "ostateczna schizma".

Proroctwo św. Franciszka z Asyżu (zm. 1226): "Będzie niekanonicznie wybrany papież, który wywoła wielką schizmę. Będą głoszone różne nauki, które wywołają wiele, nawet wśród tych w różnych zakonach, wątpliwości, nawet zgodę z tymi heretykami, co spowoduje podział w moim zakonie, będą takie powszechne waśnie i prześladowania, że gdyby te dni nie zostały skrócone, nawet wybrany się zagubi". (Rev. Culleton, "*Panowanie antychrysta*" - The Reign of Antichrist, Tan Books, 1974, s. 130)

Uważamy, że św. Franciszek z Asyżu na pewno przewidział nieważny i niekanoniczny wybór antypapieża Jana XXIII. Ten niekanoniczny wybór rozpoczął apokaliptyczny koszmar wielkiej apostazji, której teraz jesteśmy świadkiem.

Bł. Joachim (zm. 1202): "Pod koniec świata, antychryst obali papieża i przejmie jego stolicę". (Rev. Culleton, "*Panowanie antychrysta*", Tan Books, 1974, s. 130)

Proroctwo św. Mikołaja z Fluh (1417-1487): "Kościół zostanie ukarany, ponieważ większość jego członków, wysoko i nisko, stanie się tak zdeprawowana. Kościół będzie zanurzał się coraz głębiej, aż będzie wydawać się zgaszony, i sukcesja Piotra i innych apostołów się skończy. Ale po tym zostanie zwycięsko wyniesiony na oczach wszystkich wątpliwych".

Informacja kard. Siri powinna pomóc ludziom zrozumieć, że ci którzy akceptują "papieży" II SW od Jana XXIII do Jana Pawła II, akceptują nie tylko niekatolickich apostatów, którzy narzucili sfalszowaną religię, ale także ludzi którzy nie zostali nawet kanonicznie wybrani przez Kolegium Kardynalskie.

Ci którzy chcą więcej dowodów na to, że wybory antypapieży Jana XXIII i Pawła VI były nieważne, muszą tylko zbadać rewolucję jaką wywołali. Trzeba tylko pomyśleć o spustoszeniu wiary jakiego dokonali, i milionach dusz, które zatracili. Trzeba tylko zastanowić się nad tym jak nie tracili czasu na systematyczną rozbiórkę KK. Można obejrzeć zdjęcia antypapieży Jana XXIII i Pawła VI na naszej witrynie.

* Uwaga: Uważamy, że kard. Siri został wybrany na papieża i bezprawnie zmuszony do rezygnacji – unieważniając w ten sposób "wybory" Jana XXIII i Pawła VI. Ale to że nie przeciwstawił się apostazji, nie upomniał się o swój urząd i nie potępił antypapieży w

dekadach po tych fatalnych dniach, uniemożliwiło katolikom posiadanie go jako papieża w latach po konklawe w latach 1958 i 1963. Kard. Siri mógł być sparaliżowany strachem, niepewnością i zamieszaniem o swoim statucie i co miał zrobić, niemniej jednak nie można uznać, że pozostał papieżem w latach po jego wyborach, ponieważ, przynajmniej na zewnętrznym forum, nie opowiedział się za swoim urzędem, czy nie sprzeciwił się antypapieżom*.

*http://chomikuj.pl/psymon71/eBook/Watykan+zdemaskowany+*e2*80*93+mafia*2c+zbrodni*e*2c+pieni*c4*85dze,2074855034.pdf

- o - 0 - o -

Kard. Siri prosi Boga o przebaczenie

Cardinal Siri asks God for forgiveness

http://www.eclipseofthechurch.com/chapter_xvii_1.htm

H Spigornell – 4.08.2006

Chociaż Giuseppe Siri może nie ogłosił publicznie, że kiedykolwiek został wybrany papieżem, to dał nam kilka intrygujących wskazówek o tym na kilka miesięcy przed śmiercią, w nagranej rozmowie z włoskim dziennikarzem Benny Lai. Miało to miejsce 18 września 1988. Lai później włączył transkrypcję tego nagrania jako ostatni rozdział (XVII) do swojej książki o Siri *“Niewybrany papież”* [Il Papa non Eletto] opublikowanej w 1993.

My na tej witrynie przeczytaliśmy o tym pierwszy raz w recenzji napisanej przez Lucio Brunelli, która pojawiła się w 1993 we włoskim czasopiśmie *30 Days*. Rewelacje o tym, że biografia Siri autorstwa Lai podaje nowe szczegóły “o tajnych sprawach ostatniego konklawe” oczywiście nas zaintrygowała. Tak samo było w przypadku informacji o tym, że w nagraniu wywiadzie Siri mówi takie rzeczy jak “masońska infiltracja w Kościele? Jestem tego pewien”. Sugerując, że on sam przesłuchiwał taśmę, Brunelli mówi, iż Siri podał Lai nazwiska i adresy wysokiego szczebla hierarchów, których podejrzewał o to, że są tajnymi masonami.

Chociaż Lai, niefortunnie dla nas, nie zamieścił ich prawdziwych nazwisk w rękopisie, to tylko sama wiedza o takich “pikantnych” szczegółach wystarczyła, byśmy postarali się o egzemplarz tej książki. Z pomocą rodowitych Włochów mieszkających w naszym regionie, nawet sporządziliśmy tłumaczenie najważniejszego Rozdziału XVII zamieszczonego tutaj. W latach 1990 i na początku nowego stulecia, zaangażowaliśmy się w realizację projektu badawczego o Siri, i w końcu Gary Giuffrè, który kierował tym zadaniem, wykorzystał wcześniejszą formę naszego tłumaczenia w napisaniu komentarza do Rozdziału XVII. Zważywszy że pokazano go niektórym z jego kontaktów, nigdy tego nie opublikował – na pewno nie w *“Sangre de Christo Newsnotes”*, jak twierdzono na innych witrynach.

Ostatnio skorygowaliśmy naszą angielską wersję wywiadu z Siri z pomocą jeszcze innego tłumacza z języka włoskiego. Dla wygody naszych czytelników, poniżej zamieszczamy ten tekst w formacie PDF. Czytając to należy pamiętać, że jest to zapis nagrania, a nie starannie skonstruowany esej. Jako taki, choć nieco chaotyczny i eliptyczny, jak i enigmatyczny, to również pokazuje poczucie spontaniczności i bezpośredniości, bo wyraża myśli Siri na temat problemów, z jakimi borykał się na nowo wybrany papież – ale czy jakiś stary papież? Czy Siri ma na myśli kogoś szczególnego gdy mówi:

“Nowo wybrany papież – pomijając cud, a Pan nie czyni zbędnych cudów – co on biedak wie o zadaniu jakie go czeka? On musi zostać wtajemniczony w to nowe stanowisko. Sprawa która ustala pontyfikat zależy od sekretarza stanu, bo to on jest człowiekiem który musi wyszkolić papieża.

“Nie wszyscy papieże stają się takimi jakimi mają być po przejściu przez to szkolenie. To szkolenie, czy tego chce, czy nie, odbywa się przed wyborem, kiedy stanowisko, przydatność na stanowisko i poświęcenie dla stanowiska, są dobrze dopasowywane”.

Czytelnicy zrozumieją, że to nie jest tylko komentarz o papieżstwie ogólnie, jeśli zauważą poczucie osobistego zaangażowania, frustracji, co wyraża ta uwaga: “. . . co on biedak wie o zadaniu jakie go czeka?” Chociaż Siri mówi tutaj w trzeciej osobie, w następnym akapicie

przestawia się na pierwszą osobę, pokazując tym prawdziwy temat jego rozmowy. Faktycznie emocje w jego głosie wzrastają, kiedy porusza tę istotną sprawę. Widać poczucie nie dającej się zanegować bezpośredniości:

“Mówię to bo mam wielkie wyrzuty sumienia. Wierzę w przebaczenie Pana, i dlatego odczuwam pokój. W ciągu pierwszych dwóch konklawe w których uczestniczyłem, moją kandydaturę przedstawił pewien wpływowy kardynał. Sam mi powiedział, że byli za nim wszyscy Francuzi. Potem pozostali poszli w ślady Francuzów. Niemcy się wstrzymywali, ale stopniowo dołączali do reszty. Powiedziałem, że nie, i jeśli wybieriecie mnie, to powiem nie. Zrobiłem błąd, teraz to rozumiem. Teraz? Przez całe lata. Źle zrobiłem, bo mogłbym uniknąć zakończenia pewnych działań. . . Chcę powiedzieć – ale boję się to powiedzieć – popełniając pewne błędy. Dlatego miałem wielkie wyrzuty sumienia i prosiłem Boga o przebaczenie. Mam nadzieję, że Bóg mi wybaczy”.

To naprawdę niesamowite. Pod koniec życia, wielce szanowany Ksiądz Kościoła pada na twarz przed opinią publiczną pełen wyrzutów sumienia! Na pewno taka pokora jest rzadka – albo niespotykana – wśród prałatów w ostatnich czasach. Jan Paweł II, oczywiście, dużo przeproszał, ale tylko za rzekome uchybienia innych – lub Kościoła jako całości – nie za swoje własne. Co tu się dzieje, na miłość boską? Powód jego wyrzutów sumienia, poczucie winy, oczywiście wiąże się z jego rolą odnośnie papieżstwa – ale dlaczego? Jeśli oficjalna wersja, że nigdy nie wybrano go na papieża jest poprawna, to dlaczego to go niepokoi?

I jak mamy interpretować podawane przez niego szczegóły o dwu pierwszych konklawe w których uczestniczył, tych z lat 1958 i 1963? Chociaż nie wydaje się, że został wybrany, ci którzy znają politykę sytuacji mogą tak wywnioskować. Jak? Według nas, najlepszym kandydatem do roli “wpływowego kardynała” był bardzo liberalny kard. Eugene Tisserant, dziekan kardynałów (i jeden z masońskich infiltratorów wymienionych przez Siriego na taśmie?). Niezależnie od tego, Francuzi byli chyba najbardziej radykalni z narodowości, a Niemcy tuż po nich.

Siri przeciwnie, znany był jako wielki konserwatysta; to znaczy był całkowicie ortodoksyjny.

Więc co to znaczy, kiedy Siri mówi, że podczas konklawe Francuzi poparli swojego lidera by na niego zagłosować, i Niemcy w końcu zdecydowali zgodzić się i dołączyć do pozostałych? Nie udał się jego sprzeciw! Pomyślmy o tym. Jakiś człowiek ubiegający się o jakiś urząd ma już głosy swoich sojuszników; jeśli jego wrogowie stopniowo przechodzą na jego stronę, to sprawa załatwiona. Będzie pewniakiem! Ale biorąc pod uwagę sytuację z wszystkimi jej konsekwencjami, Siri jest oczywiście sceptyczny. Podejrzewając pułapkę, odpowiada im nie, nie będzie współpracował, mówiąc, że “jeśli mnie wybieriecie to powiem nie”.

Ale czy to jest jego ostateczna decyzja? Czy faktycznie później by się wycofał? Wiemy o tym, że inni kardynałowie początkowo odmawiali sprawowania urzędu papieskiego, by w końcu zaakceptować wyniki późniejszego głosowania, co wydaje się miało miejsce w tym przypadku. Powtórzmy, jeśli kardynałowie francuscy i niemieccy, czyli opozycja, zagłosowali za Siri, to całkowita liczba głosów za nim musiała być niemal jednogłówna. Odczuwając taki nacisk, jak mógł odmówić, zwłaszcza jeśli jego wybór postrzegany jest jako Wola Boża?

Bo to Duch Święty jest tym, który ostatecznie wybiera papieża. Kardynałowie, zakładając że przestrzegają zasad, tylko działają jako Jego agenci. A nawet jeśli, jak w tym przypadku, masońska mniejszość miała ukryte powody, Siri nie mógł odrzucić prawdziwego i właściwego działania Ducha Świętego na konklawe jako całości, a sytuacja była trudna. Faktycznie, to może wyjaśniać jego komentarz na początku o “nowo wybranym papieżu – pomijając cud, a Pan nie czyni zbędnych cudów – co on biedak wie o zadaniu jakie go czeka?”

Mając to wszystko na uwadze, przejdziemy teraz do tego co Siri mówi o “szkoleniu” na papieża. Czy ma tu na myśli nie tyle ziemskie szkolenie jakie człowiek odbiera, ale tajemnicze działanie Ducha Świętego w duszy przygotowywanego do roli Wikariusza Chrystusa na ziemi? To “szkolenie” – mówi Siri, odbywa się “czy chce tego czy nie, przed

wyborem". Kulminacyjnym punktem tego "szkolenia", oczywiście, są same wybory, kiedy wszystkim zaangażowanym w ten proces pokazuje się Wola Ducha Świętego.

Siri zauważa również, ale zagadkowo, że "Nie wszyscy papieże stają się takimi, jakimi mają być po przejściu przez to szkolenie". Co to oznacza? Czy mówi, że będąc należycie przygotowanym i wybranym przez Kolegium Kardynalskie, odmówił, nawet po jednogłosnym głosowaniu? Czy bardziej prawdopodobne jest to, że po wyborze może za drugim lub trzecim razem, w końcu zgodził się, ale nie mógł objąć urzędu, bo zorganizowany przez wybitnych uczestników konklawe zamach stanu to uniemożliwił?

Słyszymy że zgodził się, wybierając imię Grzegorza XVII, ale że natychmiast jeden czy więcej kardynałów zażądali by się wycofał, bo jeśli nie, to wrogowie Kościoła zabiją setki biskupów za żelazną kurtyną. Była również mowa o schizmie i ataku nuklearnym na Watykan. Gdzieś na taśmie Malachi Martin mówi o groźbach wobec rodziny Siriego. Inni komentatorzy, tacy jak Paul Williams, autor książki "*Watykan zdemaskowany*" [The Vatican Exposed], mówi, że wybór Siriego "anulowano", ale tu nie trzeba być znawcą kanonów by zrozumieć, że taki akt wymuszenia w żaden sposób nie może być legalny. Jeszcze inni twierdzą, że Siri zgodził się abdykować, ale jeśli w tej chwili zamieszania uważał, że może to zrobić legalnie, to wkrótce zrozumiał, że jest inaczej. Według prawa kanonicznego, wymuszona na papieżu abdykacja nie jest żadną abdykacją, bo szantaż zastosowany wobec Siriego na pewno był wymuszeniem.

Jeśli wyniki takich machinacji mogą uchodzić wśród ludzi, to czy one spełniają dyktat Ducha Świętego? Czy mógł zaakceptować uzurpatora, nawet gdyby ten człowiek zasiadł na tronie papieskim na oczach całego świata?

Jak długo zabrało Siriemu by zrozumiał, że to wszystko było przebiegłym spiskiem, wymyślonym nie tylko przez niekatolików, ale również przez eminencje kierujące konklawe? I dlaczego w ogóle zadali sobie trud wybrania go w ogóle, żeby tylko uzurpować sobie należną mu władzę? Jaka była ich motywacja? Czy oni rzeczywiście chcieli zapewnić wybór oszusta w osobie jowialnego Roncalliego, który, jak zauważył ks. Charles-Roux, uwikłał się wybierając sobie imię byłego anty-papieża Jana XXIII?

Oczywiście! Ich motyw był prosty i diabolicznie sprytny. Wybierając prawdziwego papieża, a potem bezprawnie odstawiając go na bok, wszystko w dyskrekcji konklawe, mogli zorganizować wybór *bona fide* antypapieża. W przeciwnym wypadku mogli być pewni, że Duch Święty im przeszkodzi, co, jak wiadomo, zrobił wcześniej, przekształcając każdego słabego człowieka, którego mogli wystawić na kandydata, w prawdziwego papieża. Ale w ten sposób, po wyborze Siriego, mogli być pewni, że Roncalli nie będzie tak akredytowany. Tak, bardzo dobrze wiedzieli co robili. Pozbawiony boskiego przewodnictwa danego prawdziwemu papieżowi, Roncalli mógł realizować ich nikczemne plany. Podczas gdy prawdziwy papież miałby niezawodną ochronę przed wylewającą się herezją, albo promowaniem ruiny Kościoła, w przypadku Roncalliego było odwrotnie. Nie wiedząc o tym wszystkim, ogromna większość katolików zostanie ogłupiona by myśleć, że człowiek zasiadający na papieskim tronie był prawdziwym papieżem, i robić to co nakazał.

W końcu, czy nie był to ich własny Dobry Papież Jan?

Ale dlaczego Siri nie postawił ich do pionu? Dlaczego wydawał się nic nie powiedzieć lub zrobić w swojej obronie? Dlaczego nie zwołał konferencji prasowej by poinformować społeczeństwo o tym co się stało? W odpowiedzi możemy tylko przedstawić domysły. Na początek, oficjalne kanały przez które nowy papież komunikował się ze światem poza konklawe były zablokowane. Wszystkie osoby odpowiedzialne były w zмовie. Żeby mógł przeciwstawić się oficjalnej linii byłoby nie tylko niebezpieczne, ale i szalone, bo opozycja uznałaby go właśnie za takiego, zakładając oczywiście, że żyłby wystarczająco długo, aby mógł się wypowiedzieć. Na początku wywiadu z Benny Lai, Siri zauważa jak nowy papież musi być zintegrowany ze stanowiskiem z pomocą sekretarza stanu. Ale wtedy, w 1958 lub 1963, czy Siri byłby nawet w stanie zdobyć jednego z nich? Czy którykolwiek kardynał czy biskup, odważyłby się pomóc mu w "integracji" na pontyfikat? Czy w ogóle był tam ktoś, kto

by mu pomógł, albo czy był skutecznie zneutralizowany, poddawany ciągłym groźbom, obserwacji i kto wie czemu jeszcze?

Aby uzyskać więcej wskazówek co do jego losu, zajrzyjmy do znanego artykułu Louisa Huberta Remy opisującego rozmowę, która odbyła się 18 maja 1985 roku w pałacu Siriego w Genui. Co go do tego skłoniło to wcześniejszy incydent nagrany przez Paula Sortesco, kuzyna księcia Borghese, przewodniczącego konklawe w 1963 roku. Według Sortesco, podczas konklawe kard. Tisserant opuścił je by spotkać się z przedstawicielami B'nai B'rith, i powiedział im że wybrano Siriego! Oni z kolei powiedzieli, że jeśli zostanie nowym papieżem, to natychmiast nastąpi kolejna runda prześladowań Kościoła.

Wydaje się, że to oni nie chcieli Siriego na papieża! Czy tylko woleli współpracować z antypapieżem?

W wywiadzie z 1985 roku w kardynalskim pałacu w Genui, kiedy Remy wraz z dwu towarzyszącymi mu osobami, Francois Dallais i panem de la Franquerie, zapytali samego Siriego o tym incydencie, jego odpowiedź była precyzyjna i stanowcza: "Nie" – powiedział – "nikt nie wyszedł z konklawe".

Ale zapytany czy został wybrany na papieża, kardynał zareagował zupełnie inaczej. . . Po długim milczeniu "podniósł oczy do nieba" jakby czuł ból i cierpienie. Złożył ręce i powiedział poważnie: "Jestem zobowiązany do zachowania tajemnicy. Ta tajemnica jest straszna. Mógłbym napisać książki o różnych konklawe. Wydarzyły się straszne rzeczy. Ale nie mogę nic powiedzieć".

Remy uważa, że "gdyby nie został wybrany na papieża, powiedziałby o tym" tym samym stanowczym, kategorycznym "Nie", jak w przypadku wcześniejszego pytania. Dlatego wnioskuje, że Siri faktycznie został wybrany, ale, czując się "zobowiązanym do zachowania tajemnicy", "schronił się za nią". Rzeczywiście, Remy dalej mówi, Siri powiedział innemu z "zaufanych" przyjaciół, że wybrano go dwukrotnie, w 1963 i jeszcze raz w październiku 1978. Rzekomo za pierwszym razem odmówił, za drugim "musiał odmówić" pod groźbą schizmy!

Jako kontynuację powyższej historii, francuski biuletyn *Introibo* w roku 1988 opublikował inne świadectwo Paula Sortesco, którego wcześniejsze uwagi, pamiętajmy, zmusiły Remy do zadania Siri tych najważniejszych pytań. Sortesco stwierdził: "W przypadku Jana XXIII (1958) i Pawła VI (1963), był przekaz informacji na zewnątrz. Wiadomo było, że odbyło się kilka głosowań na pierwszym konklawe, zakończonym wyborem kard. Tedeschini, i na drugim kard. Siri".

W tej kwestii dodajmy, że są opinie iż Tedeschini mógł bardzo dobrze zostać wybrany w 1958 roku, ale *po* wyborze Siri, będąc w podeszłym wieku (Siri miał wtedy 52 lata) postrzegano go jako postać "przejściową". Jego odmowa utorowała drogę Roncalliemu do przyjęcia tej roli.

Wracając do tematu rozdziału Benny Lai, co można z tego wywnioskować? Co to oznacza w kontekście? Jaka dokładnie była "tajemnica" przedstawiona wcześniej, ta która "obowiązywała" Siriego, i jak to wpłynęło ogólnie na jego słowa i działania, łącznie z tymi podczas wywiadu z Lai? Choć prawdą jest, że uczestnicy konklawe byli zaprzysiężeni do dotrzymania tajemnicy, takie nieprawidłowości jak wybór antypapieża unieważniłyby dalsze procedowanie. Wszystkie złożone przysięgi uznano by za nieważne.

Albo czy "tajemnica" odnosiła się do Fatimy, której wtedy, jak i nadal, nie ujawniono światu? Według nas Siri był legalnym "papieżem roku 1960", obarczonym ujawnieniem jej. Ale jak to pasuje do posiadanej przez nas informacji, jest prawdziwą zagadką. Nie mamy sposobu dowiedzenia się, na przykład, czy Siri mógł kiedykolwiek przeczytać tę tajemnicę, a jeszcze mniej przekazać ją innym. Także, jeśli Matka Boża zażądała by ogłosił to światu, to dlaczego czułby się "zobowiązany" do jej zachowania?

Jeśli zastanowimy się nad tym, to najbardziej rozpowszechnionym rodzajem "tajemnicy" wiążącej duchownego na zawsze, musiałaby być ta dotycząca sakramentu pokuty. Co zmusza nas do pomyślenia: może jeden lub więcej z winnych kardynałów dotarli do Siri w takim celu wcześniej i ujawnili mu cały spisek, zgodnie z tajemnicą spowiedzi? Czy to

sprytnie wymyślono żeby osiągnąć pożądane wyniki? Czy takie posunięcie z ich strony posłużyło do sparaliżowania wszelkich przyszłych wysiłków Siri by wyjaśnić albo bronił swojej postawy?

W każdym razie, jak mógłby funkcjonować jako papież, skoro porwano mu papieństwo? Od samego początku wszyscy oficjalnie rządzący o tym wiedzieli. Począwszy od pierwszego konklawe, tego w 1958, kontrolowali kanały na zewnątrz. Cały świat uwierzył, że to Roncalli był papieżem. Jaką szansę miał Siri by przekonać opinię publiczną do czegoś wręcz przeciwnego? Gdyby jego tajni sojusznicy wśród kardynałów chcieli skorygować sytuację, mogłoby się okazać, że najbezpieczniejszym tego sposobem było czekanie na kolejne konklawe. I z tego co słyszymy, udało im się wybrać go w roku 1963 – ale wynik znowu “unieważniono”. I jeszcze raz w roku 1978 – czyli faktycznie dwa razy.

Jeśli chodzi o drugie konklawe, jakie miało miejsce w tym samym roku, Siri mówi o tym pod koniec wywiadu z Benny Lai. W jego głosie wyczuwa się nutę napięcia i zmęczenia, kiedy mówi:

“Na obydwu tych konklawe wysunięto moje nazwisko, ale nie powiedziałem tego samego co wcześniej. Powiedziałem sobie: nie mogę tego zrobić. Co będzie to będzie. I tak wyszedłem z tego dobrze, ale na ostatnim konklawe, Wyszyński odwiedził mojego sekretarza i powiedział: “Gotowe; będziesz sekretarzem papieża”.

“Na konklawe wszedłem w stanie agonii. Pamiętam że rozdarty podeszedłem do krzesła na końcu Kaplicy Paulińskiej. Byłem w stanie agonijnym. Pan Bóg mnie uratował. W jaki sposób? Tak, przyszedł kardynał by powiedzieć mi co się stało. Nie mogę o tym mówić. Ale wierz mi. . . Wyraźnie widziałem bieg historii w przeciągu tych długich lat; bardzo wyraźnie. Uważam również, że miałem dobry wzrok by to zobaczyć. Nosilem okulary, ale bardzo dobrze widziałem. Teraz chciałbym odejść z tego świata nie przeszkadzając historii, i dlatego, niech inni robią to co uważają zgodnie ze swoim sumieniem. Proszę tylko żeby nie opowiadano kłamstw, i to wystarczy”.

Acha! Tutaj implikuje, że na ostatnich dwu konklawe nie odpowiedział od razu ‘nie’ na nominację na urząd papieski. Jeśli mielibyśmy wątpliwości wcześniej, to teraz próbuje naprawić sytuację. Czy to nowe poczucie celu oznacza, że zdecydował, że już nie może dalej kontynuować tej szarady? Zwróćmy także uwagę na to, że przynajmniej jeden, szanowany prymas Polski nie popierał swojego rodaka, tego samego kardynała, który pojawił się jako Jan Paweł II! To na pewno jest ważna informacja. Ponadto, cytując słowa Wyszyńskiego “Gotowe; będziesz sekretarzem papieża”, Siri informuje nas, że faktycznie został wybrany również tym razem. Polski kardynał najwyraźniej uważał, że tym razem świat w końcu dowie się prawdy, że prawdziwy papież wyjdzie z konklawe zwycięski. Tym sposobem sekretarz Siriego będzie się cieszył stanowiskiem sekretarza papieża.

Ale nie stało się tak jak myślał Wyszyński.

Siri mówi, że mając “dobry wzrok”, widział, tzn. rozumiał co działo się w ciągu tych lat. We wcześniejszym wywiadzie także mówi, że ma wyrzuty sumienia za poprzednie zachowanie, i jest pewien, że Bóg mu wybaczy. Za co i dokładnie jak, nie mówi, tylko tyle, że z perspektywy czasu uniknąłby pewnych działań, czyli popełnienia pewnych błędów. Jako najlepszy teolog, również wie, że wybaczenie wymaga uczciwości, poprawy i zmiany w sposobie zachowania. Więc co robi teraz, czego nie robił wcześniej? Przede wszystkim nagrywa tę taśmę, zwracając się do słuchaczy, którzy, on czuje, są gotowi by go wysłuchać – i przeczytać. Ale co robi? Kto chciał i mógł zrobić wszystko by mu pomóc w tym dylemacie?

Żeby odpowiedzieć na te pytania, musimy pomyśleć o tym co wydarzyło się wcześniej w tym samym roku kiedy udzielał wywiadu, tzn. wiosną 1988 roku. Badacze w Teksasie pod kierunkiem Gary’ego Giuffré, zdecydowani odnaleźć prawdziwego papieża, wysłali wietnamskiego księdza (i uchodźcę), Petera Tran Van Khoata, z misją do Włoch by odszukał kard. Siri. Nie mogąc go znaleźć, ks. Khoatowi, przy pomocy przyjaciół i innych wietnamskich katolików, udało się zlokalizować go w klasztorze gdzie odprawiał Mszę. Pod pretekstem

zdobycia autografu Siri, udało mu się spotkać z obiektem poszukiwań przez około 5 minut. O tym co zaszło opowiedział później osobiście Jimowi Condit Jr, który przekazał nam telefonicznie większość tego wiele lat temu. Transkrypcja jego rozmowy z ks. Khoatem jest także zamieszczona, jako część dłuższego artykułu, w kilku miejscach w internecie.

Według niej, ks. Khoat postawił Siriemu najważniejsze pytanie: "Czy ksiądz jest papieżem?" co najmniej dwa razy, dostał tylko negatywną odpowiedź. W końcu wietnamski ksiądz naprawdę wyłożył karty na stół: powiedział Siri, że gdyby ten poświęcił Rosję Matce Bożej jak poprosiła w Fatimie, jego biskup nie zostałby zabity i jego kraju nie zdobyliby komuniści.

Teraz Siri wyglądał porażony jakby miał się rozkleić.

W tym momencie ks. Khoat stał się jeszcze bardziej kategoryczny. "Ksiądz jest papieżem, nie *de facto*, ale *de jure* (tzn. był prawowitym papieżem, ale faktycznie nie rządził z Watykanu)".

"Już wiesz o tym" – powiedział Siri.

(Zauważmy tutaj, że kiedy autor usłyszał te słowa wymówione przez Conditą przez telefon, do głowy przyszła mu scena z Męki Pańskiej, kiedy Piłat zapytał Chrystusa, związanego i ukoronowanego cierniami: "Czy Ty jesteś królem żydowskim?" odpowiedź Siriego wydawała się być echem odpowiedzi naszego Pana jak napisane w Ewangeliach: "Ty to powiedziałeś".)

Następnie ks. Khoat powiedział Siriemu by ten wyjechał z nim natychmiast, że są już bilety na samolot dla niego do Ameryki, gdzie będą na niego czekać ludzie by mu pomóc. Ale Siri powiedział że to niemożliwe. Nie mógł wyjechać, bo "oni" mogli – i zabiliby go – w każdej chwili. Powiedział Wietnamczykowi by wrócił o 20:00 tego wieczoru, kiedy nie będzie już jego sekretarza. Rzekomo ks. Khoat tak zrobił. Odwiedził także Siriego trzeci raz, kiedy przyprowadził ze sobą kolegę księdza, prałata Carlo Taramasso, Włocha który także pracował przez jakiś czas w Ameryce.

Ks. Khoat wrócił do wietnamskich owieczek w Ameryce, ale prałat Taramasso został we Włoszech w zasięgu Siriego. Ale w marcu następnego roku, 1989, po wizycie kard. Casaroli, wysokiego szczebla prałata oskarżonego o to że jest masonem, w tajemniczych okolicznościach zmarł. Niedługo potem, Gary Giuffrè, kiedy podróżował po Włoszech, rozmawiał z siostrą zmarłego, lekarzem, która, warto zauważyć, nie uważała by jej brat zmarł z przyczyn naturalnych.

Ale w czasie wywiadu z Benny Lai, ks. Taramasso żył i miał się dobrze, i najwyraźniej był w kontakcie z Siri. Rzeczywiście, w nieopublikowanym komentarzu o wywiadzie, umieszczonym (bez zgody autora) w internecie, Gary Giuffrè dzwoni do jego "głównego powiernika i doradcy". Jest to również istotne w dyskusji o taśmie Lai, jeśli ponownie rozważymy słowa Siri o znaczeniu papieskiego sekretarza stanu. Podczas gdy jeszcze w 1958 lub 1963, czy nawet 1978, mógł nie znać nikogo kto mógłby wypełnić tę rolę, to czy możliwe jest, że w ks. Taramasso prawdopodobnie widział tę perspektywę, tzn. człowieka chętnego mu pomóc, jak to ujął, wypełnić jego pontyfikat?

Kolejna intrygująca myśl, że wywiad Benny Lai może pokazywać nowe podejście, że Siri, wiedząc już, że miał jakąś formę wsparcia tak daleko jak w Ameryce, miał nadzieję, że jego słowa faktycznie dotrą do szerszej publiczności. To by wyjaśniało, dlaczego on tak otwarcie wyraził swoje uczucia żalu, razem z pewnością, że Bóg mu wybaczy. Najwyraźniej apelował do swoich zwolenników, mając nadzieję, że oni to zrozumieją.

Ale o czym wtedy we wrześniu 1988 roku nie wiedział, to że ks. Taramasso wkrótce miał umrzeć, i że on sam spotka swego Stwórcę niecałe dwa miesiące później, 2 maja 1989 roku. Czy ich zgony były całkowicie wolne od ludzkiej interwencji, jest oczywiście dyskusyjne. Gdyby udzielono Siri pomocy wcześniej, na ironię, to uzasadniłoby jego obawy jakie wyraził dla ks. Khoat w Rzymie w poprzednim roku. Gdyby próbował uciec, "oni" by go zabili, powiedział. W konsekwencji, zza grobu, jego słowa docierają do nas teraz z odnowionym poczuciem pilności, wyczarowując widmo tego co prawdopodobnie się wydarzyło, i co mogłoby być. I jak Bóg da, jakie możliwości pozostają dla nas, którzy przeżyli.

Antykościół

<http://www.novusordowatch.org/sheen.htm>



Prłat Fulton J Sheen - "*Komunizm a sumienie Zachodu*" [*Communism and the Conscience of the West*] (1948)

"[Szatan] ustanowi antykościół, który będzie imitacją [dosłownie: ang. 'ape' = małpa] Kościoła [Katolickiego]. . . Będzie miał wszystkie cechy Kościoła, ale w odwrotnym kierunku i będzie pozbawiony swojej boskiej treści".

Fragment:

Antychryst nie będzie tak nazywany, bo nie miałby żadnych zwolenników. Nie będzie ubrany w czerwone rajtuzy, ani nie będzie zionął siarką, nie będzie nosił trójzębu czy wymachiwał strzałkowatym ogonem jak Mefistofeles w "Fauście". Ta maskarada pomogła szatanowi przekonać ludzi, że on nie istnieje. Skoro nikt go nie uznaje, tym większą ma moc. Bóg określił się jako "Ja który jestem", a szatan jako "Ja którego nie ma".

Nigdzie w Piśmie Świętym nie znajdziemy nakazu powszechnego mitu o szatanie jako pajacu ubranym jak pierwszy "czerwony". Zamiast tego opisamy jest jako upadły anioł z nieba, jako "książę tego świata", którego zadaniem jest mówienie nam, że nie ma innego świata. Jego logika jest prosta: jeśli nie ma nieba to nie ma piekła; jeśli nie ma piekła to nie ma grzechu, jeśli nie ma grzechu to nie ma sądu, a jeśli nie ma sądu to zło jest dobre, a dobro złe. Ale ponad tymi wszystkimi opisami, nasz Pan mówi nam, że on będzie tak bardzo podobny do Niego, że oszuka nawet wybrańca – i na pewno żaden szatan kiedykolwiek widziany w książkach obrazkowych nie mógłby oszukać nawet elekta. W jaki sposób on przyjdzie w tym nowym wieku by zdobyć zwolenników dla swojej religii?

W czasach przedkomunistycznych Rosjanie uważali, że przyjdzie w przebraniu wielkiego humanisty, będzie mówił o pokoju, dobrobycie i obfitości, nie jako metodach prowadzących nas do Boga, ale jako koniec dla nich samych. . .

. . . Trzecie kuszenie, w którym szatan poprosił Chrystusa by go adorował, a wszystkie królestwa świata będą Jego, stanie się kuszeniem by mieć nową religię bez Krzyża, liturgię bez przyszłego świata, religię do zniszczenia religii, czy politykę która jest religią – taką która daje cesarowi nawet to co Boskie.

Pośród tej całej wydającej się jak miłość do ludzkości i jego płynnego mówienia o wolności i równości, będzie miał jedną wielką tajemnicę, której nikomu nie powie: nie będzie wierzył w Boga. Ponieważ jego religią będzie braterstwo bez ojcostwa Boga, to oszuka nawet elekta. Ustanowi antykościół, który będzie imitacją Kościoła (będzie go małpował), bo on, szatan, jest małpą/imitacją Boga. On będzie miał wszystkie cechy Kościoła, ale w odwrotnym kierunku, i będzie pozbawiony swojej boskiej treści. Będzie mistycznym ciałem anychrysta, które z wyglądu będzie podobne do ciała Chrystusa. . .

. . . Ale XX wiek dołączy do antykościół, bo twierdzi że jest nieomylny, podczas gdy jego widzialna głowa mówi ex-cathedra z Moskwy na temat gospodarki i polityki, i jako główny pasterz światowego komunizmu.

(Fulton J Sheen, *Communism and the Conscience of the West* [Bobbs-Merrill Company, Indianapolis, 1948], s. 24-25)

Zostaliśmy ostrzeżeni:

Ks. Sylvester Berry – "Kościół Chrystusa" [The Church of Christ], 1927, s.119:

"Szatan będzie udawał Kościół Chrystusa żeby oszukać ludzkość; ustanowi kościół szatana w opozycji do Kościoła Chrystusa"

<http://www.novusordowatch.org/wire/satan-set-up-false-church.htm>

o – 0 - o

Złowieszcza rocznica 26.10.1958 – 26.10.2008

An Ominous Anniversary 26 October 1958 – 26 October 2008

<http://www.realnews247.com/An%20Ominous%20Anniversary.pdf>

Resztką Kościoła katolickiego nadal żyje pomimo 30 lat na wygnaniu



Giuseppe Siri 1955



Giuseppe Siri 1985

26 października 1958 roku o około 18:00 rzymskiego czasu, Kościół katolicki rozpoczął swoje dręczące i do dziś trwające 50 lat wygnanie. O tej godzinie katolicy w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie brali udział w porannej niedzielnej Mszy, a było to święto Chrystusa Króla, całkowicie nieświadomi wstrząsającej światem katastrofy, jaka rozwijała się na drugim końcu świata, albo zmieniających życie konsekwencji jakie miały wkrótce nastąpić, prowadzących do najbardziej gwałtownego upadku cywilizacji jaki wydarzył się w całej historii ludzkości. Dopiero kiedy wierni usłyszeli wiadomości ze swoich samochodowych aparatów radiowych w drodze powrotnej do domu, albo zostali zaalarmowani przez telewizję tego wieczora, czy poranne gazety następnego dnia, mieli jakieś pojęcie o tym, że coś poszło nie tak.

Od tego czasu, stałe doniesienia i świadectwa byłych oficjeli watykańskich i sekretarzy kardynałów wskazują na to, że o 17:55 w dniu 26 października 1958 roku, papiescy książęta Kościoła wybrali kard. Giuseppe Siri z Genui na następcę papieża Piusa XII. Nowy papież-elekt przyjął urząd i tym samym został 262 Wikariuszem Chrystusa, informując kardynałów, że przyjmuje imię "Grzegorza XVII".

Chociaż przeprowadzony w zamkniętych pomieszczeniach papieskiego konklawe, wybór nowego papieża był prawie natychmiast widoczny dla zewnętrznego świata z powodu sygnału białego dymu, który wydobywał się z kominka Kaplicy Sykstyńskiej, i poza pewnymi siebie ogłoszeniami Radia Watykan, że faktycznie papież został wybrany, co powtarzały świeckie media na całym świecie.

Ale w ciągu pół godziny ogłoszono bezprecedensowe drugie ogłoszenie, że "pomyłka" w sygnałach dymnych wywołała przedwczesny raport o wyborze nowego papieża. Na papieskim balkonie nie pokazał się nikt w białej sutannie przez dwa dni, kiedy 28 października 1958 roku, w święto świętych Szymona i Judy, Angelo Roncalli, ukryty mason, nagle wyskoczył na scenę światową jako "papież" Jan XXIII. Uzurpacja papiestwa przez kard. Roncallego stanie się "aktem ułatwiającym" dla schizmatycznej sekty ukrywającej się w Watykanie, która od razu stała się wrogiem Boga i człowieka, i wkrótce będzie wymachiwać przeciwko wiernym potworną pałą herezji znaną pod nazwą "II Sobór Watykański". Kościół katolicki (razem z prawowitym papieżem) zostanie eksmitowany z jego

widzialnych struktur w Rzymie i wysłany na "pustynię", przynosząc straszne, trwające pół wieku cierpienia wiernym.

zdjęcie pod linkiem powyżej: Czy do zrzucenia Siri z tronu Piotrowego użyto groźby bomby atomowej na Watykan?

Potwierdzając wybór Siriego, Paul Williams (pracownik FBI, wymieniony wcześniej) albo nie znał prawdziwego charakteru groźby wykorzystanej do zrzeczenia się papieskiego tronu przez nowego papieża, albo celowo pominął wszelką wzmiankę o tym w swojej książce. Ogrom dowodów wskazuje na to, że już w 1949 świeckie siły próbowały nękać papieża Piusa XII groźbą zrzucenia bomby nuklearnej na Watykan w celu wymuszenia zmiany w nauce Kościoła, zamiast sprzeciwiania się programowi pojawiającego się światowego rządu antychrysta.

W ramach masońskiej ofensywy po II wojnie światowej przeciwko Kościołowi, wściekle antykatolicki pisarz, Avro Manhattan, wygłosił publiczną groźbę przeciwko papieżowi, w formie książkowej, w której śmiało powiedział:

"... Kościół Katolicki ingeruje w sprawy organów politycznych z taką samą energią, śmiałością, sprytem i determinacją, jak czynił to w okresie między dwu wojnami światowymi. . .

"Kościół Katolicki nie łatwo zniechęca się porażkami, przeciwnościami czy ponurymi niepowodzeniami, które złamałyby inne, mniej majestatyczne instytucje. Jak feniks, podnosi się po każdej przegranej silniejszy i bardziej żywy niż wcześniej. . .

"... Rządy przychodzą i odchodzą, ale Kościół Katolicki nadal stoi bardziej wymagający niż kiedykolwiek. . . Będąc nieustępliwy, a taki jest, Kościół Katolicki nie spocznie. . .

"W pełni należy się spodziewać, że zamiast pomagać w zapobieganiu trzeciej katastrofie światowej, Kościół Katolicki, poprzez dalsze sprzymierzanie się z nieoświeconymi siłami, znacznie przyczynia się do pogłębienia się różnicy już oddzielającej dwie wielkie części świata. Ale robiąc to, Kościół Katolicki powinien pamiętać, że to zagraża nie tylko życiu niezliczonych milionów, ale również jego własnemu istnieniu. Trzecia wojna światowa, w przeciwieństwie do wojen z niedawnej przeszłości, będzie oznaczać nieodwracalne zniszczenie nie tylko całych narodów, ale także dawnych instytucji, wśród których Kościół Katolicki będzie niewątpliwie jednym z głównych cierpiących.

"Miliony myślących ludzi dzisiaj dążą do budowania świata, w którym zakazana jest wojna. Maszerują nowe i żywe siły. Ponieważ Kościół Katolicki widział jak małe państwa rosły w potężne imperia, a potem upadały, ponieważ widział pojawianie się i upadek niezliczonych władców, pojawiające się i odchodzące ideologie, to niech nie ma próżnych złudzeń, że również zobaczy odejście sił postępowych które obecnie ogarniają świat.

"Bomby atomowe, które w kilka sekund wymazały Hiroszimę i Nagasaki z powierzchni ziemi i powaliły Japonię na kolana, powinny być ostrzeżeniem dla wszystkich tych sił zajmujących się przyszłością ludzkości, że metody bezkompromisowych zasad przeszłych stuleci są na zawsze przestarzałe. Jeśli nie otworzy się nowych horyzontów, nie wymyśli nowych metod, nie zachęci do nowego ducha, systemów ekonomicznych, doktryn społecznych i systemów politycznych, również instytucje religijne nieuchronnie sprowadzą na siebie i całą ludzkość całkowite i ostateczne unicestwienie.

"Kościół Katolicki nie będzie wyjątkiem, i podobnie jak wszystkie inne instytucje światowe, powinien wziąć pod uwagę ostrzeżenie, i dotrzymując kroku duchowi XX wieku, próbować iść nową drogą". (Avro Manhattan, *"Watykan w polityce światowej"* - The Vatican In World Politics, 1949, Gaer Associates, Nowy Jork, s. 418-420)

W swoich ezoterycznych pracach, nieżyjąca już Alice B Bailey, była arcykapłanka tego co dzisiaj znane jest pod nazwą "Ruchu Nowego Wieku", zuchwale zdemaskowała siły okultystyczne dominujące w masońskim dążeniu do światowego rządu antychrześcijańskiego. W 1957, rok przed śmiercią papieża Piusa XII, Bailey opisała, w niebudzący wątpliwości sposób, jak potęgi światowe chciały potajemnie sterroryzować Kościół swoją bronią nuklearną.

To miało utorować drogę dla "jednej religii światowej", koniecznego składnika w "jednym rządzie światowym":

"... bomba atomowa (choć użyta tylko dwa razy w celach destrukcyjnych) zakończyła opór wobec sił zła. . . Tym razem ma podwójne wykorzystanie:

"a. Jako zwiastun tego uwolnienia energii, która zmieni model ludzkiego życia i zainauguruje nowy wiek, w którym nie będziemy mieć cywilizacji i ich pojawiających się kultur, a światową kulturę i powstającą cywilizację, pokazując w ten sposób prawdziwą syntezę leżącą u podstaw ludzkości. . .

"b. Jako środek w rękach ONZ do narzucania zewnętrznych form pokoju. . . Bomba atomowa nie należy do trzech krajów, które doprowadziły ją do perfekcji, i do których należą tajemnice – Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Kanada. Ona należy do ONZ do wykorzystania jej (albo raczej, miejmy nadzieję, tylko do użytku jako groźba) kiedy brzydki łeb podniosą agresywne działania ze strony jakiegoś państwa. Nie ma zasadniczo znaczenia to, czy agresja jest gestem jakiegoś szczególnego państwa czy grupy państw, czy też grup politycznych jakiejś potężnej organizacji religijnej, np. Kościoła rzymskiego, który nie jest jeszcze w stanie sam opuścić polityki i zająć się działalnością, za którą odpowiedzialne są wszystkie religie – prowadzenie istot ludzkich bliżej do Boga Miłości". (Alice B Bailey, *"Uzewewnętrznienie hierarchii"* [The Externalization of the Hierarchy], 1957, Lucis Publishing Co., Nowy Jork, s. 548)

Jak widać z prac Bailey, wielkiego znaczenia nabiera teraz czas przeprowadzenia kilku "testów" broni nuklearnych w roku 1958. Ogromny wzrost liczby detonacji bomb nuklearnych (USA i ZSRR) miał miejsce w 1958, większy niż w latach poprzednich. W rzeczywistości, w ciągu 18 dni od zgonu papieża Piusa XII w dniu 9 października do triumfu masońskich sił na zorganizowanym wkrótce konklawe, było więcej eksplozji nuklearnych niż podczas jakiegokolwiek porównywalnego okresu od pierwszego wybuchu atomowego w strefie testowej "Trinity" 16 lipca 1945 roku.

Ponadto, jedyny inny 12-miesięczny okres kiedy liczba eksplozji nuklearnych była większa, był rok 1962, rok rozpoczęcia się masońskiego II Soboru Watykańskiego. A zatem implikacje są ogromne, że spisek masońskich sił politycznych został dokoany przeciwko Kościołowi w ciągu tych dwu kluczowych punktów w eklezjalnej historii. To jest dalej wspierane przez dokumenty dowodowe, że sowiecki program nuklearny był ułatwiony od początku poprzez transfer niezbędnej technologii i materiału radioaktywnego z USA do ZSRR w latach 1940.

To miało miejsce przy pełnej wiedzy najwyższych władz amerykańskiego rządu. Zanim zmarł w roku 1999, jezuicki ksiądz, powieściopisarz i wieloletni watykański "insajder", Malachi Martin, tajemniczo potwierdził, że przestępcza interwencja wydarzyła się na konklawe w roku 1963, tuż po drugim wyborze Siri na papieża, środkami strasznej, zewnętrznej groźby anihilacji Watykanu. Martin chętnie zapewnił, że:

"To jest. . . pewne, że na głosowaniu w 1963, Siri zdobył wymaganą liczbę głosów by stać się papieżem-elektem. . . nominacja Siri i wybór zostały odstawione na bok przez

jak to nazywano 'małą brutalność'. Kiedy już zamknięto w Watykanie teren konklawe. . . nie ma rzekomo żadnej komunikacji ze światem zewnętrznym, z wyjątkiem najpoważniejszej konieczności. . . Taką ważną koniecznością byłyby fizyczne potrzeby elektorów. . . albo poważne sprawy racji stanu, takie jak stałe istnienie Państwa Watykańskiego albo jego członków czy pracowników. . . przynajmniej jeden kardynał-elektor odbył rozmowę. . . z kimś nie uczestniczącym w konklawe. . . ten ktoś był wysłannikiem organizacji międzynarodowej. . . rozmowa dotyczyła kandydatury Siriego. . . Jest pewne, że kandydatura Siri została odłożona najprawdopodobniej w związku z tą rozmową. . . Jedynym innym możliwym kandydatem był. . . Montini. Po 3-dniowym konklawe wyszedł jako Paweł VI. . . Montini stanie się szefem anty-Kościoła". (Malachi Martin, "*Klucze tego królestwa*" [The Keys Of This Blood], 1991, Simon & Schuster, Nowy Jork, s. 607-09)

Jakby w refleksji nad własnym doświadczeniem z pierwszej ręki, w roku 1972 Giuseppe Siri ujawnił chęć potęg światowych obalenia konwencji Kościoła rządzących wyborem papieża:

". . . Odosobnienie konklawe jest jeszcze bardziej potrzebne dzisiaj. Z nowoczesnymi środkami, z nowoczesnymi technikami, bez całkowitego odosobnienia, nie byłoby możliwe przeprowadzenie wyborów wbrew naciskom sił zewnętrznych. Dzisiaj niektóre supermocarstwa (a nawet pewne mniejsze potęgi) są zbyt zainteresowane posiadaniem, po swojej stronie, albo przez zgodność, albo słabość [przywódców Kościoła], największy autorytet moralny na świecie. I zrobią wszystko co w ich mocy, aby to osiągnąć. Presje obalenia istoty prawa konklawe będą napędzane chęcią uzyskania właśnie tego rezultatu". (Giuseppe Siri, "*Wybór rzymskiego papieża*" - The Election of the Roman Pontiff, «Renovatio», VII [1972], fasc. 2, s. 155-156, wyd. II Doveve Dell'Ortodossia, 1991, Giardini Editori, Pisa, s. 52-54.

Groźba wystarczyła by zepchnąć Giuseppe Siri z Tronu Piotrowego w 1958 roku, i ewidentnie wystarczyła aby utrzymać go poza tronem i zmusić prawie do całkowitego milczenia w tej sprawie przez kolejne trzy dekady, aż do kilku lat przed śmiercią w 1989 roku. Oświadczenie Siri dla francuskiego dziennikarza, Louisa Huberta Remy, w 1985 roku, w sprawie jego żalostnego dylematu, dodaje dodatkowej wagi do tła powyższej informacji:

". . . Ta tajemnica [konklawe] jest straszna. Mógłbym napisać książki o różnych konklawe. Wydarzyły się bardzo ważne rzeczy. Ale nie mogę nic powiedzieć". Louis Remy, "*Papież: czy mógłby nim być kard. Siri?*" - The Pope: Could he be Cardinal Siri?, Sous La Banniere Nr 06 – lipiec-sierpień 1986; Editions Sainte Jeanne d'Arc, "Les Guillots," Villegenon, F-18260 Vailly-sur-Sauldre, Francja.

Po wydarzeniach 11 września, weteran-dziennikarz Newsweeka, Hugu Sidey, ujawnił zdumiewające szczegóły na temat rozmowy jaką odbył z Johnem F. Kennedym podczas lunchu w Białym Domu pod koniec lipca 1961 roku, w siódmym miesiącu jego 3-letniej kadencji prezydenckiej. Po komentarzu Sideya o licznych personelu ambasady sowieckiej w Waszyngtonie, prezydent powiedział:

"Wie pan, na trzecim piętrze ambasady oni mają bombę atomową". . .

Sidey myślał, że Kennedy żartował, ale prezydent z poważną twarzą szybko rozwiął tę beztroskę:

". . . Nie" – odparł Kennedy, uważał, że sowieci przywieźli elementy składowe urządzenia atomowego do budynku w niesprawdzanych workach dyplomatycznych i zmontowali w całość na poddaszu. 'Jeśli sytuacja stanie się zbyt zła i wojna będzie nieunikniona' – powiedział – 'eksplodują ją i to będzie końcem Białego Domu i reszty miasta. . . Poinformowano mnie o tym. Czy pan wie coś czego ja nie wiem?'

Dopiero wtedy Sidey pojął, że Kennedy był poważny, ale zamknięto ten temat:

"Żadnego śladu wesołości. Rozmowa toczyła się dalej. . ."

Upłynęło 40 lat zanim relacja Sideya z tej rozmowy pokazała się w *Newsweeku*, ale dopiero po spotkaniu z byłym oficerem wywiadu, który mógł i chciał potwierdzić zdanie prezydenta:

"Pięć lat temu byłem z wykładem w Staunton, Wirginia, i opowiedziałem tę historię. W czasie pytań, człowiek z publiczności wstał i powiedział: 'Może pan nie wierzyć w tę historię o bombie na strychu, ale ja wierzę. Przez 25 lat pracowałem w Agencji Wywiadu Obrony i wiedzieliśmy o tym'. Jeszcze teraz słyszę Kennedy'ego pytającego jeszcze raz: 'Czy pan wie coś czego ja nie wiem?'" (Hugh Sidey, *"Czy Rosjanie ukrywali bombę w DC?"* [Were the Russians Hiding a Nuke in D.C.?], *Newsweek*, 12.11.2001)

Prawdopodobnie prezydent Kennedy ledwie został zaprzysiężony na urządzie, a już poinformowano go o uzbrojonej bombie nuklearnej ulokowanej w niewielkiej odległości od Białego Domu, która zapewniłaby zniszczenie siedziby amerykańskiego rządu, gdyby wybuchła wojna między USA i ZSRR.

To, oczywiście, może mieć miejsce tylko przy aktywnej współpracy złowrogich agentów, ulokowanych wewnątrz struktur władzy w Waszyngtonie, w celu zmuszenia nowego prezydenta do stania się bezsilnym niewolnikiem "niewidzialnego rządu" Nowego Porządku Świata [NWO]. Biorąc pod uwagę bezpieczeństwo w Waszyngtonie i jego okolicach, nawet w 1961 roku, i porównywalny brak jego w Rzymie, byłoby bardzo łatwe dla tych samych agentów przynieść urządzenie nuklearne do zainfekowanych komunistami Włoch, i umieścić je na progu Watykanu. Dlatego nasuwa się tu pytanie: jeśli dopiero inaugurowany prezydent Stanów Zjednoczonych miał świadomość tego, że był szantażowany by ulec ciemnym siłom poza jego kontrolą, przez bombę atomową ustawioną do wybuchu w Waszyngtonie DC w każdej chwili, to czy nowo wybrany papież, w bezbronnym Watykanie, byłby potraktowany mniej ostro przez tych samych wrogów Chrystusa? Kiedy Giuseppe Siri zastąpił Angelo Roncallim na Tronie Piotrowym, i struktury Watykanu znalazły się całkowicie pod wpływem masońskich potęg światowych, Stany Zjednoczone jak i ZSRR jednocześnie ogłosiły zawieszenie swoich testów programów nuklearnych. Koniunkcja tych dwu wydarzeń wiele mówi kiedy patrzy się na nią w kontekście tego co stało się z Kościołem tuż po konklawe w 1958 roku.

Poza papiestwem, głównym celem przeciwników Kościoła zawsze była Najświętsza Ofiara Mszy. Z perspektywy czasu, gwałtowne zniszczenie Mszy przez uzurpatorów w Watykanie tuż po obaleniu papieża Grzegorza XVII, przywołuje na myśl łaciński aksjomat: "Tolle Papam; Tolle Missam" = Zabierz papieża a zlikwidujesz Mszę. Rzeczywiście związek między przysłonięciem papieża i zniknięciem Mszy przewidziała Melanie Calvat z La Salette niedługo przed śmiercią w roku 1903:

"Kościół zostanie zaćmiony. Początkowo nie będziemy wiedzieć który jest prawdziwy papież. Potem Najświętsza Ofiara Mszy przestanie być składana w kościołach i domach; dojdzie do tego, że przez jakiś czas nie będzie już publicznych nabożeństw. Ale widzę, że Najświętsza Ofiara naprawdę się nie skończyła: będzie składana w stodołach, w alkowach, w jaskiniach i pod ziemią". (Opat Paul Combe: *"Tajemnica Melanii i prawdziwy kryzys - The Secret of Melanie and the Actual Crisis*, 1906, Rzym, s. 137)

Nie może być większego nieszczęścia dla Kościoła niż pozbawienie go jego głowy. W pochodzącej z 1888 roku "Modlitwie do św. Michała", papież Leon XIII wydawał się ostrzegać przyszłe pokolenie katolików o konsekwencjach, jakie spadną na Kościół kiedy zostanie pozbawiony papieża, i o diabelskich duchach, które zainspirują złe potęgi światowe do wywołania takich strasznych wydarzeń:

"Chwalebny św. Michale Archaniele, książę zastępów niebieskich, bądź naszą obroną w strasznej wojnie, którą toczyliśmy przeciw księstwom i potęgom, przeciwko władcom tego świata ciemności, duchów zła. . . Ci najprzebieglejsi wrogowie napełnili i upili

żółcią i goryczą Kościół, oblubienicę niepokalanego Baranka i położyli bezbożne ręce na jej najświętszych rzeczach. W samym Świętym Miejscu, gdzie zostały ustanowione Stolica św. Piotra i Tron Prawdy na światło świata, oni podnieśli tron swojej odrażającej bezbożności, w niegodziwym planie, że kiedy uderzą w Pasterza, rozproszą się owce. . ." (#407 Modlitwa do św. Michała" - Prayer to St. Michael, The Raccolta, 1930; Benziger Brothers, s. 314 -315)

Mechanizmem do "rozproszenia owiec" był sobór – zwołany, skorumpowany i ratyfikowany przez antypapieża, którzy uzurpowali sobie Tron Piotrowy wbrew autorytetowi prawowitego papieża. Resztki Kościoła musi się pogodzić z rzeczywistością, że fałszywy sobór był dzieckiem fałszywych pasterzy, którzy włamali się do Watykanu jak "złodzieje i rabusie". Droga do przywrócenia Kościoła do prawowitych, widocznych struktur będzie przez ponowne ustanowienie jego związku z prawdziwym rzymskim papieżem, gdziekolwiek on jest, ale tylko kontynuacją ze (i sukcesją) św. Piotrem. Jak wyjaśnia *"Encyklopedia Katolicka"*:

"W opozycji do papieża sobór nie jest reprezentatywny dla całego Kościoła, bo ani nie reprezentuje papieża, który się mu sprzeciwia, ani nieobecnych biskupów, którzy nie mogą działać poza granicami swoich diecezji, a tylko przez papieża. Sobór nie tylko działający niezależnie od Wikariusza Chrystusa, ale sprawujący wyrok nad nim, jest nie do pomyślenia w konstytucji Kościoła; w rzeczywistości takie zgromadzenia miały tylko miejsce w czasach wielkich niepokojów konstytucyjnych, gdy albo nie było papieża, albo prawowity papież był nie do odróżnienia od antypapieża. W takich nienormalnych czasach bezpieczeństwo Kościoła staje się najwyższym prawem, i pierwszym obowiązkiem opuszczonej owczarni jest znalezienie nowego pasterza, pod którego kierunkiem można zaradzić istniejącemu złu". ("Sobory", The Catholic Encyclopedia, t. 4, 1908, s. 426)

- o - 0 - o -

Kard. Siri - porwany papież Grzegorz XVII

Część 2

**Historyczne spotkanie ks. Khoata w 1988
z papieżem-więźniem Grzegorzem XVII**

Meeting of Fr. Khoat with *The Hostage Pope*, Gregory XVII
(Główne okoliczności tej historii)



"Papież wybrany!" (Vatican Radio - 26.10. 1958)

(Od lewej) JE kard. Siri z Genui, Italia, przed konklawe 1958;

wyraźny biały dym kłębiący się z komina Kaplicy Sykstyńskiej 26 października 1958 przez pełnych 5 minut (widziany przez ponad 200.000 uradowanych katolików na Placu św. Piotra) wskazujący na wybór papieża na konklawe. Miliony słuchaczy radia w Italii i Europie słyszeli spikera z *Vatican Radio* krzyczącego triumfalnie: "Papież wybrany!"

"Witajcie Grzegorza XVII, Ojca Świętego, potrzebnego pasterza" – zakonnik z Padwy, XVIII wiek, znany z proroctw o ostatnich 20 papieżach

"On, papież Grzegorz XVII, przyznał mi się, że 'był papieżem Grzegorzem XVII'."

To potwierdzenie miało miejsce w Rzymie 14 czerwca 1988.

"W Męce Chrystusa nikt nie stałby się powieścić choć słowo w obronie naszego Pana Jezusa Chrystusa. W Męce Kościoła, kto stanie w obronie prawdziwego papieża Grzegorza XVII na uchodźstwie? Nikt". (Oświadczenie napisane przez ks. Khoata, który spotkał się z papieżem-więźniem, Jego Świątobliwością Grzegorzem XVII)

TCW:

Hierarchia w zaćmieniu [HIERARCHY IN ECLIPSE] UJAWNIA ZDJĘCIE Z HISTORYCZNEGO SPOTKANIA KS. KHOATA Z PAPIEŻEM-WIĘŹNIEM, GRZEGORZEM XVII w *Today's Catholic World* (TCW) 13 lipca 2007 AD (Minneapolis)

"...on [szatan] wypędzi namiestnika Jezusa Chrystusa..."

Pan przyszedł na świat by ponownie ustanowić królestwo Jego Ojca i zniszczyć królestwo księcia ciemności. Ale...

"Po naukach apostołów, mówi głos wieków, nadejdzie dzień kiedy szatan, wściekły na Jezusa Chrystusa i chrześcijan zdobędzie to co stracił, wzmocni swoje panowanie i je poszerzy. Później rzuci się na Rzym, bo on i rezydencja papieży to jego rywale. Ogłosi się panem, wypędzi wikariusza Jezusa Chrystusa, będzie prześladował wiernych i poderżnie gardła osobom konsekrowanych i księży".

(Cornelius do Lapide, Suarez, św. Robert Bellarmine cyt. przez prałata [Abbé] Gaume *Protonotaire Apostolique*, [La Situation](#), s. 28, 1860.)



(Od lewej) Giuseppe Siri jako chłopiec z rodziną; św. Malachiasz; schorowany papież Pius XII (w 1958) z wybranym przez siebie następcą - kard. Siri

Giuseppe Siri urodził się dokładnie 400 lat od dnia śmierci Krzysztofa Kolumba (20 maja 1506) - 20 maja 1906. Jako chłopiec czuł nieodparty pociąg do kapłaństwa, i do seminarium wstąpił w wieku 12 lat. Pius XII mianował go arcybiskupem Genui w wieku 40 lat, i zrobił go najmłodszym kardynałem kiedy miał tylko 53 lata. We Włoszech tak mocno odczuwano nieuchronność wyboru kard. Siri w 1958, że proroctwo św. Malachiasza, opisujące następcę Piusa XII jako "pasterza i żeglarza" (*Pastor et Nauta*), powszechnie przypisywano mądrymu arcybiskupowi Genui. Morskie miasto było dla niego domem przez całe życie, gdzie urodził się jako syn dokera. Był to najważniejszy morski port kraju, i miejsce urodzenia Krzysztofa Kolumba.

zdjęcie

Z włoskiego czasopisma *TEMPO*, 12 maja 1955: zdjęcia Eugenio Pacelli, (papież Pius XII) i Giuseppe Siri (kardynał) jako dzieci

(Przełożony) tytuł artykułu: "Te dzieci są celebrytami" [These Children are Celebrities]: mówi o bardzo dobrze znanych osobistościach włoskich (w połowie lat 1950) i pokazuje zdjęcia i biografie o ich dzieciństwie i obecnych osiągnięciach. *TEMPO* zauważa, m. in., że Giuseppe

Siri został mianowany na arcybiskupa Genui w wieku tylko 40 lat, i twierdzi: "dzisiaj kard. Siri uważa się za jednego z 'papabiles'." (i.e. ten kto prawdopodobnie zostanie następnym papieżem)



Pius XII umiera 9 października 1958

W Rzymie słyszy się: bliski przyjaciel Piusa (Siri) będzie następnym papieżem



"CHI SARA IL SUCCESSORE DI PIO XII?" (Kto będzie następcą Piusa XII?)

Okładka włoskiego czasopisma *OGGI*, 16 października 1958 z artykułem o śmierci papieża Piusa XII i o *papabiles*- kard. Siri z Genui.

[Tydzień przed konklawe] specjalne wydanie *EPOCA*, 19 października 1958, poświęcone Piusowi XII, z kard. Siri jako *papabile* na okładce.



"Po śmierci Piusa XII kard. Cicognani, sekretarz, wysłał mnie do Siri by zaproponować mu kandydaturę. Cicognani uważał, Siri był jedynym który mógł kontynuować magisterium Pacellego [Piusa XII] ..." - Ks. José Sebastian Laboa (wywiad 10/10/1989)

"...wiele potężnych ... osób w Europie ... jest zdeterminowanych by wszelkimi wysiłkami wybrać antypapieża".

"Według św. Malachiasza, później, tylko 10, a może najwyżej 11 papieży będzie w przyszłości wybranych mniej lub bardziej legalnie. Mówimy mniej lub bardziej wybranych legalnie, bo spośród tych przyszłych papieży, należy się obawiać, że jeden lub dwóch będą wybrani nielegalnie jako antypapież ... Oprócz pewnych przewidywań ogłaszających to żalosne wydarzenie, wielu potężnych i wpływowych ludzi w Europie teraz uzgodnili i są zdeterminowani by użyć wszelkich wysiłków żeby wybrać antypapieża, żeby wywołać schizmę w Kościele, i mieć człowieka który opowie się za ich bezbożnym planem wobec religii katolickiej... potwierdzono, że rząd w Berlinie, pod mistrzem planisty Bismarcka, zaproponował to pewnym europejskim rządowi, a zwłaszcza temu Victorowi Emmanuelowi we Włoszech. Wiadomo, że stary apostata Döllinger, ze swoimi współnikami w Niemczech, apostata były mnich Hyacinthe Loyson, i kilku innych we Francji, z Gavazzim i innymi we Włoszech, biorą udział w przygotowaniu drogi dla

zbliżającego się nadejścia antypapieża". - The Christian Trumpet, ks. Gaudentius Rossi, 1878

"To nie tiarę mi dajecie, a śmierć" – powiedział Leon XIII do kardynałów którzy go wybrali.



"Wrogość sektarian wobec Stolicy Apostolskiej rzymskiego papieża się nasiliła ... do tej pory złoczyńcy osiągnęli cel, który miał go od dawna, a mianowicie ich proklamację, że nadszedł czas by zmniejszyć świętą władzę papieża i całkowicie zniszczyć to papieństwo, które było bosko ustanowione" - papież Leon XIII

"To musi być wojna na nóż"

Z książki: *Życie Piusa X* [The Life of Pius X], F A Forbes, s. 45-46, *Imprimatur* 1918:

"*Semmi ... mason i wielki mistrz włoskich łóż, mocno wypowiedział się o konieczności zniszczenia wielkiego wroga (Kościoła Katolickiego). 'Wsadziliśmy nóż w centrum zabobonu, ... pracujmy razem z całą siłą by rozproszyć jego kamienie, żebyśmy mogli wybudować świątynię dla wyemancypowanego narodu. Wrogiem jest papież, musimy toczyć z nim nieustanną wojnę. Papieństwo, choć tylko fantom kierujący ruinami, to odzwierciedla pewną chwałę, wymachując w twarz i na przekór światu, Krzyżem i *Summa Theologica*. Nieszczęsny tłum nadal pada przed nim by go uwielbiać. To musi być wojna na nóż*".

Krażyły informacje, że kard. Siri przed konklawe w 1958 miał gotowe imię "Grzegorz" dla uhonorowania św. Grzegorza VII... na ironię papieża który też zmarł na uchodźstwie. - Red.

Wrzesień 1958 - Finalizacja spisku okultystów

(Fragment z *Kościół przyćmiony przez przyjaciół Chrystusa Króla Francji* - L'Eglise Eclipsé par Les Amis du Christ Roi de France, 1997)

"Na pewno" – powiedział - "Kościół jest w naszych rękach".

W 1977, Franco Bellegrandi, były Szambelan Peleryny i Miecza Jego Świątobliwości i piszący dla *L'Osservatore Romano*, napisał książkę zatytułowaną *Nikita Roncalli**, wydaną w 1994, której towarzyszyło poruszenie w krajowej prasie, bo na premierze pośród obecnych osób był kard. Silvio Oddi.



Kard. Siri w 1958 przed konklawe:

Był wybranym przez Piusa XII następcą.
W tej książce, opowiedział co widział i słyszał w Watykanie. We wrześniu 1958, tuż przed konklawę, autor otrzymał bardzo poufną informację:
*"Byłem w aucie z człowiekiem, o którym wiedziałem iż był wysokiego stopnia masonem, który miał kontakt z Watykanem. Powiedział mi: "Następnym papieżem nie będzie Siri, jak mówią plotki w pewnych rzymskich kręgach, bo on jest zbyt autorytatywnym kardynałem. Wybierze się ugodowego papieża. On JUŻ został wybrany, jest nim patriarcha Wenecji – Roncalli", na co odpowiedziałem: "Są masoni na konklawie?"" "Na pewno" – powiedział – "Kościół jest w naszych rękach". Po chwili milczenia mój rozmówca powiedział: "Nikt nie jest w stanie powiedzieć gdzie można znaleźć lidera. Lider jest ukryty".
Następnego dnia książę Stella (ze znanego włoskiego rodu – RED.) napisał w oficjalnym dokumencie, teraz w sejfie notariusza, imię i nazwisko tego człowieka, jak również jego ogłupiające oświadczenie, z miesiącem, rokiem, dniem i godziną".
(Nichitaroncalli [NikitaRoncalli], Edizioni Eile, Rome, s. 62)*

* tutaj: <http://wolna-polska.pl/wp-content/uploads/2015/04/NIKITA-RONCALLI2.pdf>

"Módlcie się! Módlcie się by ta przykra dla Kościoła sytuacja szybko się skończyła..."
-Pius XII do zgromadzonych wokół jego łóża w dniu śmierci (9 października 1958)

"... i nadejdzie kara nieba..."



Matka Boża
Fatimska

"Ojcze, Panna Najświętsza jest *bardzo* smutna, bo nikt nie zwraca uwagi na Jej przesłanie, ani dobrzy ani źli. Dobrzy dalej żyją w cnocie i apostołstwie, ale nie łączą życia z Oredziem Fatimskim. Grzesznicy idą drogą złą bo nie widzą strasznej kary jaka ma na nich spaść. Ojcze, wierz mi, *Pan Bóg* zamierza ukarać świat i bardzo szybko. Kara nieba jest nieuchronna.

Za niecałe 2 lata będzie rok 1960 i kara nieba nadejdzie i będzie bardzo wielka. Niech ksiądz powie duszom by bali się *nie tylko* kary fizycznej, która na nas spadnie, jeśli nie będziemy się modlić i odprawiać pokuty, a przede wszystkim wszystkie dusze które pójdą do piekła".

- *Dokładne słowa s. Łucji (wizjonerki fatimskiej) podczas wywiadu z ks. Augustinem Fuentesem 26 grudnia 1957, przekazujące jasne ostrzeżenie, że nieuchronna kara nieba za grzechy człowieka na pewno będzie miała miejsce przed 1960 (co dokładnie stało się 10 miesięcy później, 26 października 1958, poprzez odebranie papieskiego tronu prawdziwemu wikariuszowi Chrystusa, papieżowi Grzegorzowi XVII).*

Oficjalne Vatican Radio (26.10.1958)

"Papież wybrany!"



Papież Grzegorz XVII wybrany na 261 następcę św. Piotra

Prałat Carlo Taramasso (zmarł tajemniczą śmiercią 16 marca 1989), który potajemnie spotkał się z papieżem Grzegorzem XVII – w czerwcu 1988, opowiadał, że Jego Świątobliwość powiedział mu że został wybrany w czwartym głosowaniu konklawe (26.10.1958), i że przyjął urząd (papieża) i ogłosił iż przyjmuje imię Grzegorza XVII. Uwaga: te fakty potwierdziły ujawnione niedawno (odtajnione) dokumenty FBI z Departamentu Stanu USA: twierdzą, że 26 października 1958 na konklawe – Siri [zdaniem źródeł FBI] otrzymał niezbędne głosy i został wybrany na papieża Grzegorza XVII.

"...kto jest wybrany jest papieżem... nie wymaga się żadnego innego aktu by dać mu dalszą władzę... w żadnym razie ceremonia [koronacji] nie jest niezbędna..."

"Kiedy zrobiono wszystko co opisaliśmy do tej pory [dokładnie przestrzegano przepisów konklawe], ten kto jest wybrany jest papieżem, zgodnie ze wszystkimi prawami i sprawiedliwością, i nikt nie może w żaden sposób kwestionować jego wyboru albo starać się go unieważnić. On rządzi Kościołem od tej chwili, i nie wymaga się żadnego innego aktu by dać mu władzę.

Niektórzy, co jest prawdą, twierdzą iż dla udoskonalenia wyboru w jakiś sposób konieczna jest koronacja. Ale ta ceremonia w żaden sposób nie jest istotna, bo widzimy że Klemens V grozi ekskomuniką tym, którzy uważają że wydane przed koronacją bulle nie obowiązują". (Źródło: *Życie i czyny papieża Leona XIII: poprzedzone zarysem ostatnich dni Piusa IX i Pochodzenie i przepisy konklawe* [The Life and Acts of Pope Leo XIII: Preceded by a Sketch of the Last Days of Pius IX and the Origin and Laws of the Conclave], red. ks. Joseph Edward Keller, s. 201, imprimatur 1879)

I wtedy uderzyli wrogowie (Piąta kolumna) z samego konklawe

Prawo kościelne zostało naruszone



Judeo-masońska szatańska agenda miała zmusić papieża Grzegorza XVII, wszelkimi możliwymi sposobami, do zrzeczenia się publicznego sprawowania urzędu.

"...wywołując bezprecedensową konfuzję."

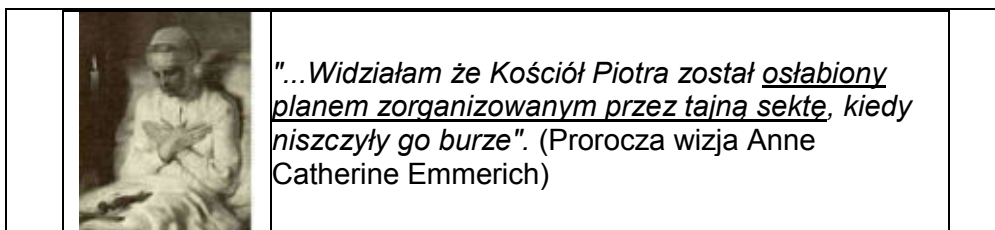
Zbrukane tradycyjne sygnały dymne w Watykanie

Traditional Smoke Signals System At Vatican Fouled

Humboldt Standard Newspaper - poniedziałek 27.10.1958, s. 12

"Szanowany przez tradycję system stosowania sygnałów dymnych do informowania świata, że został wybrany papież, w niedzielę załamał się całkowicie, wywołując bezprecedensową konfuzję".

(Uwaga: zdjęcia na początku artykułu)



"... chcieli go i zaplanowały siły obce Duchowi Świętemu".



Agent antychrysta

"Kardynał" Eugene Tisserant (zm. 1972)

Ten plan został również ujawniony w liście kard. Tisseranta z 12 marca 1970, w którym napisał ostrą aluzję do "planowanego" wyboru Jana XXIII:

Wyboru obecnego papieża dokonano szybko. Jest to wybór Jana XXIII, który dyskutowano podczas wielu spotkań*. Nie wiem czy jakąś informację o tym procesie wydał ktoś po konklawe. Tajemniczość narzucono ostrzej niż kiedykolwiek. Jest zupełnie absurdalne by powiedzieć, że wybrano by innego kardynała. Rozumiesz, że nie mogę powiedzieć nic więcej. Pozdrawiam...

(Fotokopia listu opublikowana w książce Franco Bellegrandi *NikitaRoncalli*, s. 30)

W innym liście kard. Tisserant powiedział księdzu nauczającemu prawa kanonicznego, że wybór Jana XXIII był nielegalny, bo chcieli go i zaplanowały siły obce Duchowi Świętemu. (*Vita* 18 września 1977, s.4: *Le profezie sui papi nell'elenco di San Malachia*) – *Proroctwa św. Malachiasza o papieżach* [Prophecies on the popes by Saint Malachy] Te listy potwierdzają, że wybór Jana XXIII naprawdę był "zaprogramowany".



Hotel Domus Mariae

Angelo Roncalli "mieszkał" w tym hotelu (mniej niż 3 km od Kaplicy Sykstyńskiej) przed otwarciem konklawe 1958. To tutaj wraz z innymi masonami spiskowali końcowe szczegóły o udanej *uzurpacji* papieskiego tronu: to katastrofalne *wydarzenie* rozpoczęło *wielką apostazję*.

*TCW dowiedział się [maj 2007] - (z włoskich źródeł), że te *liczne* bardzo tajne spotkania (wspomniane przez Tisseranta) organizowali pewni kardynałowie (na pewno wszyscy masoni) tuż po śmierci papieża Piusa XII, by "przygotować się" do zbliżającego się konklawe [1958]. Kiedy kard. Siri dowiedział się o tych tajnych spotkaniach, był *oburzony*!... *oczywiście* nie uczestniczył w nich.

Z dzisiejszej perspektywy: jest wyraźne, że te mroczne spotkania były miejscem gdzie *buntownicy z piątej kolumny* (*ipso facto*) opracowywali / szczegółowo omawiali końcowe szczegóły swojego szatańskiego *coup d'état*.

"... desygnowany, czyli kard. Roncalli ..."



Grzegorz XVII nawiązuje do (dobrze) zaplanowanego judeo-masońskiego *coup* i ich desygnowanego agenta Roncalli

Mimo stałej inwigilacji, "kard. Siri", w wywiadzie delikatnie potwierdził nielegalny (pre-desygnowany) *coup* przez Roncallego (antypapież Jan XXIII) i jego kolegów buntowników na konklawe 1958, kiedy powiedział: "Było spotkanie w *Domus Mariae*, w którym uczestniczyli prałat Tardini i desygnowany, czyli kard. Roncalli. Nie wiem dokładnie co mówili i co robili, bo tam nie byłem, mnie nie zaproszono. Uważam, że wtedy [na tym spotkaniu] o którym się mówi, (uważam, bo to mnie nie interesowało, ani tego nie badałem), z tego co mi powiedziano, zdecydowano promować wybór Roncallego na papieżstwo i mianować Tardiniego na sekretarza stanu. Ale nie wiem jak wiarygodne były pewne osoby z Rzymu, uważam, że to jest prawdą i wystarczy".

(Źródło: *Il prefetto del Sant'Offizio*, E Caveterra, Mursia, Mediolan 1990, s. 5.)

**"W ten sposób wiedziałem, że konklawe na pewno wybierze Roncallego"- mason z P2
Giulio Andreotti**



Wysokiego stopnia włoski mason Giulio Andreotti sfotografowany z wiszącym nad nim sloganem rewolucji francuskiej "LIBERTAS".

Andreotti znał szczegóły planowanego *coup d'état* na 1958 konklawe (który został sfinalizowany na spotkaniach okultystycznych [kierowany przez Roncallego] w *Domus Mariae*) przed [24 października] do realizacji, przez samego Roncallego

(Źródło: *L'Eglise Eclipsé* 1997): "W piątek 24 października, w przeddzień zamknięcia konklawe, on [Roncalli] *wezwał samego Giulio Andreotti, włoskiego *politico*, którego

zidentyfikowała wdowa Calvi jako *prawdziwego szefa* Łoży P2, by powiedzieć mu językiem dyplomatycznym o *swoim nadchodzącym wyborze*. (*Ibid*, s. 395) (Prof. Carlo Alberto Agnoli, *op. cit.*)

*Andreotti potwierdził we włoskim *30 Days Magazine*, że został przyjęty przez Roncalliego w hotelu *Domus Mariae* rankiem w dniu otwarcia konklawe (1958). (Źródło: *30 Days* "Paweł VI", Giulio Andreotti, sierpień 2004) - TCW

"Kiedy Roncalli rozmawiał z Andreotti, patriarcha powiedział mu wyraźnie, że od pierwszego poranka konklawe, kilka godzin zanim kardynał wyszedł z Domus Mariae do Watykanu, że zostanie nowym papieżem. Andreotti powiedział: 'Tego wieczoru zadzwonił mi prałat Capovilla, że patriarcha [Roncalli] chciał się ze mną spotkać'.

"Wtedy włoski *politico* [Andreotti] opowiedział o wieloletnich relacjach z Roncallim i przyjaźni Roncallego z modernistą Buonaiuti. Następnie wrócił do rozmowy z patriarchą, który *chciał* rozmawiać o konklawe ... Oto komentarz Andreotti (o jego rozmowie z Roncalli): 'Słuchałem osłupiały i zażenowany. W ten sposób wiedziałem, że konklawe na pewno wybierze Roncalli.'" (Giulio Andreotti, *A ogni morte di Papa. I papi che ho conosciuto*, Biblioteca-universale Rizzoli, 1982, s. 65-66)

"Skała zawsze przetrwała próbę czasu. Ale będzie się wpuszczonym do Domu Boga. Biada *człowiekowi* którego *on* posadzi na tronie Piotra, bo wtedy blisko będzie wielki dzień Pana". - Papież św. Pius X



Masoński infiltrator Angelo Roncalli (antypapież Jan XXIII) uzurpował sobie papieżstwo od wybranego wikariusza Chrystusa Grzegorza XVII

"Często dogaduję się z ateistą lub komunistą, lepiej niż z pewnymi fanatycznymi katolikami".*

(Oświadczenie "kard." Angelo Roncalli kiedy był nuncjuszem w Paryżu)

"Obojętność porównawcza ludzkości w dzisiejszych czasach na sprawy religijne spowodowała, że tysiące tworzą bardzo błędne wnioski w stosunku do faktów, które kilkadziesiąt lat temu miały istotne znaczenie dla cywilizowanego świata. Co wtedy słusznie nazywało się świętą gorliwością, heretycy później nazwali fanatyzmem; to pokazuje ich ignorancję o rzeczywistej akceptacji słowa, i o rewolucji, którą starali się wzbudzić w imperium języka, co niestety osiągnęli, w zdecydowanie zbyt dużej części świata moralnego i religijnego". ("Listy o hiszpańskiej inkwizycji: rzadkie dzieło, i najlepsze jakie ukazało się na ten temat"* - Letters On The Spanish Inquisition: A Rare Work, And The Best Which Ever Appeared On The Subject], s. 59-60, przekład z francuskiego ks. T J O'Flaherty, SEC, 1843)

"... w czasie jego nuncjatury w Paryżu, ku największemu zdumieniu policji, która chroniła go jako dyplomatę, kard. Roncalli w świeckim ubraniu chodził do Wielkiej Łoży [świątynia masońska], gdzie ponownie odnalazł jezuitę Riqueta.

Jego doradcą był Maurice Bredet, autor "*Mystyk i magia*" [Mystic and Magic], który chwalił się że przepowiedział tiarę dla kard. Roncallego".

(Źródło: *Tajny a zwycięski sposób masonerii* - The Hidden But Victorious Way Of The Free-Masonry", Monsieur L'Abbe' Mouraux, Bonum Certamen No. 74, lipiec/sierpień 1984)

Najsmutniejszy precedens historyczny

W ten sposób tajne wydarzenia na konklawe 1958 zrealizowały zamierzony cel Łoży B'nai

B'rith z 1936:

"Zanim król żydowski będzie mógł rządzić światem, papież w Rzymie musi zostać zdetronizowany".

(Praca ks. Pranaitisa z *Imprimatur Talmud* zdemaskowany - [The Talmud Unmasked](#)* na ten temat -RED) Odnośnie insynuacji że [pewien] kard. McIntyre zaprzeczył, że raport o wyborze Giuseppe Siri był jedynie "opowieścią", nie byłby to pierwszy raz kiedy kardynał, albo całe kolegium kardynalskie, kłamali o wynikach wyboru papieża.

W 1378, kardynałowie który właśnie wybrali na papieża Bartolomeo Prignano, który przyjął imię Urbana VI (1378-89), obawiali się reakcji na ich wybór rzymskiego tłumu, który wdarł się na konklawe i ogłosił że wybrał rzymskiego kard. Tibaldeschi. Z tego jednego kłamstwa lękliwych kardynałów wynikły konfuzja i gorycz, spowodowało ono 40-letnią wielką zachodnią schizmę, która wyprodukowała sukcesję *antypapieży i niemal doprowadziła Kościół do ruiny.

****"Uznawanie fałszywego biskupa Rzymu [[false Bishop of Rome](#)] czyli fałszywego papieża jest niezgodne z Kościołem"*** – św. Cyprian

*tutaj <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/talmud-zdemaskowany-2014-02>

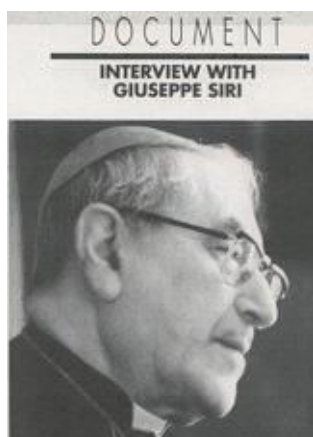
**Papież-więzień (całkowicie porzucony przez kardynałów)
próbuję przesłać wiadomość**



Papież Grzegorz XVII (pod ciągłą obserwacją) jasno odniósł się do tego
co wydarzyło się na konklawe 1958
kiedy napisał w 1972 o tym jak "superpotęgi" [judeo-masoneria]
"mogły" unieważnić **legalne** konklawe

"Segregacja konklawe jest jeszcze bardziej konieczna, bo mając nowoczesne metody, nowoczesną technologię, bez absolutnej segregacji nie będzie możliwe uratować wyboru od presji sił zewnętrznych. Obecnie superpotęgi (i mniejsze im podobne) mają zbyt duży interes w tym by mieć po swojej stronie, poprzez protekcjonalność albo słabość, najwyższy autorytet moralny na świecie. I zrobią wszystko to w czym są bardzo dobrzy. Naciski odwrócenia istoty prawa konklawe będą napędzane wolą osiągnięcia dokładnie takiego rezultatu". (Fragment z: Wybór rzymskiego papieża [L'Elezione del Romano Pontefice], [Joseph Cardinal Siri](#) (papież Grzegorz XVII), RENOVATIO VII (1972), inst. 2, s. 155-156, w "Il Dovere Dell'Ortodossia")

(Pytania i odpowiedzi [Q & A] z "Kardinal Siri" 30 Days Magazine 17 stycznia 1985 AD)



Ocenzurowany wywiad

Q. Który czas był najtrudniejszy w życiu księdza kardynała?

A. Siri: "Uważam, że o pewnych rzeczach nie powinno się dyskutować publicznie. Żyję bardzo długo i poznałem ludzi... i zdrajców. Ale nigdy nie ujawniłem nazwisk zdrajców. Nie wykonuję pracy egzekucjonera. Ale wiem ile kosztuje mówienie prawdy. Nie udało im się wywołać u mnie choroby, ale udało im się uczynić mnie smutnym i załamany. Ale Jeremiasz miał dosyć lamentacji, i nie ma potrzeby bym je mnożył".

Uwaga: Papież Grzegorz XVII prosił prowadzącego wywiad Stefano M Paci o wyłączanie magnetofonu co jakiś czas z uwagi na wrażliwy charakter omawianego tematu.

Trzygodzinny wywiad odbył się 17 stycznia 1985, ale został ocenzurowany i później opublikowany [zaledwie fragment] przez Sektę *Novus Ordo* - 30 Days Magazine dopiero po jego śmierci (ponad 4 lata później) 2 maja 1989 -TCW

"Wydarzyły się bardzo poważne rzeczy"



Markiz de La Franquerie zm. 1992

(Znany ekspert w kwestii infiltracji Watykanu przez judeo-masonerię)

W 1939 Monsieur de La Franquerie został tajnym szambelanem Jego Świątobliwości papieża Piusa XII. W 1958 założył Stowarzyszenie Przyjaciół Marii-Julii Jahenny [L' Association of the Friends of Marie-Julie Jahenny], dla uhonorowania wysoko cenionej francuskiej prorokini. W maju 1985 markiz mógł zorganizować bardzo ważne spotkanie z "kard. Siri" i dwu Francuzami. Jego celem była prośba o potwierdzenie lub zaprzeczenie wieloletnich pogłosek, że on został wybrany na papieża na wcześniejszym konklawe.

18 maja 1985 po ciągłym wysłuchiwanie pogłosek o wyborze kard. Siri na papieża z dobrych źródeł, znany francuski dziennikarz *Luis-Hubert Remy* (poprzez ważnego pośrednika, swojego przyjaciela *Monsieur de la Franquerie*) - i *François Dallais* - żeby, jak napisał *Monsieur Remy*: "podnieść naszą świadomość", udało mu się zorganizować spotkanie z kard. Siri w *pałacu biskupim w Genui. Po bardzo przyjemnej rozmowie we czwórkę, przedstawiono pytanie starszemu prałatowi – czy został wybrany na papieża:

"Kiedy zapytaliśmy go czy wybrano go na papieża, jego reakcja była zupełnie inna. Rozpoczął od długiego milczenia, potem wzniosł oczy do nieba z grymasem bólu i cierpienia, złożył dłonie i powiedział ważąc każde słowo:

'Jestem związany tajemnicą'. Potem, po długim milczeniu, ciężkim dla nas wszystkich, powiedział znowu: 'Jestem związany tajemnicą. Ta tajemnica jest przerażająca. Mógłbym napisać książki o różnych konklawe. Wydarzyły się bardzo poważne rzeczy. Ale nie mogę nic powiedzieć'."

(Źródło: "Papież: czy mógł nim być kard. Siri?" - The Pope: Could He Be Cardinal Siri?, Louis Remy, *Bulletin SOUS LA BANNIERE*)

*Uwaga: ważną obserwacją jest to, że pałac biskupi w Genui, Italia, miał skomplikowany

system video inwigilacji otaczający jego granice – pozornie na wiele lat zanim ten typ technologii był powszechnie używany przez sektor publiczny [banki, instytucje rządowe itd.]. Znanej francuskiej mistyczce katolickiej Marie-Julie Jahenny (która opowiadała o wielu aspektach *ukrywanego* papieża-papieża-zakładnika) ujawniono w jaki sposób wróg zrealizuje niewidoczne uwięzienie (*sede impediti*) wikariusza *Chrystusa*. "Ostatnio wynaleziona broń zostanie użyta, dzień i noc będzie obozować wokół jego więzienia". (13 marca 1878)

W 1986 grupa zaniepokojonych katolików, wśród nich dr Elizabeth Gerstner, która również słyszała ciągle pogłoski w Europie, że prawdopodobnie kard. Siri został wybrany na papieża na wcześniejszym konklawe i (jeśli prawda) obawiając się iż może być haniebnie zagrożony /szantażowany – przygotowała teczkę ze specyficzną informacją, którą próbowali dostarczyć kard. Siri w 1986 by mu pomóc, gdyby faktycznie był tam pod przymusem. Ten cnotliwy czyn wielkiej miłości, który obejmował użycie (jak rozumiano) tajnego wysłannika do zaprezentowania tego materiału, nigdy nie otrzymał potwierdzenia iż dotarł do cierpiącego papieża.

		<i>"Ostatniej nocy zabrano mnie do Rzymu (w wizji), gdzie Ojciec Święty, pogrążony w utrapieniu, jest nadal ukrywany żeby uniknąć niebezpiecznych sytuacji. Jest bardzo słaby, wyczerpany przez rozpacz, niepokój i modlitwy. Głównym powodem jego ukrywania jest to, że teraz może ufać tak niewielu... Więcej niż raz musiałam pokazywać mu w modlitwie zdrajców i źle myślących ludzi wśród poufnych oficerów, bym mogła zwrócić na nich uwagę papieża... Papież jest tak słaby, że nie może już chodzić sam". (Prorocza wizja Anne Catherine Emmerich)</i>
--	--	--

"Infiltratorzy? Tak ..."

(Źródło: *Novus Ordo - 30 Days Magazine*)

Był luty 1988. Dwaj reporterzy *30 Days* byli w drodze do północnego portu włoskiego – Genui, by przeprowadzić wywiad z kard. abpem Giuseppe Siri. Był to rok papieży – 30 rocznica śmierci Piusa XII i wyboru Jana XXIII, oraz 10 rocznica wyboru Jana Pawła II. Nie było lepszego świadka pontyfikatów tych trzech następców Piotra niż Siri, który sam był *papabile* na trzech konklawe. "Siri zadano pytanie którego się nie spodziewał, o prawdzie okresowych zarzutów, że masoneria zinfiltrowała Kościół. Wiekowy kardynał nie odpowiedział, i sugerując iż nie chciał wypowiadać żadnych publicznych oświadczeń, wskazał na włączony magnetofon. Następnie wykonał gest drugą ręką, który był bardzo wymowny. To oznaczało: 'Oczywiście, tam była infiltracja'. Magnetofon wyłączono i Siri dodał: 'Jest to bardzo ważna sprawa, mam źródła z pierwszej ręki. Zapisałem wszystko to i inne wydarzenia w Kościele, które opublikuje się za 50 lat. Ale teraz wolałbym nie mówić nic więcej'.



Papież Grzegorz XVII pod koniec lat 1980

Ale kardynał zwierzył się wielkiemu przyjacielowi, Raimondo Spiazzi,

dominikańskiemu teologowi na wzór Piusa XII, który był dziekanem na wydziale nauk społecznych w Angelicum. Spiazzi relacjonuje część rozmowy w biografii którą niedawno dedykował swojemu nieżyjącemu przyjacielowi: 'Siri powiedział iż musimy się modlić za przyszłe konklawe, o łaskę by uczestniczący w nich byli naprawdę wolni od wszelkiego typu wpływów, nie tylko w kategoriach etnicznych czy politycznych, ale także społecznych. Musimy się modlić by "nie było żadnych manipulacji przez żadną *sektę". Nawiązywał do masonerii opierając się na bezpośrednich informacjach jakie miał od znajomych, i swojej wiedzy o podstępach stosowanych przez masonierię w celu usidlenia przedstawicieli Watykanu i ich urzędów. Nie zawahał się by wymienić nazwiska, i mówił o niebezpieczeństwie nawet dla konklawe. Może to dlatego zaproponował zlikwidowanie aspektu tajności, żeby wszystko odbywało się w świetle dnia. (30 Days Magazine, "Infiltratorzy? Tak..." [Infiltrators? Yes...], listopad 1991, s. 55)

(Ważna uwaga: ten artykuł opublikowano *po* śmierci papieża Grzegorza XVII - 2 maja 1989 AD - TCW)

*Zobacz potwierdzoną listę satanistycznych prześladowców papieża Grzegorza XVII (masońska sekta II SW w połowie lat 1970) - TCW):

<http://www.todayscatholicworld.com/dec05tcw.htm#V2-sect-masons>

"... nigdy nie było tak silnego sztormu przeciwko żadnemu papieżowi".



"Nigdy, nigdy nie było tak silnego sztormu przeciwko żadnemu innemu papieżowi. On już jest męczennikiem zanim poddano go męczeństwu. On cierpi zanim nadeszła jego godzina. Ale on ofiaruje własną osobę i krew swoich żył za wszystkich swoich oprawców i tych którzy dokonują strasznych zamachów na jego życie. Ile wypędzeń musi znosić!" (Rewelacja Marii Julii Jahenny, zm. 1941 AD)

Z aprobatą kościelną

"... bezbożna sekta [masoneria] chlubi się jednym z jej głównych działań religijnym prześladowaniem które... jest inspirowane i

promowane przez masonierię, w sposób pośredni lub bezpośredni, przez pochlebstwa lub *groźby, uwodzenie lub rewolucję".

(Jego Świątobliwość papież Leon XIII, [Custodi Di Quella Fede](#) [O masonerii w Italii], 8 grudnia 1892)

Papież Grzegorz XVII potwierdził prawdziwe *groźby wobec niego na konklawe 1958

Podczas różnych tajnych spotkań pod koniec lat 1980 z zaufanym duchownym, *papież-więzień* Grzegorz XVII *potwierdził* **bezpprawne, realne groźby* stosowane wobec niego na konklawe 26 października 1958.

Konieczne by zrozumieć (przeczytaj ponownie jeśli trzeba)

Ale idealny Kościół Chrystusa ma "wbudowane zabezpieczenie" [prawo], by chronić go przed tymi rodzajami nielegalnych agresorów – które nawet przezornie zapewnia lekarstwo przed możliwą ludzką kruchością jednego z jego legalnych urzędników: Dlatego w sytuacji poważnego strachu niesłusznie *narzucanego* na papieża Grzegorza XVII (który

trwał przez cały jego pontyfikat), (zgodnie z prawem) **NIE mógł zrezygnować z urzędu papieża** – *nawet* gdyby tego wymagano – co dekretuje prawo kanoniczne:



„Rezygnacja jest NIEWAŻNA wobec prawa, jeśli występuje na skutek bezprawnie narzuconego poważnego strachu, oszustwa, istotnego błędu lub świętokupstwa”.
(Kodeks Prawa 1917 Kanonicznego, Kanon 185)

Historyczna Missja w 1988 AD

"Teraz przypominały mi się słowa Pana powiedziane do Tomasza: "Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli", użyte w naszych czasach. Jesteś błogosławiony bo przyjmujesz fakt historyczny, że biały dym z Kaplicy Sykstyńskiej o 17:00 w dniu 26 października 1988 ogłosił *"Habemus Papam"*, którym był kard. Giuseppe Siri, wybrany na papieża Grzegorza XVII, ale siła ciemności zatrzymała go od publicznego sprawowania papiestwa przez 30 lat, 6 miesięcy i 6 dni, poza 10 miesiącami i 16 dniami, kiedy faktycznie sprawował urząd papieski w tajemnicy. Dlaczego 10 miesięcy i 16 dni? Był to okres liczony od dnia kiedy go spotkałem 14 czerwca 1988 do dnia kiedy zmarł – 2 maja 1989. Stopniowo ludzie na całym świecie zrozumieli, że papież Grzegorz XVII (Siri) i jego poprzednicy są prawdziwymi papieżami Kościoła Rzymsko Katolickiego, a Jan XXIII (Roncalli) i jego następcy są antypapieżem/papieżami Kościoła Rzymsko Katolickiego... Papieża Grzegorza XVII kochałem od dnia kiedy go spotkałem. Dlatego chciałbym by nawet garstka jego zwolenników go kochała, modliła się za niego, i za Kościół Rzymsko Katolicki". Ks. Peter Khoat Van Tran (ręcznie napisane oświadczenie, 20 maja 2006 AD)



Pielgrzymka ks. Khoata by odszukać "kard. Siri" zabrała 3 miesiące ciężkiej pracy, modlitw i pokuty, podczas której Pan Bóg dał mu wiele podpowiedzi i jego trud ukoronował sukcesem

(Zdjęcia od lewej) Ks. Khoat podróżuje pociągiem po Italii z nadzieją odnalezienia kard. Siri 30 kwietnia 1988; Zawsze z pogodną twarzą, ks. Khoat na ulicach Italii w czasie poszukiwań [w czasie tej podróży ksiądz pytał wielu spotkanych Włochów o kard. Siri – *wielu* powiedziało, że słyszeli iż kard. Siri *został wybrany* na papieża]; Ks. Khoat we włoskiej przestrzeni powietrznej podczas strategicznej misji znalezienia kard. Siri – 13 maja 1988.

FERROVIE DELLO STATO
CORSA RAPIDA A GENOVA - RITORNO
ROMA - AG. 1218
ROMA TERMINI
C. N° 01073
Speciale
Genova
Km. 2560
PREZZO IN LIRE
2560
TOTALE 2560
Nome del viaggiatore più nome

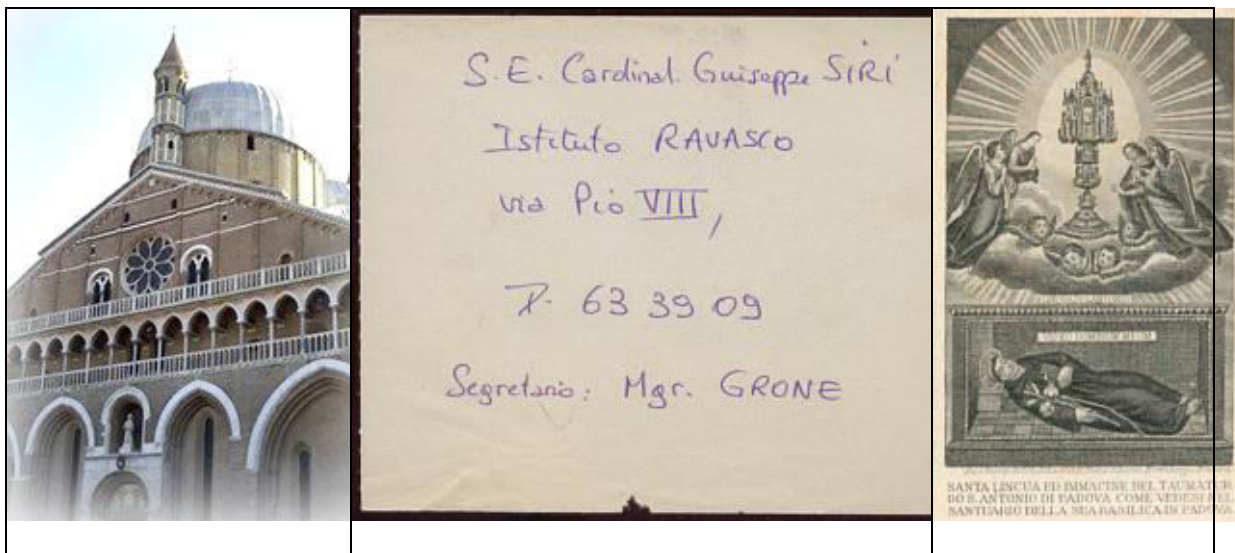
Paragon za bilet kolejki podziemnej z misji ks. Khoata by spotkać "kard. Siri" (kwiecień 1988)

Uwaga: Zobacz dobrej jakości zdjęcia, w tym dużo więcej dokumentów i paragonów, itd.
(niektóre z nazwiskiem ks. Khoata) z tych świętych poszukiwań w 1988 -

<http://www.todayscatholicworld.com/receipts-geoa-rome-siri.jpg>

TCW dowiedział się, że na jeden przedłużony okres jego podróży, ks. Khoat wynajął apartament w Genui, blisko miejsca gdzie wiedział, że "kard. Siri" czasem był widziany – mimo że zawsze z grupą osób [ochrona].

Przywołanie św. Antoniego (cudotwórcy)



(Zdjęcia od lewej) *Basilica di Sant'Antonio* gdzie ks. Khoat odprawił prywatną Mszę Łacińską prosząc św. Antoniego o cud; kartka papieru użyta przez ks. Khoatę 13 czerwca 1988 AD z adresem *Istituto Ravasco*; Św. Antoni

13 czerwca 1988, w dzień św. Antoniego z Padwy, ks. Khoat odprawił Mszę Trydencką w Bazylice św. Antoniego (w *Padwie*, Italia) w intencji poproszenia św. Antoniego o cud – by pomógł mu znaleźć i rozmawiać z kard. Siri.

Po Mszy, podczas śniadania, ksiądz z Genui powiedział ks. Khoatowi, że "kard. Siri wyjechał tego ranka z Genui, i jeśli chce się z nim zobaczyć, *powinien udać się do Istituto Ravasco Convent at Via Pio VIII, 28. 00165 w Rzymie*".



Istituto Ravasco Convent (Rzym, Italia)

Ks. Khoat niezwłocznie pojechał pociągiem z Wenecji do Genui 13 czerwca, do klasztoru *Istituto Ravasco* w Rzymie by sprawdzić czy kard. Siri odprawi tam Mszę następnego ranka. Żeby zwiększyć swoją szansę / nadzieję spotkania i rozmowy z podobno [przez lata] *ukrywanym papieżem*, ks. Khoat wziął taksówkę do klasztoru godzinę przed rozpoczęciem Mszy. Spacerował po terenie klasztoru *Istituto Ravasco* odmawiając Różaniec. Ks. Khoat wszedł do kaplicy w chwili kiedy kard. Siri rozpoczynał Mszę.

Później poprosił rzekomego asystenta kard. Siri czy mógłby sam spędzić chwilę z kardynałem, ale dostał szybką odmowę. Ks. Khoat nalegał, twierdząc, że chciał tylko dostać autograf kardynała na książkę którą miał przy sobie. "Asystent" (kiedy inny człowiek w pokoju pozwolił mu [ks. Khoatowi] na 5 minut) bardzo niechętnie pozwolił ks. Khoatowi podejść do kard. Siri i dodał: ale *tylko* na chwilę.

Ks. Khoat teraz za zamkniętymi drzwiami, szybko zapytał "kard. Siri" po francusku czy był papieżem, i on, nie wiedząc kim był ks. Khoat, zaprzeczył. Wtedy ks. Khoat, jak opowiadał redaktorowi *TCW* w styczniu 2006, powiedział: "W tamtym momencie to nie wyszło ode mnie, nawet w ogóle nie myślałem o tych słowach, mówię do niego: "gdybyś dokonał poświęcenia Rosji, jak poprosiła Matka Boża, to nie zostałby zabity mój biskup, i mój kraj nie byłby komunistyczny". Spojrzał na mnie ze łzami w oczach i powiedział: 'Ty wiesz'. Ks. Khoat dodał: "Nie wiem skąd to wyszło, to nie były moje słowa, to był Duch Święty".

(Więcej o tej rozmowie, jej część poniżej, którą ks. Khoat relacjonował (na filmie) podczas homilii 20 maja 2006 w Corpus Christi, TX. -ED)

Dzięki wstawiennictwu św. Antoniego Padewskiego (*tylko* w ciągu 24 godzin), ks. Khoat mógł zlokalizować i otrzymać audiencję z *papieżem-zakładnikiem*, Grzegorzem XVII – 14 czerwca 1988. Poniżej zdjęcie (zrobione w chwilę po prywatnym spotkaniu ks. Khoata i wyrażeniu szacunku Jego Świątobliwości papieżowi Grzegorzowi XVII) dokumentujące to historyczne wydarzenie (zobacz czas w dolnym prawym rogu 88-6-14):



Od lewej: ks. Khoat Tran, Jego Świątobliwość papież Grzegorz XVII, i jeden z jego bezbożnych porywaczy, prałat Grone
(14 czerwca 1988, *Istituto Ravasco* Convent- Rzym, Italia)
<http://www.destroyfreemasonry.com/overview.htm>

Trzydzieści lat bólu!

Wtedy ks. Khoat powiedział: "Wyjdź ze mną w tej chwili. Mam dwa bilety do Ameryki gdzie ludzie Ci pomogą".

Papież Grzegorz XVII odpowiedział: "To jest niemożliwe. Nie mogę wyjść. Oni w każdej chwili mogą mnie zabić".

(Fragment pierwszej rozmowy ks. Khoata z papieżem-zakładnikiem Grzegorzem XVII, w pełnym napięcia prywatnym spotkaniu w *Istituto Ravasco* w Rzymie 14 czerwca 1988. Papież Grzegorz XVII poinstruował ks. Khoata by wrócił wieczorem o danej godzinie, kiedy będą mogli, być może, niepostrzeżenie porozmawiać.)

Ks. Khoat miał *kilka* audiencji z papieżem Grzegorzem XVII po tej wstępnej. Kiedy wyszedł ze spotkania z papieżem Grzegorzem XVII (na którym Jego Świątobliwość zwierzył się, że jego porywacze w każdej chwili mogli go zabić), ks. Khoat podał kamerę osobie stojącej w pokoju, i poprosił o zrobienie szybko zdjęć. *I znowu to było w samym sercu terytorium wroga* (zob. zdjęcie antypapieża Jana Pawła II w górnym prawym rogu). Ten prałat Grone – który udawał wobec świata jednego z współlokatorów kardynała (faktycznie jego oficjalny sekretarz) – był kimś wręcz odwrotnym. Ks. Khoat później mówił, że on (prałat Grone) był wrogiem *de fide*, którego obowiązkiem było kontrolowanie papieża Grzegorza XVII. Grone stanowczo sprzeciwiał się zrobieniu zdjęć. Zauważmy wyraz jego (Grone'a) twarzy, i gesty rąk! Nasz papież wygląda odpowiednio, z godnością, z dłońmi na sutannie i stoi niewzruszenie. Przyjrzyj się jego oczom. Jak wyraził to ks. Khoat:

"Od dnia spotkania papieża Grzegorza XVII, 14 czerwca 1988, widziałem w jego oczach – i nigdy nie zapomnę – oczu cierpienia, oczu smutku, oczu pokory, oczu miłości. Jego oczy są zawsze ze mną. W dzień, w nocy, zawsze kiedy się budzę... Wiem że bardzo cierpiał. Tak bardzo cierpiał..."

Papież Grzegorz XVII poinstruował ks. Khoata by wrócił do klasztoru później mówiąc: *"Przyjdź tu dzisiaj o 20:00, wtedy mojego sekretarza już nie będzie".*



(Od lewej) Opatrznościowy ksiądz Peter Khoat Van Tran, 4 kwietnia 1989 w USA: Papież-zakładnik (Grzegorz XVII) tuż przed *niespodziewaną* śmiercią: Jego Ekszelencja abp Arrigo Pintonello (którego grupa ks. Khoata Van Trana w 1988 wezwała by pomógł papieżowi Grzegorzowi XVII działać w podziemnym Watykanie, i *odpowiedział najhojniej*); Ks. Khoat i wybrana grupa księży działała blisko z ukrywanym papieżem Grzegorzem XVII (który był stale monitorowany i pod przymusem, w czasie wymuszonego uchodźstwa w Genui, Italia). Jego Świątobliwość "zgasł" 2 maja 1989, a jeszcze sformułował i wprowadził strategię ratowania prawdziwej hierarchii piotrowej Kościoła Rzymsko Katolickiego.

<http://www.todaycatholicworld.com/may07tcw.htm#hostage>

(cd.) Ks. Khoat posłuchał, i przyprowadził zaufany kontakt, prałata Carlo Taramasso z pobliskiego *Santa Marinella*, i dwóch zaufanych świadków: dobrze znanego włoskiego prałata, JE abpa Arrigo Pintonello. Papież Grzegorz XVII (ekspert od doktryny) wtedy sformułował szczegółowy *Plan ciągłości papieżstwa* [Continuance of Papacy Plan] od 1988 do 1989, który obejmował mianowanie kardynałów (i desygnowanie **Camerlengo*) który zwoła *legalne* konklawe.

""Po śmierci papieża kardynał *Camerlengo*, jako przedstawiciel Świętego Kolegium, przejmuje zarząd domu papieskiego, informując wszystkich kardynałów Kościoła o śmierci papieża i zbliżających się wyborach. Każdy kardynał ma prawo głosowania na konklawe, ale musi być obecny by to zrobić". - F A FORBES, *Życie Piusa X* [The Life of Pius X], s. 62, 1918 Imprimatur

Ks. Peter Khoat Van Tran, ważny ksiądz który "uratował" Jego Świątobliwość papieża Grzegorza XVII w czerwcu 1988 – 20 maja [226 AD?], w Corpus Christi, Teksas, na upamiętnieniu 100 rocznicy urodzin papieża Grzegorza XVII, publicznie potwierdził (na filmie) przed grupą prawdziwych katolików: że Papież Grzegorz XVII mianował kardynałów przed tajemniczą śmiercią Jego świątobliwości 2 maja 1989. Ks. Khoat wyjaśnił, że obecnie są i żyją prawdziwi kardynałowie mianowani przez papieża Grzegorza XVII [Kościół podziemny]. <http://www.todaycatholicworld.com/jan08tcw.htm#catacomb>

"... a bramy piekielne go nie przemogą"

Posłuchaj ostatnich wiadomości i wywiadów o papieżu-zakładniku Grzegorzu XVII:



[Click to listen to recent news *interviews on the the Hostage Pope, Gregory XVII](#)

TCW Radio

*Z redaktorem TCW przeprowadzono wywiad na żywo w największym kanadyjskim radio CFRB (05/16/07) o papieżu-zakładniku Grzegorzu XVII. W nim:
- konklawe 1958 i wybór papieża Grzegorza XVII, masońskie przejęcie struktur (budynków) Kościoła Katolickiego przez sektę II Soboru

- spotkanie heroicznego księdza z papieżem-zakładnikiem w 1988, informacja o włoskim kardynale mianowanym przez papieża Grzegorza XVII, kwestia "czy jest teraz papież (na uchodźstwie)?"

Uwaga: w wywiadzie są rozmowy telefoniczne słuchaczy CFEB. (48:41 min.)

Materiały historyczne

Znany prałat, kard. Ottaviani, który przeczytał prawdziwy tekst Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej, przekazanej przez Najświętszą Pannę Maryję fatimskim dzieciom: powiedział, że ona (Trzecia Tajemnica) mówi "że wielka apostazja rozpocznie się od góry".

UWAGA: nigdy tego wyrażenia [wielka apostazja rozpocznie się od góry] nie wypowiedziano ani nie nawiązano do niego W OGÓLE podczas "oficjalnego ujawnienia świata Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej", zorganizowanego przez uzurpatorów z judeo-masońskiej sekty II SW (której szefem komitetu była *bestia* "kardynał" **Ratzinger**) w dniu 13 maja 2000. -ED

[ang. rat = szczur]



"Widzicie piekło, dokąd idą dusze biednych grzeszników... Jeśli [ludzie] nie przestaną obrażać Boga, to On ukarze świat za jego zbrodnie wojnami, głodem i prześladowaniem Kościoła, i Ojca Świętego". - Our Lady of Fatima 1917 AD

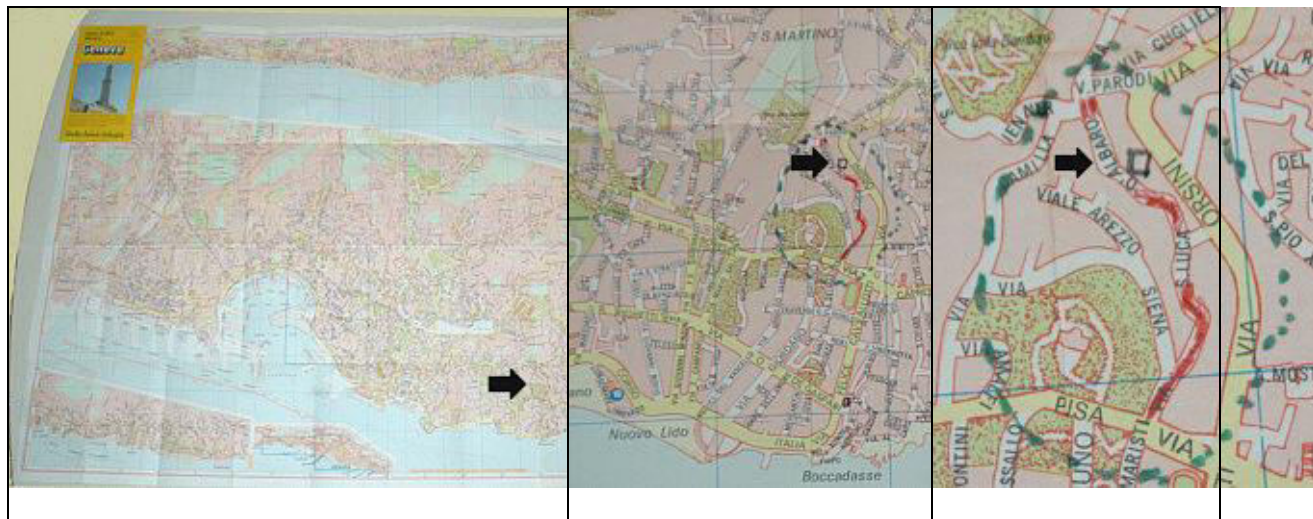
"Gdyby zdarzyły się sytuacje, które odbierają pewnym ludziom widoczność "roccia" (skała)... konsekwencje będą poważne".

"W Ewangelii Mateusza (16:18) "roccia" (skała) to nie tylko człowiek, ale również "istituzione" (instytucja). ... Kościół zapewnia bezpieczeństwo bo jest "roccia" (skałą), nie gęstą, ale nie piaskową. Zajmuje się znaczeniem, które wykracza poza materialny sens metafory: w rzeczywistości skały ziemi kruszą się z czasem, ze względu na działanie czynników. Ta "roccia" (skała) nigdy się nie rozkruszy, ani nie będzie się łuszczyć, biorąc pod uwagę to, że jej solidność jest zagwarantowana w tekście Mateusza aż do końca czasów. "Skała" pozostanie i nikt jej nie zadrapie, bo jest boskim przedsięwzięciem. Ale niekiedy pewne osoby mogą odebrać innym widoczność skały. Inne rzeczy mogą być wytworzone by wyglądały jak skała, inne rzeczy które mogą wydawać się wszystkim jako skała. Różnica jest ogromna, nawet jeśli błędy tych osób mogą zasłonić realizm (prawdę), to nie mogą jej zniszczyć. Pytanie, łatwe dla wszystkich, które się pojawia dotyczy widoczności skały. Gdyby zdarzyły się sytuacje, które odbierają widoczność "roccia" (skały) w Kościele, to konsekwencje będą poważne". Fragment z: *La Roccia* (Skała), autor: Kard. Siri (Papież Grzegorz XVII) z "Il Dovere Dell'Ortodossia", s. 6 w "Il Dovere Dell' Ortodossia, opublikowany w RENOVATIO II (1967), fasc. 2, s. 183-184

Więźnienie "Siri"

"Po konklawe w 1978, kard. Siri eskortowano z powrotem do znajomego miejsca wypędzenia w Genui, gdzie kontynuował długą bolesną niewolę. Biskupie apartamenty Siri stały się niedostępnym więzieniem, gdzie jego każdy ruch kontrolowali porywacze, którzy przed światem zewnętrznym udawali zaufanych przyjaciół kardynała. Ukrywany papież-elekt, słabnący w bezradnym i samotnym odosobnieniu, będzie żył by być świadkiem dzikiej rozbiórki jego Kościoła przez ponad ćwierć wieku. Dopiero pod koniec długiego doświadczenia, zaczną pojawiać się fakty dotyczące nielegalnej ingerencji z poza konklawe,

skierowanej bezpośrednio przeciwko papieżowi-elektowi w 1978, tak jak zrobiono mu wcześniej we wcześniejszym i bardziej istotnym wyborze na papieża w 1963" (i jedyne go który naprawdę był ważny, październik 1958 - TCW). (Fragment z "*Papież Grzegorz XVII, papież na uchodźstwie 1958-1989*" [Pope Gregory XVII Pope in Exile 1958-1989], wyd. Sangre De Cristo Newsnotes 08/15/90)



Zdjęcia oryginalnych map wykorzystanych przez ks. Khoatą podczas jego misji do Genui, Italia, wiosna 1988, by odnaleźć "kard. Siri".

Oznaczenia na mapie sporządził sam ks. Khoat w czasie podróży w 1988. Uwaga: czarne strzałki na zdjęciach to grafika komputerowa, a *nie* sama mapa – wskazują na kółka przerywana linią zielonym pisakiem, pokazujące ogólne położenie siedziby diecezji w Genui.

Specyficznie wskazują na mały, ręcznie narysowany czarny kwadracik umieszczony w zielonym kółku, który znajduje się między dwu ulicami: *Via D'Albaro* & *Via Orsini*. Ten kwadracik oznacza lokalizację pałacu biskupów, gdzie "Siri" (papież Grzegorz XVII) był przetrzymywany przez dziesiątki lat przez masońskich agentów.

Dwa (aprobowane) objawienia Hiacynty Marto o przyszłym papieżu

"... zobaczyłam Ojca Świętego w bardzo dużym domu..."



Hiacynta Marto

Wkrótce po otrzymaniu Tajemnicy od *Matki Bożej Fatimskiej*, w lipcu 1917, Hiacynta Marto miała dwa objawienia, które opowiedziała Łucji, która zapisała je w swoich dziennikach z oznaczeniem, że tworzą "część [trzeciej] tajemnicy". Oba objawienia dotyczą (przyszłego) papieża:

"Nie wiem jak to się stało, ale zobaczyłam Ojca Świętego w bardzo dużym domu, klęczał przy stole z głową ukrytą w dłoniach, i płakał. Na zewnątrz domu było wielu ludzi. Niektórzy z nich rzucali kamieniami, inni przeklinali go używając brzydkiego języka. Biedny

Ojciec Święty, dużo musimy się za niego modlić".

Ofiarna dusza (Anne-Catherine Emmerich) proroczo mówiła o prawdziwym papieżu na uchodźstwie



"Widzę Ojca Świętego w wiekiej udręce. *On mieszka w innym pałacu i przyjmuje tylko kilka osób. Gdyby zła grupa знаła swoją własną siłę, to nawet teraz dokonałaby ataku. Obawiam się, że Ojciec Święty będzie znosił wiele udręk zanim umrze, bo widzę czarny sfałszowany kościół [\[counterfeit church\]](#) zdobywający przewagę, widzę jego fatalne skutki na społeczeństwo. Udręka Ojca Świętego i Kościoła jest naprawdę tak ogromna, że powinniśmy się modlić do Boga dzień i noc. Kazano mi dużo modlić się za Kościół i papieża... Ludzie muszą *najżarliwiej* modlić się o trzebież (wykorzenienie, zniszczenie) mrocznego kościoła". (Prorocze objawienie Anne Catherine Emmerich zm. 1824 AD, siostry augustianki, stygmatyczki – z książki *Życie Anny Katarzyny Emmerlich* [The Life of Anne Catherine Emmerich], ks. Carl E Schmoger, CSSR, t. ii, s, [Ibid, s. 292-293])

***"On mieszka w innym pałacu ..."**



Zdjęcie ks. Khoata w **pałacu** biskupów w Genui, Italia [2maja 1988], gdzie papież Grzegorz XVII został zmuszony do mieszkania na uchodźstwie jako więzień:

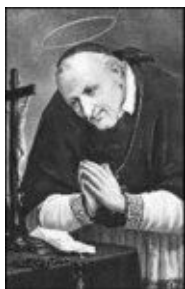
Papież-więzień – Grzegorz XVII, który był ciągle dręczony w czasie jego pontyfikatu, każdy ruch monitorowany przez wrogów Kościoła.

Ks. Peter Khoat Van Tran mógł szybko zrobić sobie to zdjęcie, zanim kazano mu wyjść. Ten ważny ksiądz był pierwszym który w *ogóle* zobaczył cierpiącego papieża – wewnątrz pałacu biskupów tego dnia 2 maja 1988 [zobacz znaczek czasu na zdjęciu].

Ks. Khoat mógł jedynie zobaczyć tren jego czerwonej peleryny, kiedy on ("kard. Siri") został szybko zabrany na górę po schodach do pokoju z natychmiast zamykanymi za nim [Grzegorzem XVII] drzwiami przez grupę ludzi którzy otaczali osobę Ojca Świętego.

"Pewnego dnia, dzięki Różańcowi i Szkaplerzowi, uratuję świat".

(Najświętsza Panna Maryja do św. Dominika)



Św. Alfons Liguori: "Szatan zawsze próbował, poprzez heretyków, pozbawić świat Mszy, czyniąc ich prekursorami Antychrysta, który, przed wszystkim innym, będzie próbował unieważnić i faktycznie unieważni Najświętszy Sakrament ołtarza, jako karę za grzechy ludzi, zgodnie z prorocstwem Daniela: 'i dano mu siłę przeciwko ciągłej ofierze' (Dan. 8:12)".
<http://www.thepopeinred.com/antichrist.htm>



Akt wynagrodzenia za bluźnierstwo

Niech najświętsze i najpiękniejsze, najbardziej tajemnicze i niewypowiedziane Imię Boga, będzie chwalone, błogosławione, miłowane, wielbione i chwalone w niebie, i na ziemi przez Najświętsze Serce Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie ołtarza, i przez wszystkie stworzenia Boże. Amen.

(Imprimatur: LC Epus Salford; 18 lutego 1917)

"To wiara i nadzieja ..., które muszą nas tu prowadzić. W pierwszej kolejności, dając nam odwagę do rozwiązywania tych problemów, poprzez zapewnienie nam z góry, że istnieją rozwiązania w kolejności upragnionej przez naszego Pana dla Jego Kościoła. Chociaż On pozwala swojemu Kościołowi by był poddawany próbom, On nie pozwala nam wątpić w Jego obietnice, ani w pomoc, którą zawsze mu daje, a którą On jest gotowy dać tym bojaźliwym katolikom, którzy dziś nie mają odwagi by podjąć działania". -

Ks. Noel Barbara, *Odnova episkopatu i papiestwa* [The Restoration Of The Episcopate And The Papacy]

<http://www.thepopeinred.com/1988.htm>

- o - 0 - o -

Kard Siri - papież Grzegorz XVII cz. 3



Papież Grzegorz XVII mimo że w stałym, męczącym Getsemani (narzuconym strategicznie) przez masonów szatana, w połączeniu z bardziej bolesnym publicznym opuszczeniem go przez własnych (kardynałów) pokazany na rzadko publikowanym zdjęciu, otwarcie konfrontujący oszusta Wojtyłę

"Siri" odrzucił działalność antypapieża Jana Pawła II jako "bałwochwalcze działania apostolskie". (Gary MacEonin, *Wtajemniczona elita* [The Inner Elite], s. 234)

*"Jestem najbardziej bezwzględny wrogiem komunizmu, bo on niszczy człowieka, niszczy gospodarkę, niszczy wszystko... Pamiętam kiedy pewnego razu poszedłem do Piusa XII, i na biurku, niemal pustym, zobaczyłem dwie książki: jedna o kolegalności. Zapytał mnie co o niej myślę: "Świątobliwość, wyrzuć ją. Czytałem tu i tam, nie ma w niej nic dobrego"... a są tacy, którzy Rahnera uważają za 'teologa nr 1'. Ale ja z daleka wyczuwam błędy, jest to kwestia nosa". - "Kard. Siri" (papież Grzegorz XVII) *30 Days Magazine, 17.01.1985 AD)*

Uwaga: podczas wywiadu z sektą novus ordo z **30 Days Magazine, "Siri" (potwierdzony papież-więzień) prosił prowadzącego wywiad Stefano M Paci o wyłączenie magnetofonu w pewnych momentach. Wywiad / artykuł nie został upubliczniony (przez media sekty II SW, 30 Days) aż do 'przedwczesnej' śmierci Jego Świątobliwości 2 maja 1989 AD. - ED*

2 MAJA: HISTORYCZNY DZIEŃ DLA ODNOWY PAPIESTWA

MAY 2nd: A HISTORIC DAY FOR PAPAL RESTORATION

Today's Catholic World (TCW) - 2.05.2007 AD

(Minneapolis) - 2 maja – Dzisiaj jest dzień chwalebny św. Atanazego. On ma także duże znaczenie dla Kampanii Odnowy Papiestwa odnoszącej się do papieża Grzegorza XVII i jego następców. Przeczytaj ten tekst by dowiedzieć się więcej o tej *kluczowej* sprawie (obowiązku) – *odnowie papiestwa* – i zobacz nieupublicznione (do teraz) zdjęcie zrobione przez ważnego księdza Khoata z jego udanej misji odnalezienia ukrytego papieża 19 lat temu i związaną z tym bardzo alarmującą historię. Co więcej, dzisiaj mija 18 lat od śmierci Jego Świątobliwości papieża Grzegorza XVII – 2 maja 1989 AD.



Ksiądz Khoat, jedyny który odnalazł i rozmawiał z więzionym papieżem Grzegorzem XVII

*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci.
Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.*

***Prawdy historyczne i teologiczne: o papieżu Grzegorzu XVII,
jego następcach i stanie bitwy dzisiaj***

II Sobór Watykański [Siri] nazwał *"największą pomyłką w historii"

(Z książki **Niewybrany papież*, Giuseppe Siri, kardynał Świętego Kościoła Rzymskiego [The Unelected Pope; Giuseppe Siri, Cardinal of the Holy Roman Church] (1993), Benny Lai, s. 296-297)

□ FAKTEM jest, że "Siri" był pod poważnym przymusem ze strony wrogów *de fide* przed "Soborem", *podczas jego trwania i po nim*.

□ ***Hipotetycznie*** nawet "Siri" i inni konserwatyści jak Ottaviani, Ruffini – zaakceptowali pewne (obiektywnie) stanowiska II SW wtedy (np. wolność religijną... itd.), trzeba rozważyć czynnik subiektywnej ignorancji, dobrej wiary, i co najgorsze, "materialnej" (vs. formalna) herezji czy błędu. **Teologia katolicka uczy, że te**

czynniki **ZAWSZE** były ważnymi kryteriami NIEWINNOŚCI itd., zarówno na FORUM ZEWNĘTRZNYM jak i WEWNĘTRZNYM (np. Sakrament Pokuty).

□ Prawdą jest, że w *desperackiej* "próbie ratowania dnia" przed **bezbożnym atakiem** modernistów na sali "Soboru", (uwaga: niektórzy mogli słyszeć / czytać o wściekłych kpinach libertynów z kard. Ottavianiego), wielu konserwatystów próbowało nawet taktyki używania niejednoznacznego języka w wielu dokumentach, by zapewnić "ortodoksyjną interpretację"... na pewno nieroztropna kontrola szkód z dzisiejszego punktu widzenia - oczywiście była to głupota, a nie charakterystyczne tradycyjne dokumenty Magisterium - ale nie należy zapominać, że **siły antychrysta zostały uwolnione i uderzyły** w Prawdziwego Pasterza. Czy słuszne jest grać zarówno "sędziego jak i ławę przysięgłych", dla każdej tam osoby, 30 - 40 lat później z 20/20 perspektywą sprawiedliwości? - Nawet *święty* stygmatyk Ojciec Pio (który zmarł w 1968) nie skrytykował publicznie Heretyckiego Bandyckiego Soboru, choć trzeba uczciwie stwierdzić, że mógł.

□ Oдноśnie złych uzurpatorów papieża Grzegorza XVII i jego następców na [papieskim] tronie (tj. antypapieży od Roncallego do Ratzingera – oni są podwójnie zdyskwalifikowani bo): (1.) Papież Grzegorz XVII panował od 26 października 1958 do 2 maja 1989 i mianował kardynałów którzy jeszcze żyją dzisiaj (maj 2007) na uchodźstwie. (2.) Zgodnie z prawem Kościoła Katolickiego, i zgodnie z jego nauczaniem, **heretyk NIE KWALIFIKUJE SIĘ do wyboru** na żaden urząd kościelny, **łącznie z papieństwem**. (Zobacz: Konstytucja Apostolska "[Cum ex Apostolatus Officio](#)" (1559) papieża Pawła IV, później w każdym szczególe potwierdzona przez papieża św. Piusa V.) **Benedykt XVI i jego czterej poprzednicy, jak wiemy z materiałów biograficznych i z ich własnych opublikowanych prac, wszyscy wyznawali i nauczali poglądy wcześniej potępione przez świętych papieży PRZED ich zainscenizowanymi pseudo wyborami na "papieży"**.

□ "Wielu teologów uważa, że pomoc obiecana przez Jezusa następcom Piotra nie tylko uniemożliwi im wpadnięcie w herezję jako osobom prywatnym. Św. Robert Bellarmine w *De Romano Pontifice* (lib. II, cap. xxx), już wyszedł z tą tezą jako możliwą i łatwą do obrony. Ale to było mniej rozprzestrzeniane w jego czasach niż obecnie. Zyskało grunt, głównie z powodu studiów historycznych które wykazały, że to co wcześniej imputowano pewnym papieżom, takim jak Wigiliuszowi, Liberiuszowi, Honoriuszowi jako prywatną herezję, faktycznie było tylko brakiem żarliwości i odwagi w pewnych trudnych momentach, by ogłosić, a zwłaszcza zdefiniować dokładnie, jaka była prawdziwa doktryna. Niemniej jednak liczni i dobrzy teolodzy XVI i XVII wieku potwierdzili, że papież jako osoba prywatna może wpaść w herezję i nie tylko potajemnie ale nawet otwarcie. Zobacz *Excursus IX*; św. Tomasz, *III Con. Gen.*, xcv i xcvi." – **Kościół Słowa Wcielonego** [[The Church of the Word Incarnate](#)], prałat Charles Journet, *Imprimatur* 1955.



Papież [Gregory XVII](#)

□ **Monumentalnym faktem** jest to, że "**Siri**" (papież Grzegorz XVII) po bezbożnym "Soborze" (gdzie *strasznie* cierpiał), dzięki **Bożej Opatrzności** mógł

ogłosić wiernym (używając królewskiego MY jako wikariusz Chrystusa):

"Nie będziemy związani tymi dekretami".

- deklarując, że katolików rzymskich nie wiążą bezprawne "dekrety" odszczepieńczego II Soboru".

Uwaga: wtedy nie było jeszcze internetu, nie było telefonów komórkowych – Uwięziony papież Grzegorz XVII musiał w jakiś sposób *pomijać* codziennych strażników, cenzorów z sekty II SW, jak i judeo-masońską *prasę światową*. (I to robił!) **Niewiarygodne zwycięstwo naszego papieża!**

□ Papież Grzegorz XVII nie miał absolutnie żadnego katolickiego króla, księcia czy męża stanu (armia ziemska) by zwrócić się o pomoc, co bardzo często robili inni papieże w historii chrześcijaństwa, których również niekiedy bezwzględnie prześladowali współcześni im szaleńcy.

□ Samotny i toczący prawie niemożliwą walkę przez wiele lat (*dekad*) – Jego Świątobliwość przyznał, że zrobił pewne **poważne** ostrożnościowe błędy poprzez pewne działania i bezczynność – byli niezdecydowani papieże wcześniej – **to jeszcze (a nigdy nie mogę osądzać Ojca Świętego) prosił o wybaczenie** – co udokumentował jego spowiednik i zamieścił w książce: *Niewybrany papież Giuseppe Siri, kardynał Świętego Kościoła Rzymskiego* [The Unelected Pope Giuseppe Siri, Cardinal of the Holy Roman Church], (1993), Benny Lai, s. 296-297):
"Źle postąpiłem bo powinienem uniknąć pewnych działań. Chciałbym powiedzieć – ale boję się to powiedzieć – robiąc pewne błędy.

"Dlatego miałem wielkie wyrzuty sumienia i poprosiłem Boga o wybaczenie.

"Wierzę w wybaczenie Pana, i dlatego jestem spokojny". – papież Grzegorz XVII, 18 września 1988 AD.

- i pokazał dowód głębokiego smutku i żalu **podejmując konkretne działania** kierując watykańskim "podziemiem" od 4 czerwca 1988 do 2 maja 1989 AD – kiedy **co teraz wiemy**, papież Grzegorz XVII **absolutnie** wykreował kardynałów, w tym mianował *Camerlengo* – wydając wyraźne papieskie dyrektywy swoim (wiernym) księżom by **przywrócili do chwały i honoru Nieskalaną Oblubienicę Chrystusa na jakie zasługuje przede wszystkim!**

*TCW powierzono fotograficzne dowody na kierowanie przez papieża Grzegorza XVII watykańskim "podziemiem", po tym kiedy ważny ks. Khoat spotkał go 14 czerwca 1988 i ma nadzieję na uwolnienie tej informacji wiernym – wkrótce.

Petrus quidem servabatur in carcere; oratio autem fiebat sine intermissione ab Ecclesia ad Deum pro eo.

Dlatego Piotra trzymano w więzieniu, ale trwały nieustanne modlitwy Kościoła za niego do Boga.



Anne Catherine Emmerich

W mistycznym objawieniu powiedziano jej, że jej dar widzenia przeszłości, teraźniejszości i przyszłości był większy niż kogokolwiek innego w historii.

Wizje Anne Catherine Emmerich cierpiącego (ukrywanego) papieża

(Źródło: **Życie Anny Katarzyny Emmerich* [The Life of Anne Catherine Emmerich], ks. Carl E Schomeger)

"Przyszłam do Kościoła Piotra i Pawła (Rzym) i zobaczyłam ciemny świat przymusu, konfuzji i zepsucia, przez który świeciły niezliczone łaski od tysięcy spoczywających tam świętych". (Ibid, s. 130)

"Widziałam [Kościół] **św. Piotra**. Wielki tłum ludzi próbował go rozbierać, a inni stale go znowu budowali. Liny łączyły tych ludzi jednego z drugim i z innymi na całym świecie. Zdumiewało mnie ich doskonałe zrozumienie. **Rozbierający**, w większości apostaci i członkowie różnych sekt, wyłamywali całe kawałki i pracowali zgodnie z zasadami i instrukcjami. **Mieli na sobie białe **fartuszki zawiązane niebieską wstążką**. Były w nich kieszenie i za paskiem mieli wsadzone **kielnie**. Ubrania innych były różne... Widziałam modlącego się **papieża**, otoczonego przez fałszywych przyjaciół, którzy często robili odwrotnie do tego co im nakazał..."



Modlący się papież Grzegorz XVII

"Widziałam **Ojca Świętego** otoczonego przez zdrajców i w wielkiej udręce o Kościele. W czasie największej potrzeby miał wizje i objawienia. Widziałam wielu dobrych pobożnych biskupów, ale oni byli słabi i chwiejni, ich tchórzostwo często przeważało. .. Potem widziałam szerzącą się wokół **ciemność** i ludzie już nie szukali prawdziwego Kościoła".

" Widzę Ojca Świętego w wielkiej udręce. ***On mieszka w innym pałacu** i przyjmuje tylko kilka osób. Gdyby zła grupa знаła swoją własną siłę, to nawet teraz dokonałaby ataku. Obawiam się, że Ojciec Święty będzie znosił wiele udręk zanim umrze, bo widzę czarny sfalszowany kościół [counterfeit church] zdobywający przewagę, widzę jego fatalne skutki na społeczeństwo. Udręka Ojca Świętego i Kościoła jest naprawdę tak ogromna, że powinniśmy się modlić do Boga dzień i noc. Kazano mi dużo modlić się za Kościół i papieża... Ludzie muszą najgoręcej modlić się o trzebież (wykorzenienie, zniszczenie) mrocznego kościoła". (t. ii, [Ibid, s. 292-293])

"Ach, pobożny proboszcz właśnie zmarł w Rzymie ze starości! Otrzymałam od niego rozgrzeszenie ogólne! Jego dusza poszła prosto do czyśćca, ale bardzo szybko zostanie uwolniona. Musimy modlić się za niego. Był **bardzo przywiązany do papieża podczas niewoli którego** zrobił wiele dobrego w tajemnicy. Sam papież nie będzie żył długo ... Ten dobry stary ksiądz ... był przyjacielem i doradcą Ojca Świętego..." (Ibid, s. 343-344)

*Z tylnej okładki: **Anne Cathrine Emmerich** urodziła się 8 września 1774 w Flamske, Niemcy, i 13 listopada 1803 została zakonnicą w Zakonie Augustynianek. Zmarła 9 lutego 1824. Mimo prostej edukacji, miała doskonałą świadomość swoich najwcześniejszych dni, i od pierwszej Mszy rozumiała liturgiczną łacinę... Powiedziano jej w mistycznej wizji, że jej dar widzenia przeszłości, teraźniejszości i przyszłości był większy niż posiadany przez kogokolwiek innego w historii. Od 1812 aż do śmierci miała stygmaty (pięć ran) Naszego Pana, w tym krzyż na sercu i rany od korony cierniowej.

****Masoni noszą fartuszki i ich symbolem jest masońska kielnia.**

"Widzicie *piekło*, dokąd idą dusze biednych grzeszników... Jeśli [ludzie] *nie przestaną* *ubliżać Bogu*, On ukarze świat za zbrodnie poprzez wojny, głód i prześladowanie Kościoła i *Ojca Świętego*". – Matka Boża Fatimska 1917

Papież na wygnaniu



Nieujawnione wcześniej zdjęcie Pałacu Biskupów, Genua, Italia, zrobione przez ks. Khoatą 2 maja 1988 AD. (Zobacz znaczek czasowy)

Ks. Khoat powiedział redaktorowi TCW, że ta data 2 maja 1988 ma wielkie znaczenie, bo dokładnie rok później (od dnia kiedy ks. Khoat pierwszy raz skontaktował się z papieżem-więźniem Grzegorzem XVII), 2 maja 1989, Jego Świątobliwość tragicznie *zgaś.

*Są wiarygodne dowody na to, że papieżowi Grzegorzowi XVII celowo podano wyjątkowo wysoką dawkę leku na serce *digitalis*, co wywołało umieranie okrutną śmiercią (tzn. został zamordowany). – Redaktor

"Całą naszą nadzieję na zbawienie pokładamy w Bogu, który jest naszym pomocnikiem i siłą we wszystkich naszych cierpieniach. On nie pozwala konfundować tych którzy Mu ufają, On udaremnia ataki bezbożnych i łamie karki grzeszników".
-Papież Pius IX

"Uśmiechnięci sataniści"



Niesławny masoński skandal bankowy w latach 1980 sekty posoborowej
(1) Ciało Roberto Calvi (2) "Papież" Jan Paweł II podziwiający "arcybiskupa" Marcinkusa: szefa "Vatican" Bank (3.) "Kardynał" Casaroli

Informacje o zamordowanym masonie Roberto Calvi, członku Loży 'P2' Wielkiego

Wschodu Italii, który prał pieniądze dla posoborowej sekty: Banco Ambrosiano
Calviego zbudował swoje imperium przy bliskiej współpracy banku "Vatican", *Instytutu Dziej Religijnych* (IOR). IORowi szefował "arcybiskup" Paul Marcinkus z Chicago, który z Chicago kierował także *Banco Ambrosiano Overseas* na Bahamas. W 1982 Marcinkusa oskarżono jako współwinnego \$3.5 biliona upadku *Banco Ambrosiano*, ale nigdy nie aresztowano, bo "watykański" status dawał mu immunitet od oskarżeń w Italii. (Marcinkus zmarł 02/21/06 - TCW). Choć "Watykan" nigdy nie przyznał się do winy w upadku Ambrosiano, to wypłacił wierzycielom \$250 milionów. Jeśli chodzi o masona Calviego, w ostatnich dniach życia był zastraszany. Jako prezes *Banco Ambrosiano*, kierował organizacją piorącą brudne pieniądze zarobione głównie na handlu heroiną dla mafii. Znał mroczne *tajemnice finansowe "Watykanu".

*(W maju 1988, sędzia Mario Almerighi, w procesie przygotowawczym do sprawy przeciwko gangowi importerów haszyszu i heroiny, wśród dokumentów przejętych przez policję znalazł korespondencję zaadresowaną do jednego z najwyższych urzędników "watykańskiej" kurii – sekretarza stanu "Watykanu", "kard." Agostino *Casaroli. Dwa z tych listów prosiły "Watykan" o 1.5 mld lirów (ok. \$1 milion) zwrot dla przemytnika narkotyków za wypłacone przez niego Flavio Carboniemu zaliczki żeby zdobyć napisane przez Calviego dokumenty. Kiedy sędzia Mario Almerighi sprawdził z urzędem pocztowym, dowiedział się zdumiony, że oba listy były wysłane pocztą poleconą i podpisane przez urzędnika z biura "kardynała".)

Listy gwarancyjne do zagranicznych firm, które on (Calvi) wykreował, były podpisane przez szefa Banku "Watykan" "arcybiskupa" Marcinkusa. Po ucieczce z Italii w 1982, "brata" Calviego znaleziono wiszącego pod londyńskim mostem Blackfriars Bridge (jeden z symboli używanych przez włoską masonerię jest Black Friar = Czarny Brat), z kieszeniami wypchanymi 5 kg cegieł i kamieni (tj. kamieniarstwo), nogami dyndającymi w przypiływie i odpływie (kolejna przesłanka z ich niesławnych masońskich Krwawych Przysięg o Tajemniczości Kary).



Uśmiechnięty antypapież Jan Paweł II z członkami

B'nai B'rith (żydowscy masoni) – *największymi* wrogami Kościoła

Antypapież Jan Paweł II "unieważnił" ekskommunikę która przez 145 lat uderzała w katolików należących do masonerii. 2 marca 1984 przyjął na oficjalnej audyencji Łożę

B'nai B'rith. (Źródło: www.destroyfreemasonry.com, Apendyks I, *Krótki przegląd antypapieży z posoborowej sekty: od Roncalli do Ratzingera* - 28 października 1958 do chwili obecnej. [Brief Overview of the V-2 Sect Antipopes: *Roncalli to Ratzinger* October 28, 1958 – Present]. [pełny tekst pod częścią 3])

Powszechne Świadcstwo Ojców wczesnego Kościoła o Apostazji:



"Apostazja miasta Rzymu od wikariusza Chrystusa i jego zniszczenie przez antychrysta może być myślą tak nową dla wielu katolików, ale uważam, że należy wypowiedzieć tekst **największej renomy teologów**. Pierwszy Malvenda, który wyraźnie pisze na ten temat, podaje jako opinię Ribera, Gaspara Melusa, Biegasa, Suarreja, **Bellarmino'a** i Bosiusa, że **Rzym odejdzie od wiary, wypędzi wikariusza Chrystusa** i powróci do starożytnego pogaństwa... Wtedy **Kościół zostanie rozproszony**, wypędzony na pustynię, i przez jakiś czas będzie, tak jak na początku, **niewidoczny, ukryty w katakumbach**, w piwnicach, w górach, w tajnych miejscach, przez jakiś czas będzie wymazany, jakby z powierzchni ziemi. **Takie jest powszechne świadectwo ojców wczesnego Kościoła**".

- Kard. Henry Edward Manning, *Obecny kryzys w Stolicy Apostolskiej* [The Present Crisis of the Holy See, 1861, Londyn: Burns and Lambert, s. 88-90
<http://www.thepopeinred.com/thesis.htm>

<http://www.todayscatholicworld.com/may07tcw.htm#hostage>

- o - 0 - 0 -

Papieskie potępienia masonerii

Papal Condemnations of Freemasonry

Krótki przegląd antypapieży posoborowej sekty: od Roncallego do Bergoglio (od 28 października 1958 do chwili obecnej)

Uwaga: Bezwzględne fakty o prawdziwym "ukrywanym" papieżu Grzegorzu XVII "Siri" (26.10.1958 – 2.05.1989) i jego legalnym następcy

"Tych *wiernych katolików* którzy sprzeciwiają się *falszywym papieżom* (antypapieżom Jan XXIII do Franciszka) i ich złemu II Soborowi można znaleźć na wałach, walczących z religijnymi łajdakami i zdrajcami" – **Śmiertelne ciosy dla II SW** tutaj: <http://www.opusdeialert.com/footnotes.htm#ratzinger>

Zdjęcia poniżej: Masoński uścisk dłoni Montiniego = antypapieża Pawła VI





Zdjęcia XIX-wiecznych

złych włoskich masonów Giuseppe Garibaldi i Victora Emmanuela. Ci agenci szatana ukradli Państwa Papieskie: celowo torowali drogę dla antypapieża.

- o - 0 - o -

Ukrywany a zwycięski sposób masonerii

THE HIDDEN BUT VICTORIOUS WAY OF THE FREE-MASONRY: BY MONSIEUR L'ABBE' HENRI MOURAUX

Today's Catholic World (TCW) – 17.09.2006

(Minneapolis) - 17 września - TCW ponawia publikację bardzo ważnego krótkiego artykułu autorstwa **Monsieur l'Abbe' Henri Mouraux** zatytułowanego **Ukrywany a zwycięski sposób masonerii**, który po raz pierwszy pokazał się w czasopiśmie *Bonum Certamen* No. 74 z lipca/sierpnia 1984 AD. (**Uwaga:** to wspaniałe expose o masonerii napisano ponad 20 lat temu – i z przedstawionych przez autora dowodów może wnioskować, że odrzuca fałszywe władze posoborowe – a – to nie jest dokładnie powiedziane – oczywiście "papieża" sekty posoborowej są zbrodniczymi uzurpatorami, których *należy wyrzucić!* **Dodatkowa uwaga:** wszystkie zdjęcia i towarzyszące im podpisy dodane przez TCW.)

Monsieur l'Abbe' Henri Mouraux
69, rue du Marechal Oudinot
F - 54000 Nancy FRANCJA

Od 28 kwietnia 1738 wielu papieży potępiło masonerię, którą w **10 encyklikach** nazwali "synagogą szatana". Ekskomunikowali chrześcijan którzy jej sprzyjali. Niemniej jednak masoneria wdarła się do Kościoła, a nawet pojawiła się w najwyższym jego punkcie. Za nuncjatury w Turcji, na przykład, nieżyjący Jan XXIII został przyjęty w 1935 "do sekty świątyni", i otrzymał imię "brat Jan", jak twierdzi Pier Carpi na s. 52 w książce *Proroctwa o Janie XXIII* [Prophecies of John XXIII].



Angelo Roncalli (przyszły anty-papież Jan XXIII) w Turcji ok. 1935.
Roncalli w czasie nuncjatury w Turcji naraził się *ipso facto* (automatycznie) na ekskomunikę kiedy dołączył do sekty masońskiej.

Masoni świątynni, zwykle nazywani "Różokrzyżowcami", widzą w Chrystusie tylko nadzwyczajnego człowieka. Ale oni negują Jego boskość – jak twierdzą – którą przypisał Mu Kościół żeby fałszować swoją misję, która jest tylko społeczna. Jak potwierdzają słowa Piera Carpi, Carl Jakob Burckhardt, wysokiego stopnia mason, napisał w *JOURNAL DE GENEVE*: "Bardzo dobrze znam kard. Roncalli. Był deistą i racjonalistą, którego siła nie była z powodu zdolności wiary w cuda i czczenia tego co najświętsze".

Otwórzmy teraz książkę *Odrodzenie świątyni* [Resurgence du Temple], dzieło zredagowane przez samych Templariuszy w 1975. Na s. 149 czytamy: "Kierunek naszej akcji: kontynuacja dzieła Jana XXIII i wszystkich tych którzy szli za nim drogą do *templer universalime*". Dodajmy jeszcze, że podczas jego pobytu jako nuncjusz w Paryżu, ku największemu zdumieniu policji, którą przydzielono mu do ochrony jako dyplomacie, **kard. Roncalli w świeckim ubraniu chodził na spotkania Wielkiej Łoży**, gdzie znalazł znowu jezuitę Riqueta. Jego doradcą był Maurice Bredet, autor *Mistyki i magii* [Mystic and Magic], który przechwalał się, że przepowiedział tiarę dla kard. Roncallego.

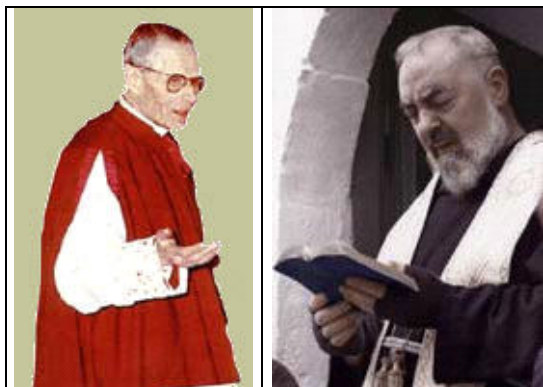


"Kard. Siri" in 1967, (na zdjęciu po lewej) pokazany jest jako rozgniewany na oszusta "papieża" Montiniego, podczas gdy wszyscy pozostali wokół "Siri" (papież Grzegorz XVII) hojnie oklaskują oszusta: antypapieża Pawła VI

Na konklawe po śmierci Jana XXIII biały dym ogłosił wybór papieża. (Ciekawe, ks. Mouraux mówi o konklawe w 1963 i widzianym białym dymie. Oczywiście większość wiernych katolików wie o słynnym białym dymie w 1958, kiedy "kardynała" Siri na papieża wybrano i w 100% zaakceptowano. Papież Siri wszedł na konklawe w 1962 jako papież de jure, i wyszedł z konklawe jako ukryty i prześladowany papież. – TCW)

Dzisiaj wiadomo, że kard. Siri, duchowy przyjaciel Piusa XII, został wybrany większością głosów. Ale co stało się potem? Tego nie wiadomo dokładnie. Ale pewne jest to, że (w 1963) kard. Tisserant, naruszając zasady konklawe, opuścił zamknięte pokoje, wyszedł na miasto gdzie odbył tajne spotkanie z dygnitarzami z **Łoży B'nai B'rith** (łóża masońska założona w

1953 w Ameryce), która jest **w większości zarezerwowana dla Żydów**. Kilka godzin po jego powrocie do Watykanu, kolejny biały dym ogłosił wybór kard. Montiniego. Podczas koronacji na papieża Pawła VI, kilka amerykańskich dzienników oskarżyło go o członkostwo w Loży B'nai B'rith – **zdjęcie posłużyło jako dowód** (które posiadam – autor).



"Kardynał" Capovilla stał za spiskiem przeciwko świętemu Padre Pio

Czy zrobili to na prośbę kard. Ottavianiego po to by uciszyć krążące pogłoski o Janie XXIII, czy tylko by odpowiedzieć amerykańskim dziennikom? Nikt tego nie ujawnił. Ale 24 lipca 1970 *OSSERVATORE ROMANO* w Nr 30 przypominał, że Zakon Templariuszy zawsze był potępiony... Choć w ten sposób fasada pozostała nietknięta, to krecią robotę będzie się kontynuować. Zdaniem dziennika *SELECTION*, na Soborze **Paweł VI** zachęcał w sąsiedztwie **kard. Lienarta** jego przyjaciela Capovillę, prałata, który odegrał rolę **intryganta przeciwko Padre Pio**, do **ataku na kard. Ottavianiego**. Teraz niemiecki dziennik *EINSICHT*, w lutym 1984, na s. 212, ujawnił masońską karierę Lienarta, którego w 1912 przyjęto do Loży Cambrai: Visitor 1919, 30° w 1927.

[tu powtórka tekstu ze s. 91]

Ponieważ Jan Paweł I chciał zakończyć notoryczne transakcje finansowe między Marcinkusem i Calvi, masonem który był panem sytuacji poprzez *Casaroliego, członka Loży P2 (masoński kod Casaroliego był 41-076 – i pseudonim "CASA" – był również *głównym* graczem w / dla talmudycznego tajnego kultu *Opus Dei - TCW*), doprowadził do jego zniknięcia: zaskakująco doszło do dziwnej śmierci Jana Pawła I, otrutego *Aqua Toffana* (bezbarwna bez smaku trucizna w płynie składająca się, jak się wydaje, z arszeniku i być może belladony - *TCW*), co opisał J J Thiery (na s. 153 swoich odkryć).



Uśmiechnięty antypapież Jan Paweł II z członkami B'nai B'rith (żydowscy masoni) 2.03.1984

I co było nie mniej dziwne: jedyny świadek tej "dziwnej śmierci", inny masoński prałat – zidentyfikowany jako taki po śmierci (dzięki pracy w jego bibliotece) – zmarł również nagle kilka miesięcy później. **Jan Paweł II unieważnił ekskomunikę**, która przez 145 lat uderzała w katolików należących do masonerii. **Na oficjalnej audiencji 2 marca 1984 przyjął członków Loży N'nai B'rith**. Wygłoszone do nich przemówienie jest uderzającym

potwierdzeniem wszystkiego co napisano wcześniej. [...] Mówiąc przyjaźnie do **największych wrogów Kościoła**, Jan Paweł II trzy razy nazwał ich "*moimi drogimi przyjaciółmi*". Po podkreśleniu "*braterskiego zainteresowania*", kontynuował: "*jesteśmy wezwani by się zjednoczyć*". I to zjednoczenie nie jest tylko zwykłe, ale "braci". Żeby podkreślić jego głębię i religijność, Jan Paweł II zacytował Psalm 132: 1: "*Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem*". W każdym razie to braterstwo jest **dla niego** źródłem przyjemności: "*Jestem naprawdę szczęśliwy przyjmując was. Dziękuję. (...) Jestem wam wdzięczny*". Te słowa nie są wyrazem ulotnego nastroju, nie, one przejawiają "*bliskie relacje gości (tzw.) Komisji ds. Relacji Religijnych(!)*".

Na zakończenie, "normalna" konsekwencja wśród "braci", co samo w sobie już jest bluźniercze: "*Jesteśmy wezwani do zjednoczenia się w geście wdzięczności wobec Boga*".
[KONIEC]



(Od lewej) Były szef zabijającej Chrystusa judeo-masońskiej sekty posoborowej (antypapież Benedykt XVI) z liderem NWO Anglii Tonym Blairem (czerwiec 2006 AD); naprawdę wielki papieski oszust (*Ben the Rat* = Ben Szczur) pokazany "dobrze czuje się w domu" w miejscu zamieszkania szatana (Synagoga w Kolonii, Niemcy, 2005 AD)



"Rzym straci wiarę i stanie się siedliskiem antychrysta... Kościół będzie zaćmiony..."
(słowa wypowiedziane przez Matkę Bożą w La Salette do Melanii Calvat w 1846 AD, zatwierdzonym przez Kościół objawieniu)



"Apostazia miasta Rzymu od namiestnika Chrystusa i jego zniszczenie przez antychrysta może być tak nowe dla wielu katolików, że według mnie należy powołać się na tekst teologów największego szacunku. Pierwszy - Malvenda, który wyraźnie pisze na ten temat, uważa tak jak Ribera, Gaspar Melus, Biegas, Suarez, **Bellarmino** i Bosius, że **Rzym odejdzie od wiary, wypędzi namiestnika Chrystusa** i wróci do starożytnego pogaństwa... Wtedy Kościół zostanie rozproszony, wypędzony na pustkowia, i przez jakiś czas, jak na początku, niewidzialny ukryty w katakumbach, w jaskiniach, w górach, w mrocznych miejscach, przez jakiś czas jakby był wymazany z powierzchni ziemi. **Takie jest powszechne świadectwo Ojców wczesnego Kościoła**".

- Kard. Henry Edward Manning, *Obecny kryzys w Stolicy Apostolskiej* [The Present Crisis of the Holy See], 1861, Londyn: Burns and Lambert, s. 88-90]



Kard. Giuseppe Siri był "starannie wybranym" następcą schorowanego papieża Piusa XII

Papież Pius XII mianował utalentowanego Siri na biskupa kiedy miał 38 lat, i na kardynała kiedy miał tylko 47 lat. We Włoszech tak mocno odczuwano nieuchronność wyboru Siri w 1958, że **prorocтво św. Malachiasza, opisujące następcę papieża Piusa XII jako "Pasterz i Żeglarz" (*Pastor et Nauta*)**, powszechnie przypisywano znakomitemu arcybiskupowi Genui, kard. Siri. Nadmorskie miasto było jego (Siri) domem od urodzenia. Był synem dokera. Był to najważniejszy port w kraju, i miejsce urodzenia Krzysztofa Kolumba. Kard. Siri urodził się 20 maja 1906 AD, dokładnie 400 lat po śmierci Kolumba (20 maja 1506 AD).

(1.) **Kard. Siri / papież Grzegorz XVII (zm. w 1989 AD)**. "Teza" o Siri (**FAKT**) mówi, że faktycznie **kard. Giuseppe Siri został wybrany (i przyjął urząd) na papieża** po śmierci Piusa XII w 1958, ale nowo wybranemu papieżowi **Gregoriusowi XVII**, (wcześniej kard. Siri) ***zagrożono** [tzn. **poddano wielkiej presji na konklawe**], uniemożliwiono mu zajęcie papieskiego tronu, i bezprawnie zastąpiono Roncallim (tj. "papieżem" Janem XXIII).

***"Rezygnacja jest nieważna według prawa, jeżeli została dokonana na skutek niesprawiedliwie zadawanej ciężkiej bojaźni, oszustwa, istotnego błędu lub symonii"** (1917 Kodeks Prawa Kanonicznego, Kanon 185).



Łańcuchy św. Piotra

Pierwszy papież, św. Piotr, był zakuty tymi łańcuchami z rzymskim więzieniu Mamertime. *Petrus quidem servabatur in carcere; oratio autem fiebat sine intermissione ab Ecclsia ad Deum pro eo* – Piotra przetrzymywano w więzieniu, ale Kościół prowadził nieustanne modlitwy za niego do Boga.

"Kard. Siri" (**papież Grzegorz XVII**) zmarł 2 maja 1989 AD. Są pewne dowody na to, że **przekazał następcy prawdziwy pontyfikat**. W rezultacie *wielu* ma nadzieję, że pojawi się **prawdziwy papież po zakończeniu zaciemnienia Kościoła** przepowiedzianego przez **Matkę Najświętszą w La Salette**, Francja, w 1846. Był to stłumiony pontyfikat w osobie kard. Josepha Siri z Genui, który **został kanonicznie wybrany w 1958**, ale natychmiast obalony, i zastraszany by milczał o swoim statusie (tak jak jego kardynałowie) przez 31 lat. (Zob. informacje dostarczone przez ks. Louisa J Campbella poniżej.)



"Papież w czerwieni"

<http://www.destroyfreemasonry.com/overview.htm>

- o - 0 - o -

Homilia ks. Louisa J Campbella

A Sermon by Father Louis J Campbell

Ostatnia niedziela po Zielonych Świątkach, 23 listopada 2003

Kościół w zaciemieniu



Jego Świątobliwość Grzegorz XVII

Ci którzy *"doszli do pełnego poznania Jego woli, w całej mądrości i duchowym zrozumieniu"* (Kol 1:9), mogą czytać znaki czasów. Oni szukają tych rzeczy wypowiedzianych przez Jezusa w dzisiejszej Ewangelii św. Mateusza 24, z której możemy się dowiedzieć iż Jego drugie przyjście jest bliskie. Chrześcijanie zawsze szukali znaków powrotu Pana, mimo że św. Paweł mówi w 2 Tes 2:2, że dzień będzie blisko, kiedy przyjdzie "odstępstwo" i "człowiek grzechu" - antychryst.

"W sprawie przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa i naszego zgromadzenia się wokół Niego, prosimy was, bracia, abyście się nie dali zbyt łatwo zachwiać w waszym rozumieniu ani zastraszyć bądź przez ducha, bądź przez mowę, bądź przez list, rzekomo od nas pochodzący, jakoby już nastawał dzień Pański. Niech was w żaden sposób nikt nie zwodzi, bo [dzień ten nie nadejdzie], dopóki nie przyjdzie najpierw odstępstwo i nie objawi się człowiek grzechu, syn zatracenia, który się sprzeciwia i wynosi ponad wszystko, co nazywa się Bogiem lub tym, co odbiera cześć, tak że zasiądzie w świątyni Boga dowodząc, że sam jest Bogiem" (2 Tes 2:1-4).

Ignorowanie wysyłanych przez Boga znaków to spowodowanie nieszczęścia. Bóg wysłał Najświętszą Pannę do Fatimy, Portugalia, w 1917, by ostrzec świat przed zagrożeniami ze strony komunistycznej Rosji. Jeśli Jej prośby o modlitwę i poświęcenie nie będą wysłuchane, powiedziała, Rosja *"będzie szerzyć swoje błędy na cały świat, wywołując wojny i prześladowania Kościoła. Dobrzy będą męczennicy, Ojciec św. będzie dużo cierpieć, różne narody zostaną unicestwione"*. Papież Pius XII, "fatimski papież", poważnie przyjął przekaz, choć nie udało mu się poświęcić Rosji Niepokalanemu Sercu razem ze wszystkimi biskupami świata, jak poprosiła.

Gdyby rewolucja o której mówiła Matka Boża, która rozpoczęła się we Francji i wyeksportowana do Rosji, miała stać się globalna, to najpierw musiałaby zneutralizować Kościół Katolicki, największego wroga rewolucji. Papieży takich jak Pius XII nie można było już tolerować. W chwili jego śmierci w 1958, Kościół już był usiany komunistycznymi i masońskimi infiltratorami, agentami zmiany gotowymi do ataku.

Papież Pius na następcę promował kard. Giuseppe Siri, żarliwego wroga komunizmu i obrońcę prawdziwej wiary, który bez wątpienia spełniłby życzenia Matki Bożej. Na konklawe po śmierci starego papieża, Siri został wybrany w trzecim i czwartym głosowaniu, i wybrał sobie imię Grzegorza XVII, fakt który potwierdziły nawet dokumenty ostatecznie odtajnione przez FBI, i zamieszczone w niedawnej książce *[Watykan zdemaskowany - The Vatican Exposed, Paula Williamsa, s. 90-92, przypisy s. 243, Prometheus Books, Amherst, NJ, 2003. W niej Williams powołuje się na tajne meldunki Departamentu Stanu "Jan XXIII" z 20 listopada 1958, odtajnione 11 listopada 1974; i "Kard. Siri" z 10 kwietnia 1961, odtajnione 28 lutego 1994; książka Mord w Watykanie – Murder in the Vatican, Manhattan, s. 29-32; i John Cooney w książce Amerykański papież: życie i czasy kard. Francisca Spellmana - The American Pope: The Life and Times of Francis Cardinal Spellman, 1988, Times Books; a także Louis Remy w artykule Papież: czy mógł nim być kard. Siri? - The Pope: Could he be Cardinal Siri? w Sous La Banniere. Williams zacytował wszystkie te źródła.]*

To w końcu powinno wystarczyć by przekonać sceptyków, że tzw. "Teoria Siri" nie była żadną teorią, a faktem historycznym. Jest to najlepsze wyjaśnienie tego dlaczego przez ponad 40 lat za "soborowych papieży" Kościół został zrewolucjonizowany, a prawdziwy Kościół teraz jest w stanie zaćmienia.

Świat obserwował wyczekujaco kiedy biały dym sygnalizował wybór nowego papieża, tłumy wiwatowały, papieska straż zgromadziła się by go powitać, dzwony kościelne grzmiały w całych Włoszech, a doniesienia o jego wyborze zapalały się na całym świecie. Ale na konklawe w tym czasie odbywała się przełomowa walka, której rezultat już był "ustalony". Papieżowi Grzegorzowi XVII nie pozwoli się zająć prawowitego miejsca w linii następców Piotra. Urząd papieski wyrwano Siriemu, a przyjaciel komunistów i masonów, Angelo Roncalli uzurpował sobie papieski tron jako Jan XXIII.

Przemówienie Jana XXIII inaugurujące II Sobór Watykański, instrument który miał wywołać rewolucję w Kościele, i naganę dla Piusa XII, kard. Siri i samej Matki Bożej: *"W tych nowoczesnych czasach" – powiedział – "oni nie mogą nic zrobić poza kręactwem i ruiną. Oni zachowują się jak w czasach wcześniejszych soborów, wszystko było pełnym triumfem chrześcijańskiej idei i życia. Nie wolno nam zgadzać się z tymi prorokami ciemności. Opatrzność Boża prowadzi nas do Nowego Porządku rzeczy"* (Jan XXIII, 11 października 1962).

Masoni nie mogli ukryć swojego zachwyty, że papież który wprowadzi ich "Nowy Porządek rzeczy" w końcu zasiadł na papieskim tronie, coś co od dawna planowali i spiskowali. Natychmiast nazwano go "dobrym papieżem Janem". Żaden przyjaciel Fatimy, uważał to za oszustwo, "dobry papież Jan" położy temu kres, poczynawszy od **odmowy ujawnienia Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej w 1960**, jak poprosiła Matka Boża. Nie pozwoli się Fatimie na ingerencję w jego imponujące plany dialogu z komunizmem, wielkim czerwonym smokiem, który zagroził okryć oba – świat i Kościół - swoją bezbożną ideologią.

Straszne konsekwencje ignorowania przekazu Matki Bożej w Fatimie można rozumieć ze słów naszego Pana, Jezusa Chrystusa, do s. Łucji w Rianjo w sierpniu 1931: *"Powiedz moim pasterzom, że jeśli wezmą przykład z króla Francji w opóźnieniu spełnienia mojej prośby, to pójdą za nim w nieszczęściu"*. Nasz Pan nawiązał do fiaszka króla Francji w poświęceniu Francji Jego Najświętszemu Sercu, o co poprosił przez św. Małgorzatę Marię Alacoque. Rezultat – rewolucja przeciwko tronowi i ołtarzowi, rozlew krwi, apostazja, z czego Francja nigdy się nie podniosła. Król Ludwik XVI, ostatni król Francji przed rewolucją, został uwięziony i w końcu zabity w 1793. *"Oni pójdą za nim w nieszczęściu"*. Rzeczywiście nieszczęście spadło na papieństwo i na Kościół. W rezultacie ignorowanie prośb Matki Bożej widzieliśmy w dwóch wielkich wojnach światowych i światowej rewolucji, podczas gdy przewidziane przez św. Pawła "wielkie odstępstwo" maszeruje przez Kościół jak ponury żniwiarz.

Smutny epilog tych wydarzeń potwierdza ich prawdę. Finałową obrazą Matki Bożej jest to, że Jej ukochane **Sanktuarium w Fatimie wpadło w ręce odstępców**, którzy planują przekształcić je w ośrodek ekumeniczny, "gdzie będą gromadzić się wszystkie wyznania świata by składać hołd swoim różnym bogom", jak ujęła to niedawna informacja medialna w Portugalii. Abp Michael Fitzgerald, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Dialogu Międzywyznaniowego zanegował tę informację, ale plany już się realizuje, i ohydna nowa bazylika zostanie zbudowana by pomieścić dziwnych fatimskich pielgrzymów.

Ale stopniowo zaczynamy to rozumieć. Stopniowo wycieka prawda, i każdy wkrótce zrozumie, że **prawdziwy Kościół jest w zaćmieniu dzięki olbrzymiemu oszustwu**. Niepokalane Serce Maryi w końcu zwycięży, i Jezus Chrystus wróci by przejąć swoją Oblubienicę, Kościół, oczyszczoną i uświęconą obecnymi doświadczeniami. *"Mówi Ten, który o tym świadczy: "Zaiste, przyjdę niebawem". Amen. Przyjdź, Panie Jezu!"* (Ap 22:20) [Koniec homilii]

<http://www.opusdeialert.com/gregoryXVII.htm>

Wejście do "nowego" Sanktuarium Fatimskiego:



<http://www.dreamstime.com/stock-photo-sanctuary-fatima-portugal-entrance-minor-basilica-most-holy-trinity-one-important-pilgrimage-image52059399>

- o - 0 - o -

Ludzie muszą zmienić swoje myślenie żeby zakończyć kryzys

People Must Change Their Thinking in Order to End Crisis

**"Brutalne ręce położą się na najwyższej głowie Kościoła Katolickiego...
Tak, tak, trzódka stanie się mała" (Czasy końcowe, proroctwo bpa Wittmana, zm. 1833)**



**Cierpiący Ojciec Święty przepowiedziany przez Matkę Bożą Fatimską:
papież Grzegorz XVII (wybrany 26.10.1958 – zmarł na wygnaniu 2.05.1989)**

Krótki film z Grzegorzem XVII, który wymknął się z pod żydowskiej / Novus Ordo cenzury:
<http://www.tcwblog.com/182861438/2327410/posting/clip-of-gregory-xvii-got-past-jewish-n-o-media-censors>

Włoski film z 1967 pokazujący cierpiącego papieża **Grzegorza XVII** ("Siri") podczas obowiązkowego (z woli jego porywaczy) publicznego występu. UWAGA: Święta katolicka mistyczka **Marie-Julie Jahenny**, która mówiła o **ukrytym pontyfikacie porwanego papieża**, miała pokazane metody którymi wróg doprowadzi do potajemnego **uwięzienia** (*sede impediti*) **Namiestnika Chrystusa**: "*Wykorzysta się niedawno wynalezioną broń, dzień i noc będą obozować wokół jego więzienia*". (13 marca 1878) I 10 sierpnia 1880: "*Kiedy więzień męczennik (papież) będzie wzywał pomocy, będzie mu to zabronione, bólem tortur i śmierci, by żadne królestwo nie pospieszyło mu w reakcji na jego wołanie*".



Abp. Pintonello (zm. 2001) uczestniczył w tajnych spotkaniach z porwanym papieżem, Jego Świątobliwością Grzegorzem XVII, w klasztorze w **Istituto Ravasco** w Rzymie, Włochy, w czerwcu 1988.

Abp Arrigo Pintonello (którego przyprowadził ks. Tran by pomógł porwanemu papieżowi w czerwcu 1988), **mówiąc o Grzegorzu XVII** w wywiadzie z 1996, powiedział: "*był największym geniuszem intelektualnym jakiego kiedykolwiek spotkałem*". I w nagrany westchnieniu jak Jeremiasz, opłakiwał jak Chrystus mógł **pozwolić kardynałom** to mu robić! (tzn. brutalny zamach na konklawe w 1958).

(Źródło: Nagrany wywiad z Melem Gibsonem i personelem o ****abp Pintonello**, Włochy, 1996)

*Grzegorz XVII został księdzem w wieku 22 lat, doktorat z teologii uzyskał rok później na Gregorian University, jedyny z klasy uzyskał wszystkie punkty. Był profesorem teologii w wieku 24 lat, biskupem – 37 lat i kardynałem mianowanym przez Piusa XII w wieku 46 lat.

****Prażat Pintonello** (który odmówił podpisania dokumentów na II Soborze) był arcybiskupem z szeregów kapelanów wojskowych. W 1953 mianowany na szefa kapelanów wojskowych. W czasie czynnego życia kapłańskiego w 1941 był głównym inspektorem CSIR i ARMIR, włoskiej armii, na rosyjskim froncie. Jego zasługą jest organizacja i konstrukcja 380 cmentarzy dla zmarłych w czasie wojny, od Botosani w Besarabii do Zakola Donu. Odznaczony dwu krzyżami wojskowymi, zdobył również formalne wyróżnienie za dzieło chrześcijańskiej pobożności, w której brał udział w tych dramatycznych i bolesnych czasach. Był rektorem dwu seminariów papieskich: Viterbo i Salerno, kształcących młodych przyszłych księży.



Tajny sekretarz stanu Grzegorza XVII, kard. Carlo Taramasso (zm. 1989)

Ekskluzywne zdjęcia *prałata Carlo Taramasso, którego porwany papież Grzegorz XVII mianował na kardynała w czerwcu 1988 w rzymskim **Istituto Ravasco**, służył jako (tajny) sekretarz stanu przez 9 miesięcy, do tajemniczej śmierci 16 marca 1989. (Od lewej: ordynacja kard. Taramasso na księdza w 1952, zdjęcie Jego Eminencji z lat 1980.)

*Kiedy starszego wiekiem parafianina TCW zapytał: "Jakim księdzem był Carlo Taramasso?" odpowiedział: "On był najlepszy".

Opowiedział następującą historyjkę. Stracił swoje pierwsze dziecko, syna, kiedy ten był niemowlęciem. Drugi, również chłopiec, wymagał skomplikowanej operacji by przeżyć. Nie mógł pozwolić sobie na operację i poczuł się bezradny. Jego ksiądz, o. Taramasso, pracował

w szpitalu w Rzymie z lekarzem pediatrą, specjalistą od tego typu operacji. Ks. Taramasso zorganizował wszystko, bez kosztu dla rodziców. Dziecko zostało uratowane i dorosło, ma własną rodzinę!

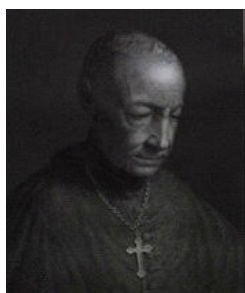
Taki był ks. Carlo Taramasso, dla każdego robił co najlepsze. Był znany z inteligencji i był nieustrudzonym pasterzem dla swoich duchowych dzieci.

<http://www.tcwblog.com/182861438/2874649/posting/people-must-change-their-thinking-in-order-to-end-crisis>

- o - 0 - o -

Proroctwo wiernego biskupa George'a Wittmana o prawdziwej owczarni

Prophecy of Devout Bp. George Wittman for True Flock



Wizerunek świętego bpa George'a Wittmana (zm. 1833). Jego proces kanonizacji oficjalnie otwarto 30 stycznia 1956 za papieża Piusa XII

"Brutalne ręce położą się na najwyższej głowie Kościoła Katolickiego... Tak, tak, trzódka stanie się mała". (Proroctwo o czasach końcowych bpa Wittmana)

BISKUP GEORGE M WITTMAN, bogobojny i wierny biskup Ratyzbony, urodził się 23 stycznia 1760. Wyróżniał się nadzwyczajną wiedzą i erudycją, energiczną ortodoksją i wielkim talentem w nauczaniu, żarliwą gorliwością dla dusz, i miłością do ubogich.

W 1788 został wiceprezesem i w 1803 prezesem Seminarium Duchownego w Ratyzbonie, w 1821 kanonikiem Katedry, w 1829 biskupem sufraganiem Katedry i wikariuszem generalnym. Po śmierci bpa Tailora w 1832 został jego godnym następcą, zmarł 8 marca 1833.

Powszechna opinia ogłosiła go świętym, i wszyscy którzy go znali mówili: "Był człowiekiem z pierwszych apostoelskich dni Kościoła – **księdzem według upodobania Bożego serca**".

Oświecone oko **Wittmana przepowiedziało przyszłość**, kiedy powiedział co następuje:

"Biada mi! Nadchodzą smutne dni dla Świętego Kościoła Jezusa Chrystusa. *Męka Jezusa* będzie wznowiona w najbardziej bolesny sposób w Kościele i na jego Głowie. We wszystkich częściach świata będą wojny i rewolucje, i przeleje się dużo krwi. Rozpacz, katastrofy i bieda wszędzie będą wielkie, bo po sobie wystąpią nieznośne dolegliwości, niedostatek i inne nieszczęścia.

"Brutalne ręce położą się na najwyższej głowie Kościoła Katolickiego, biskupi i księża będą prześladowani, i powstanie schizma, wśród wszystkich klas zapanuje konfuzja. Nadejdą czasy tak bardzo złe, że będzie się wydawać jakby wrogowie Chrystusa, i Jego Świętego Kościoła, który założył swoją krew, mieli zatriumfować nad nim... Dokona się ogólna separacja. Pszenica będzie rozsypana, i podłoga zamieciona. Tajne stowarzyszenia będą dokonywać wielkiej ruiny, i posiadać cudowną siłę pieniądza, i dzięki nim wielu zostanie oślepionych i skażonych najstraszniejszymi błędami, ale wszystko to nic nie da. Chrystus mówi "Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; i kto nie zbiera ze Mną, rozprasza". Skandale będą zbyt rozpowszechnione, i biada tym, przez których przychodzą! Chociaż burze będą straszne, i wielu odwróci w ich przejściu, to nie będą mogły wstrząsnąć skałą, na której Chrystus założył swój Kościół. Porte inferi non prevalebunt. [łac. bramy piekielne go nie przemogą]

"Wierne owce się zgromadzą, i w *zjednoczonej modlitwie* będą stanowić potężny opór wobec wrogów Kościoła Katolickiego. *Tak, tak, trzódka stanie się mała. Wielu z was zobaczy te czasy i dni które przyniosą takie zło w swoim orszaku...* Zapanuje wielka konfuzja pośród książąt i narodów. Niedowierzenie dzisiaj przygotowuje to okropne zło".

(Źródło: *Chrześcijańska trąba: przewidywania i proroctwa o nadchodzących ogólnych nieszczęściach, powszechny triumf Kościoła, nadchodzący antychryst, sąd ostateczny i koniec świata* [The Christian Trumpet previsions and predictions about impending general calamities, the universal triumph of the Church, the coming of Antichrist, the Last Judgment, and the end of the world], kompilacja Pellegrino, s. 57-58, 1873)

Papieskie proroctwo św. Jana z Rozpadliny Skalnej (XIV wiek): "Pod koniec świata tyrani i wrogie tłumy ograbią Kościół i kler z wszelkiej własności i będą ich nękać i męczyć. Ci którzy uczynią najwięcej krzywd będą najbardziej szanowani. Wtedy papież z kardynałami uciekną z Rzymu w tragicznych okolicznościach do miejsca gdzie będą nieznani. Papież umrze okrutną śmiercią na uchodźstwie. Cierpienia Kościoła będą dużo większe niż kiedykolwiek wcześniej w jego dziejach. Ale Bóg wyniesie świętego papieża, i będą się cieszyć aniołowie. Oświecony przez Boga, ten człowiek swoją świętością odbuduje niemal cały świat. Doprowadzi każdego do prawdziwej wiary. Wszędzie zapanują bojaźń Boża, cnota i dobra moralność. Całą błędzącą trzodę sprowadzi z powrotem do zagrody, i będzie jedna wiara, jedno prawo, jedna zasada życia i jeden chrzest na ziemi. Wszyscy ludzie będą się miłować i robić dobre uczynki, ustaną wszelkie sprzeczki".

"Nieliczni otrzymają rozpoznanie prawdziwego Kościoła pośród ciemności tak wielu schizm i herezji, i jeszcze mniejsza liczba by miłowali prawdę, którą widzieli lecącą w jego objęcia".

(Św. Robert Bellarmine, doktor Kościoła)

"... on (Kościół) stał się tak słaby, że nie mógł się utrzymać. Wtedy Pan dał mu obsadę dla wsparcia, i welon by zakrył sobie głowę. Całkowicie spustoszony gorzko płakał, i ubolewał nad samotnością, w której zostawiły go dzieci".

(Wizja końca czasów Elizabeth Canori Mora, zm. 1825)

<http://www.tcwblog.com/182861438/2584523/posting/prophecy-of-devout-bp-george-wittman-for-true-flock>

